

Kazimierz Jasiński

Rodowód Piastów Śląskich



AVALON

RODOWÓD PIASTÓW ŚLĄSKICH



Kazimierz Jasiński

Rodowód Piastrów śląskich

Piastowie wrocławscy,
legnicko-brzescy, świdniccy,
ziębiccy, głogowscy, żagańscy,
oleśniccy, opolscy,
cieszyńscy i oświęcimscy

Wstęp do drugiego wydania
Tomasz Jurek

AVALON

Kraków

Redakcja i korekty
Agata Czuj

Opracowanie typograficzne
ZINEL s.c.

Projekt okładki i stron tytułowych
Wojciech Rak

Na okładce fragment płyty nagrobnej Bolesława Wysokiego
z klasztoru cysterskiego w Lubiążu

Na podstawie
Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich.*
Tom I. Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy,
Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1973

Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich.*
Tom II. Piastowie świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy i oleśniccy,
Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1975

Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich.*
Tom III. Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy,
Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1977

© Copyright by Albina Jasińska, Kraków 2007;
wyd. II poprawione

ISBN 978-83-7730-988-9

Z a m ó w i e n i a p r z y j m u j e

Wydawnictwo AVALON T. Janowski Sp. j.
ul. Fiołkowa 4/13; 31-457 Kraków
tel. +48 606 750 749
zamowienia@wydawnictwoAVALON.pl

www.wydawnictwoAVALON.pl

SPIS TREŚCI

Tomasz Jurek, <i>Piastowie śląscy i ich rodowód</i>	7
---	---

Część I

PIASTOWIE WROCŁAWSKY I LEGNICKO-BRZESKY	25
Wstęp	27
Biogramy	53
Wykaz skrótów w biogramach.....	55
Wykaz miejsc pochowania Piastów wrocławskich i legnicko-brzeskich	247
Wykaz źródeł i literatury.....	253
Summary	263
Zusammenfassung.....	267
Indeks osobowy.....	271

Część II

PIASTOWIE ŚWIDNICCY, ZIĘBICCY, GŁOGOWSKY, ŻAGAŃSKY I OLEŚNICCY.....	285
Wstęp	287
Biogramy	291
Wykaz skrótów w biogramach.....	293
Wykaz miejsc pochowania Piastów świdnickich, ziębickich, głogowskich, żagańskich i oleśnickich.....	457
Wykaz źródeł i literatury.....	463
Summary	469
Zusammenfassung.....	471
Indeks osobowy.....	473

Część III

PIASTOWIE OPOLSKY, CIESZYŃSKY I OŚWIĘCIMSKY	487
Wstęp	489
Biogramy	497
Wykaz skrótów w biogramach.....	499
Wykaz miejsc pochowania Piastów opolskich, cieszyńskich i oświęcimskich	677
Uzupełnienia i sprostowania	685
Wykaz źródeł i literatury.....	693
Summary	701
Zusammenfassung.....	703
Indeks osobowy.....	705

Tomasz Jurek

Piastowie śląscy i ich rodowód

W powszechnej świadomości kolejnych pokoleń Polaków zakodowana jest głęboko wiedza, że pierwsza polska, rodzima dynastia piastowska, której zasługą było stworzenie naszego państwa, wygasła na Kazimierzu Wielkim w 1370 r. Wiedza to jednak jak najbardziej fałszywa. Król Kazimierz był wprawdzie rzeczywiście ostatnim Piastem na polskim tronie, ale cała dynastia bynajmniej na nim nie wymarła. Pozostawały jeszcze jej boczne linie, rządzące osobnymi księstwami na Mazowszu i Śląsku. Piastowie mazowieccy żyli aż do 1526 r., śląscy trwali półtora wieku dłużej — ostatni z piastowskich książąt, Jerzy Wilhelm legnicko-brzeski, zmarł w 1675 r. Ostateczny kres całego rodu wyznacza jednak dopiero śmierć jego przyrodniego (i pozbawionego praw książęcych) stryja Augusta w 1679 r. Jeszcze dłużej co prawda żyło nieślubne (choć legitymizowane) potomstwo ostatniego księcia cieszyńskiego, Adama Waława (zm. 1617) — wygasło dopiero na Ferdynandzie zwanym hrabią von Hohenstein w 1706 r. Z wielkich gałęzi, na które rozdzieliła się w pokoleniu synów czy wnuków Bolesława Krzywoustego piastowska dynastia, to właśnie gałąź śląska okazała się najżywotniejsza. Nie tylko zresztą w sensie czysto chronologicznym. Także liczbą swych przedstawicieli przyćmiła wszystkie pozostałe linie — i to nie wyłącznie dzięki wyjątkowo długiemu trwaniu, ale również dzięki szerokie-
mu rozradzaniu się w kolejnych generacjach. Gałąź śląska Piastów obejmuje wszystkich potomków pierwotnego syna Krzywoustego, Władysława II Wygnąńca, wyrzuconego z kraju w 1146 r. po ośmioletnich zaledwie rządach i kończącego swe życie na wymuszonej emigracji w turyngskim Altenburgu (zm. 1159). Do Polski wrócili w 1163 r. jego synowie, Bolesław Wysoki oraz Mieszko Płatonogi, i otrzymali dzielnice na Śląsku. Dali oni początek dwom wielkim liniom rodu: od Bolesława wywodzą się Piastowie dolnośląscy, od Mieszka — górnośląscy. Skutkiem dalszego rozradzania i związanych z tym podziałów terytorialnych każda z nich wyłaniała z siebie kolejne odnogi. Mamy więc Piastów wrocławskich, legnicko-brzeskich, świdnickich, ziębi-

ckich, głogowsko-żagańskich i oleśnickich na Dolnym, a opolskich, bytomskich, cieszyńskich i oświęcimskich na Górnym Śląsku, a w gąszczu tych podziałów gubią się nawet profesjonalni historycy.

Szerokie rozrodzenie było jednym z czynników osłabiających polityczne znaczenie śląskiej linii piastowskiej. Już w początkach XIV w. Śląsk rozpadł się na kilkanaście odrębnych dzielnic książęcych. Wkrótce potem ziemia ta przeszła pod panowanie czeskie — w którym to procesie symboliczną cezurę stanowią przede wszystkim hołdy złożone przez większość drobnych książąt w l. 1327 i 1329. Uznanie czeskiej zwierzchności oznaczało zarazem zerwanie wielowiekowych więzów państwowych z Polską. Przemiany polityczne odbijały tu zresztą głębsze procesy społeczne i gospodarcze. Śląsk w XIII w. przeżył niezwykle szybki rozwój, wyrażający się w pierwszym rzędzie intensywną kolonizacją, urbanizacją i gruntowną modernizacją struktur władzy. Krył się za tym liczny napływ niemieckich osadników, chłopów, rzemieślników, kupców, a także rycerzy. Zainicjowało to także przemiany etniczne w kierunku stopniowej germanizacji. Śląsk stał się najbardziej pod każdym względem rozwiniętą spośród ziem polskich — ale też ziemią różniącą się od wszystkich pozostałych do tego stopnia, że nie mógł już znaleźć miejsca w zjednoczonym ponownie przez Władysława Łokietka Królestwie. Upływ czasu sprzyjał coraz dalszemu rozchodzeniu się wspólnych niegdyś dróg dziejowego rozwoju Śląska i Polski. Trwała jednak stara dynastia książęca. Choć poważnie traciła na znaczeniu — książęta śląscy XV w. przestali odgrywać samodzielną rolę w polityce międzynarodowej, żenili się z własnymi poddankami, służyli jako najemni żołnierze, a bywali nawet sądzeni jako pospolici przestępcy — pozostawał wszakże nimb świetnego pochodzenia *ex stirpe regum Poloniae*. Był to jeden z nielicznych już filarów, na których późni Piastowie opierać mogli swój prestiż i splendor.

Starodawna dynastia budziła zrozumiałe zainteresowanie. Piastowie byli wszechobecni na kartach dzieł nowożytnych dziejopisów śląskich. Stali się też przedmiotem badań naukowych od samego początku naukowej historiografii. Już jej śląski pionier, Gustav Adolf Stenzel, wśród licznych prac o historii lokalnej pozostawił specjalne studium z genealogii piastowskiej (poświęcone Piastom oleśnickim¹). Druga połowa XIX i pierwsza połowa XX w. to okres bujnego rozwoju regionalnej historiografii śląskiej. Wśród fundamentalnych edycji źródłowych, poważnych syntez i mnóstwa prac analitycznych nie brakło też badań nad genealogią dynastii piastowskiej. Następca Stenzla na dyrekcji wrocławskiego archiwum, Hermann Grotefend (którego nazwisko kojarzy się z podstawowym do dziś podręcznikiem chronologii historycznej), dał nie tylko sumienny przyczynek o Piastach wrocławskich, ale także opracował kompletne tablice genealogiczne książąt śląskich (1875), wśród których najwięcej miejsca zajmowali oczywiście władcy piastowscy (obok nich zaś uwzględnieni zostali także Przemyślidzi opaw-

¹ G.A. Stenzel, *Beiträge zur Aufklärung der schlesischen Geschichte*, I. *Genealogie der piastischen Herzöge von Oels*, „Allgemeines Archiv für die Geschichte des preussischen Staates”, t. 5, 1831, s. 244–259.

sko-raciborscy, Podiebradowie, książęta wirtembersko-oleśnicy i kilka innych rodów, posiadających księstwa na Śląsku w czasach nowożytnych)². Tablice Grotefenda, dowód wielkiej erudycji i pracowitości autora, stały się na długo podstawowym źródłem informacji. Wydano je ponownie w 1889 r., a w 1911 r. kolejny mistrz lokalnej historiografii i dyrektor archiwum, Konrad Wutke, dał poprawione przez siebie ich wydanie, wzbogacone nowymi, głównie zresztą własnymi, ustaleniami faktograficznymi³.

Dużo mniej uwagi poświęcała natomiast śląskim Piaśtom nauka polska. Było to zresztą konsekwencją ogólnego zaniedbania badań nad przeszłością Śląska. Ziemia ta, traktowana jako niemiecka, długo nie budziła w Polsce większego zainteresowania. Nasi uczeni milcząco oddawali to pole niemieckim kolegom. Większa praca, jaką „księżętom śląskim z domu Piaśtów” poświęcił Michał Boniecki, nie spełniała wymogów naprawdę naukowego piarstwa⁴. Wyjątkiem pozostawał więc drobny przyczynek Bolesława Ulanowskiego o ściśle genealogicznej kwestii datowania małżeństwa księcia Henryka Probusa, ogłoszony zresztą w niemieckim czasopiśmie⁵ (1882). Także Oswald Balzer, gdy przystępował do opracowania pomnikowej *Genealogii Piaśtów* (wydanej w 1895 r.), która z zamysłu objąć miała cały ten ród, od razu zdecydował się na wyłączenie linii śląskiej. Wyliczył co prawda ważne powody zarówno genealogiczne (wywodzenie się z jednego pnia z pozostałymi Piaśtami), historyczne (polskość Piaśtów śląskich aż po XIV w.), jak i merytoryczne (potrzeba rewizji wyników pracy Grotefenda, „która nie zdaje się być wolna od błędów”), podważające słuszność podjętej decyzji. Przeważał jednak wzgłęd, że ewentualne przebadanie także i Piaśtów śląskich nie dałoby się „przeprowadzić na miejscu”, lecz wymagałoby czaśo- i pracochłonných podróży archiwalnych i bibliotecznych. Dzieło Grotefenda, argumentował wreszcie Balzer, „jakkolwiek nie jest wolne od usterek, czyni jednak zadość wymaganiom naukowym” — a więc śląska linia piaśtowska ma jednak bądź co bądź swe opracowanie⁶. Za wszystkimi tymi argumentami kryje się jednak typowa dla ówczesnej historiografii polskiej niechęć do wkraczania w trudne problemy związane ze Śląskiem jako ziemią obcą i bliżej jeszcze nierozpoznaną. Autorytet Balzera zaważył, jak się wydaje, także na późniejszych badaniach. Choć później, w latach międzywojennych, historycy nasi z powodzeniem rozpoczęli badania nad średniowieczną historią Śląska (czego pięknym pomnikiem stała się trzutomowa synteza wydana pod patronatem PAU w l. 1933–1939), to nie podjęli osobnych studiów nad genealogią miejsco-

² H. Grotefend, *Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*, Breslau 1875, wyd. 2: Breslau 1889.

³ K. Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten*, Breslau 1911.

⁴ M. Boniecki, *Książęta szląscy z domu Piaśtów*, t. 1–3, Warszawa 1874–1875; o autorze (ojcu Adama, wydawcy znanego herbarza) zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 303.

⁵ B. Ulanowski, *Über die Zeit der Vermählung Heinrichs IV. mit Mechtilde von Brandenburg*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, t. 16, 1882, s. 98–110.

⁶ O. Balzer, *Genealogia Piaśtów*, Kraków 1895, wyd. 2: Kraków 2005, s. 35–36.

wej linii piastowskiej. Temat genealogii Piastów wydawał się, wobec istnienia opasłej monografii Balzera, w zasadzie zamknięty⁷. Sama genealogia okazywała zresztą w tym czasie szczególniejszą żywotność. W Krakowie z inspiracji Władysława Semkowicza powstał ambitny program monograficznego przebadania poszczególnych rodów rycerskich, realizowany na licznych przykładach przez samego Semkowicza i jego uczniów. Wysiłek ten nie dotyczył jednak genealogii dynastycznej.

Potem przyszedł kataklizm wojenny, a zaraz po nim trudny czas odbudowy i reżimu komunistycznego. Lata stalinowskie nie sprzyjały genealogii, podobnie jak i wszystkim naukom pomocniczym historii. Nie było dla nich zbyt wiele miejsca w lansowanej przez czynniki oficjalne wizji nowej, „postępowej” historiografii. Po cóż się było bowiem zajmować wnikliwą krytyką źródeł, skoro i tak znane były z góry ogólne prawa rozwoju procesu dziejowego, wydobywane z pism klasyków marksizmu-leninizmu-stalinizmu. Dla genealogii zapanował klimat szczególnie nieprzychylny. Oskarżano ją o przesadny idiografizm, opis sytuacji jednostkowych — a przecież historia jako prawdziwa nauka dążyć miała teraz do ustalania powszechnie obowiązujących praw. Zainteresowania genealogii z natury rzeczy skupiały się na elitach — a należało badać rolę mas ludowych. Genealogię zepchnięto więc w cień. Po śmierci Semkowicza (1949), który w ostatnich latach życia też odszedł od tej problematyki, nie od razu pojawili się kontynuatorzy jego badań. Załamanie nie trwało jednak długo, podobnie jak cała noc stalinowska w Polsce. Wraz z październikowym przełomem 1956 r. nauki pomocnicze wracały do łask i uniwersyteckich programów, jako niezbędny składnik fachowego wyposażenia każdego historyka. Pilnie zabrano się do nadrabiania straconych lat. Z inicjatywy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i Państwowego Wydawnictwa Naukowego podjęto pomysł przygotowania serii podręczników z poszczególnych nauk pomocniczych. Tom poświęcony genealogii opracował w tych ramach Włodzimierz Dworzaczek (1959).

Na tej samej fali październikowej reakcji to samo wydawnictwo podjęło także myśl wznowienia klasycznego dzieła Balzera. Zdawano sobie oczywiście sprawę, że po 60 latach, jakie minęły od daty pierwszego wydania, stan badań znacznie się posunął. Ukazało się wiele drobnych przyczynków *stricte* genealogicznych, poświęconych ustalaniu poszczególnych koligacji czy dat, a mnóstwo tego typu uściśleń, poprawek i nowych pomysłów wnoszono też na marginesie innych badań, głównie z zakresu historii politycznej. Za niemożliwe uznano przeto proste przedrukowanie starej *Genealogii* Balzera bez uwzględnienia w jakiejś formie całego tego dorobku. Właściwym rozwiązaniem wydało się zaopatrzenie reedycji w wyczerpujące komentarze. Zadanie ich przygotowania zlecono w 1958 r. historykowi z Torunia, Kazimierzowi Jasińskiemu⁸.

⁷ Zob. K. Jasiński, *Rozważania na marginesie Genealogii Piastów Oswalda Balzera*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce*, Kraków 1995, s. 63.

⁸ Historię swych badań nad genealogią piastowską przedstawia sam K. Jasiński we wstępie do *Rodowodu Piastów śląskich*, w niniejszym wydaniu s. 32; także tenże, *Rodowód pierwszych Piastów*, wyd. 2: Poznań 2004, s. 5–6.

Wybór nie był bynajmniej kwestią przypadku. Kazimierz Jasiński był bowiem osobą bardzo dobrze przygotowaną do podjęcia się postawionego mu zadania. Urodzony 12 XII 1920 r. w Jankowicach koło Grudziądza, w historycznej ziemi chełmińskiej, należał do pokolenia historyków rozpoczynających swą naukową drogę tuż po wojnie⁹. W 1946 r. zapisał się na nowo powołany Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu — z którym pozostał związany przez całą naukową karierę, uzyskując tu kolejno magisterium (1949), doktorat (1950), habilitację (1958), profesurę nadzwyczajną (1968) i zwyczajną (1977). Podczas studiów związał się z seminarium Bronisława Włodarskiego. Ten przybyły ze Lwowa badacz wywarł znaczący wpływ na młode, kształtujące się dopiero środowisko historyków toruńskich i temu to wpływowi zawdzięczać chyba można, że mówi się dziś powszechnie o toruńskiej szkole mediewistycznej¹⁰. Włodarski był wybitnym badaczem dziejów politycznych, traktowanych zawsze niezwykle drobiazgowo, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych źródeł i szerokim uwzględnieniem obszernego kontekstu wydarzeń międzynarodowych. Uprawianie tego typu badań wymagało doskonałego przygotowania w zakresie krytyki rozmaitych gatunków źródeł, a więc umiejętności typowo warsztatowych. Troskę o nienaganny warsztat Włodarski zaszczeplił swym uczniom, z czym nierozzerwalnie wiązało się zwracanie bacznej uwagi na biegłość w zakresie nauk pomocniczych. Było więc zjawiskiem poniekąd naturalnym, że to właśnie z Torunia wyjść miał impuls odnowy także dla polskiej genealogii. Obok Kazimierza Jasińskiego wymienić tu należy także młodszego seminarijnego kolegę, Janusza Bieniaka. To oni dwaj przejęli porzuconą po śmierci Semkowicza pałeczkę w sztafecie pokoleń historyków zajmujących się genealogią¹¹. Obaj wypracowali przez lata nowy kanon metodyczny badań z zakresu genealogii rodów i rodzin szlacheckich, wznoszący je na znacznie wyższy — w porównaniu z modelem Semkowiczowskim — poziom. Genealogia szlachecka stała się domeną J. Bieniaka i jego z kolei uczniów. Los chciał, że Kazimierz Jasiński zajął się głównie genealogią dynastyczną.

Już pierwsze prace zdradzały szczególniejszą predylekcję Kazimierza Jasińskiego do nauk pomocniczych¹². Debiutanckie przyczynki o Zwinisła-

⁹ Sylwetkę K. Jasińskiego przedstawiają wspomnienia pośmiertne J. Bieniaka, w: „Kwartalnik Historyczny”, t. 105, 1998, nr 1, s. 171–175; A. Czacharowski, w: „Zapiski Historyczne”, t. 63, 1998, s. 218–219; J. Zdręcki, w: *Szlachta, starostowie, zaciężni*, Gdańsk-Koszalin 1998, s. 11–15; oraz K. Zielińskiej-Melkowskiej, w: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, Toruń 1997, s. 8–9 (tu też po s. 424 ciekawy zestaw fotografii).

¹⁰ Zob. K. Jasiński, *Profesor Włodarski — uczony i wychowawca*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia XXIV, Toruń 1990, s. 13–21; tamże, s. 5–11, zebrana bibliografia prac B. Włodarskiego.

¹¹ Zob. J. Bieniak, *Możliwości i zadania polskich genealogów-mediewistów*, przedruk w: tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 9–24.

¹² Bibliografię prac K. Jasińskiego zestawiano w odcinkach: za lata 1950–1984 w „Zapiskach Historycznych”, t. 50, 1985, z. 3 (dedykowany K. Jasińskiemu), s. 5–15; za lata 1985–1990 w poświęconej mu księdze pamiątkowej *Personae — colligationes — facta*, Toruń 1991, s. 5–10; za lata 1991–1997 w „Zapiskach Historycznych”, t. 63, 1998, s. 220–224. Wybór ważniejszych artykułów K. Jasińskiego wydano jako *Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1996.

wie, żonie Mszczuja I pomorskiego (1950), oraz o dacie śmierci Mieszka II (1951) zapowiadały już przyszłego badacza genealogii. Równie biegły okazywał się jednak w dyplomatyce, pisząc obszerną (i do dziś niezastąpioną) rozprawę o kancelarii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1953). Był wreszcie autorem znakomitej części teoretycznej w podstawowym wciąż podręczniku *Chronologii polskiej*, wydanym pod redakcją B. Włodarskiego (1957). Zdaje się, że to właśnie udział w tym dziele, należącym do wspomnianej serii podręczników z nauk pomocniczych wydawanej przez PWN, wprowadził Kazimierza Jasińskiego w krąg możliwych wykonawców projektowanej reedycji *Genealogii* Balzera.

Kazimierz Jasiński wziął się energicznie do pracy nad zestawianiem niezbędnych poprawek i komentarzy. Owocem tego były ukazujące się już niebawem w dwóch odcinkach (1958 i 1960) *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, pomyślane właśnie jako krytyczne glosy do ustaleń Balzera. Szybko też jednak praca zaczęła przerastać samego autora. Okazało się, że miejsc wymagających weryfikacji, uściślenia lub zmiany jest cały legion. Już „z początkiem 1961 r.”, zachęcany do tego gorąco przez Aleksandra Gieysztora, Jasiński zdecydował się zasadniczo zmienić sposób postępowania. Pomysł krytycznego komentowania Balzera ustąpił przed ideą przygotowania od podstaw całkowicie nowego, poprawionego *Rodowodu Piastów* własnego autorstwa. Naturalną konsekwencją tej decyzji było skupienie sił na wypełnieniu w pierwszym rzędzie największej luki, jaką zostawił Balzer, pomijając Piastów śląskich. Badania nad genealogią tej linii dynastii wypełniły Kazimierzowi Jasińskiemu lat piętnaście. *Rodowód Piastów śląskich* rozrósł się ostatecznie do rozmiarów trzech pokaźnych tomów, przekazywanych sukcesywnie wydawnictwu Ossolineum do publikacji w ramach prac Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Pierwszy gotowy był na początku 1970 r. (ogłoszony drukiem w 1973 r.), ostatni — w 1975 r. (i wydany w 1977 r.). Cały czas jednak autor nie zaniedbywał ani kwerend, ani krytycznych studiów nad innymi gałęziami piastowskimi. Świadectwem tego są liczne przyczynki ogłaszane w czasopiśmie czy pracach zbiorowych, a poświęcone poszczególnym Piastom, mniejszym ich grupom lub też konkretnym koligacjom małżeńskim (często na tle stosunków politycznych). Po zamknięciu *Rodowodu Piastów śląskich* przyszła kolej na ostateczne opracowanie następnych linii. W 1992 r. ukazał się (już w wydawnictwie Volumen) tom poświęcony Piastom najstarszym (do pokolenia dzieci Bolesława Krzywoustego włącznie)¹³, w 1995 r. osobny artykuł o Piastach wielkopolskich (choć nie wszystkich!)¹⁴. Autor zdążył przygotować, częściowo w postaci kompletnych haseł biograficznych, częściowo w postaci brulionowej, także kolejne tomy o brakujących liniach piastowskich. Nie

¹³ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław 1992; wyd. 2: Poznań 2004 (nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk).

¹⁴ K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 2: *Nasi Piastowie*, s. 34–66. Nie zostało zatem opracowane pokolenie dzieci i wnuków Mieszka Starego.

doczekał już jednak ich publikacji. Zmarł niespodziewanie 8 VIII 1997 r., do końca prawie — mimo ubytku sił (skarżył się zwłaszcza na słabnący wzrok) — pracując nad zamknięciem swego piastowskiego *opus vitae*. Już pośmiertnie ukazał się (we wrocławskim Wydawnictwie Historycznym) tom o Piaśtach małopolskich i kujawskich (wraz z ostatnimi królami piastowskimi)¹⁵, a na druk czeka wciąż wreszcie tom ostatni, dotyczący Piaśtów mazowieckich¹⁶. Ufać można, że już niebawem korpus *Rodowodu* zostanie domknięty — i cała niemal¹⁷ genealogia Piaśtów uzyska tym samym nowe, krytyczne opracowanie.

Rodowód Jasińskiego wyraźnie nawiązuje koncepcją do dzieła Balzera. I tu, i tam chodzi bowiem o pełne i dokładne udokumentowanie wszystkich faktów genealogicznych dotyczących kolejnych przedstawicieli dynastii, z których każdy otrzymuje swoisty biogram, opatrywany ciągłą w ramach danej linii dynastii numeracją. Wśród europejskich prac genealogicznych nie jest to rozwiązanie częste, przeważają bowiem raczej publikacje tablic genealogicznych, opatrywanych jedynie skromnymi komentarzami z dokumentacją źródłową. Taką postać miały też wspomniane *Stammtafeln* książąt śląskich w opracowaniu Grotefenda i Wutkego. Model Balzerowski ma tę wyższość, że pozwala w pełni przedstawić sprawy dyskusyjne — jakich w genealogii średniowiecznej nigdy nie brakuje — i odsłonić przed czytelnikiem całą argumentację, prowadzącą do takiego a nie innego stwierdzenia. Chroni też przed apodyktycznym prezentowaniem wszystkich faktów jako pewniki. Od swego wielkiego poprzednika przejął również Kazimierz Jasiński schemat konstrukcji poszczególnych „biogramów”. Skupił się mianowicie na odtworzeniu podstawowych faktów genealogicznych: filiacji, daty urodzenia, daty śmierci tudzież dat trwania kolejnych małżeństw. Elementem nowym, wprowadzonym przez samego Jasińskiego, było odnotowywanie miejsc pochówków. Pominięte natomiast zostało opisywanie tytułatur przysługujących poszczególnym przedstawicielom dynastii. Chodziło wszak o zagadnienie niemieszczące się w ścisłych ramach genealogii, a niezwykle trudne do ujęcia. Badania zmieniających się tytułów i ich stosunku do rzeczywistego zasięgu władzy to temat wymagający zupełnie odrębnych studiów nad dziejami politycznymi. Pełne rozpracowanie zagadnienia w odniesieniu do licznych książąt dzielnicowych, zwłaszcza śląskich, równałoby się w zasadzie napisaniu szczegółowej historii podziałów terytorialnych danej dzielnicy.

¹⁵ K. Jasiński, *Rodowód Piaśtów małopolskich i kujawskich*, Poznań-Wrocław 2001 (faktycznie rzecz pokazała się na rynku księgarskim dopiero w 2003 r.).

¹⁶ Wydawca *Rodowodu Piaśtów małopolskich i kujawskich*, M. Górny, stwierdza we wstępie (s. 7), iż *Rodowód Piaśtów mazowieckich* opublikowany został w 1998 r. Jest to oczywiście nieprawda. Trudno też zrozumieć, dlaczego wydawca ten wciąż odwleka publikację tomu o Piaśtach mazowieckich. Został on przez K. Jasińskiego doprowadzony do gotowej postaci (por. „Zapiski Historyczne”, t. 63, 1998, s. 219).

¹⁷ Brak będzie pokolenia dzieci i wnuków Mieszka Starego (zob. przyp. 14), a w *Rodowodzie Piaśtów małopolskich* opuszczono z kolei dwójkę dzieci Kazimierza Sprawiedliwego.

Walentory dzieła Kazimierza Jasińskiego wynika jednak nie tylko z zastosowania sprawdzonego wzoru, lecz przede wszystkim ze znakomitej jego realizacji. Na najwyższą ocenę zasłużyły wszystkie właściwie etapy pracy. Za zawartymi w *Rodowodzie* ustaleniami stała niezwykle rozległa kwerenda źródłowa — co podnieść trzeba zwłaszcza w odniesieniu do tomów śląskich. Tu chodziło wszak o linię szczególnie rozrodzoną i żywotną, wchodzącą głęboko w czasy nowożytny, a przy tym i o ziemię wyróżniającą się już w średniowieczu wyjątkowo bogatą jak na nasze warunki spuścizną zachowanych źródeł. Kazimierz Jasiński nie ograniczał się przy tym do przekazów drukowanych. Siegał często do rękopisów i archiwaliów — choć ich ogarnięcie, zwłaszcza w odniesieniu do Śląska, było oczywiście nie do pomyślenia¹⁸ — a także i do starodruków. Ważne było też dość szerokie uwzględnienie przekazów ikonograficznych. Cały ten wielki materiał źródłowy został krytycznie przetrawiony. Krytycyzm Kazimierza Jasińskiego był zaś najwyższej próby. Pomagało mu ogromne doświadczenie i rozległe kompetencje w zakresie rozmaitych nauk pomocniczych historii (dyplomatyki, chronologii itd.). Z wiedzy tej korzystał z prawdziwym mistrzostwem. Na marginesie badań genealogicznych powstawały też zresztą cenne studia źródłoznawcze nad poszczególnymi zabytkami. Krytycznemu podejściu do przekazów źródłowych sprzyjała też wielka ostrożność autora. Zawsze starał się stać twardo na gruncie źródeł i preferował to, co dało się bezpośrednio źródłami potwierdzić. Niezbyt chętnie natomiast uciekał się do formułowania hipotez lub domysłów, a jeśli już to czynić musiał, bardzo wyraźnie rozróżniał to, co hipotetyczne, od tego, co stwierdzone zostało na pewno. Konstruując hipotezy, zawsze też starał się rozważyć wszystkie możliwe argumenty za i przeciw, by nie pominąć żadnej, najmniejszej nawet wątpliwości. Dyscyplina myślowa, z jaką budowane są wywody analityczne *Rodowodu*, jest doprawdy godna pozazdroszczenia. Komu bowiem z historyków nie jest obca tendencja, aby nawet na siłę powiedzieć coś nowego i odkrywczego. Jest niezwykle charakterystyczne dla postępowania badawczego Kazimierza Jasińskiego, że przy ustalaniu dat faktów genealogicznych — co jest lwią częścią roboty każdego genealoga — określał przede wszystkim szersze ramy czasowe, w których zająć mogło dane zdarzenie. Uważał to za bardziej stosowne niż hipotetyczne — ale tym samym niepewne — sugerowanie jakiejś konkretnej daty. Cała ta ostrożność i zdyscyplinowanie wynikało ze stałego uświadomienia celu całej pracy, jakim miało być danie służebnego kompendium, z którego korzystać będą inni historycy — należało im przedstawić wiadomości pewne, jasne i rzetelne.

Wysiłki te docenili wszyscy recenzenci, zarówno polscy, jak i niemieccy. Różnili się tylko stylem wypowiadanych pochwał. Gdy W. Dworzaczek pisał

¹⁸ Na przykład w kopiaruszu wikariuszy kolegiaty glogowskiej z XV w. udało mi się znaleźć współczesną notę o śmierci Henryka XI żagańskiego (III.42), potwierdzającą przyjęte przez K. Jasińskiego datowanie tego zgonu na 22 II 1476 r.: *Item anno Domini MCCCC° LXXVI° in die Kathedre s. Petri apostoli, quod festum eodem anno celebrabatur feria quinta ante dominicam Quadragesime videlicet Esto michi etc., obiit illustris princeps et dominus Heynricus Junior dux Slezie et dominus Glogouie Maioris, Freynstat, Crossen etc.* (Wrocław, Archiwum Archidiecezjalne, rkp IV.b.7, k. 119v).

w samych superlatywach o „dziele monumentalnym”¹⁹, to Niemcy, jak wybitny badacz późnego średniowiecza Peter Moraw czy pełen antypolskich uprzedzeń śląski regionalista Walter Kuhn, ograniczali się do podkreślenia, że *Rodowód* stanie się na trwałe „pewnym przewodnikiem” i „solidną podstawą” dla przyszłych historyków²⁰. O ile też Dworzaczek z pełną aprobatą wypowiadał się o kontynuowaniu Balzerowskiego jeszcze wzorca²¹ — dając tym może świadectwo pewnego konserwatyzmu polskiej historiografii, o tyle już Moraw podnosił zasadnicze wątpliwości. Zaprezentowany przez Kazimierza Jasińskiego model badań, „izolowanych”, bo ograniczonych do samego tylko ustalania faktów genealogicznych, wydał mu się mianowicie statyczny i nieco staromodny. Jako kontrpropozycję zalecał więc do naśladowania raczej nowsze badania niemieckie nad przodkami i potomkami Karola Wielkiego (E. Hlawitschka i K.F. Werner), skupiające uwagę na kontekście zawieranych koligacji i wykorzystujące metodę genealogiczną do rozwiązywania problemów historii społecznej; to one, dynamizując opis rzeczywistości („sięgając na wszystkie strony, pracę do przodu”), pokazać mogą właściwie rolę czynnika dynastycznego w dziejach. Bez tego dynamizmu powstawać może, niesłusznie zresztą, wrażenie, jakoby genealogia była już tylko „czymś antykwarycznym”²². Zastrzeżenia nie są całkiem bezpodstawne. Rzeczywiście, przytoczone studia, nakierowane na śledzenie szerszych, zmieniających się kręgów powiązań dynastycznych i stawiające zadania wychodzące poza prosty opis faktów, wydają się bardziej nowoczesne i dają może lepsze wyobrażenie o roli pokrewieństwa czy powinowactwa w danej epoce. Ciekawą próbę możliwości badawczych dał też potem Dieter Veldtrup, dla którego zbadanie genealogii Luksemburgów stało się pretekstem do świetnego studium „polityki rodzinnej” cesarza Karola IV²³. Niedawno ten sam autor poświęcił sporą książkę rekonstrukcji szczegółów genealogicznych dotyczących kilku zaledwie kobiet z kręgu Władysława Opolczyka, wykorzystując do tego celu szczegółowe analizy dziejów poli-

¹⁹ W. Dworzaczek, recenzja *Rodowodu Piastów śląskich*, t. I–II, „Kwartalnik Historyczny”, t. 83, 1976, s. 423; zob. też recenzje R. Hecka z kolejnych tomów *Rodowodu Piastów śląskich*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 20, 1976, s. 259–261; t. 22, 1977, s. 266 („fundamentalny *Rodowód*”, „jedna z najważniejszych prac w zakresie współczesnego dorobku genealogii polskiej”); t. 23, 1978, s. 222–223 („wielkie przedsięwzięcie Autora”), a także zbiorczo, z całości, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, t. 32, 1977, s. 501–504; o recenzji J. Bieniaka zob. przyp. 38. Por. również G. Labuda, *Pochwała Kazimierza Jasińskiego Rodowodu Piastów*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce*, Kraków 1995, s. 67–75.

²⁰ W. Kuhn, recenzja *Rodowodu Piastów śląskich*, t. 3, w: „Zeitschrift für Ostforschung”, t. 28, 1979, s. 114; P. Moraw, recenzja *Rodowodu Piastów śląskich*, t. 1, w: „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, t. 24, 1976, s. 281–282; tenże, recenzja z t. II i III, tamże, t. 26, 1978, s. 465–466. Dla szacownego „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” *Rodowód Piastów śląskich* recenzował czeski badacz I. Hlaváček (t. 30, 1974, s. 267; t. 31, 1975, s. 636; t. 33, 1977, s. 636).

²¹ „Zupełnie słusznie K. Jasiński (...) przyjął dla swych badań wiele z metody stosowanej z takim powodzeniem przez Balzera” — W. Dworzaczek, recenzja, dz. cyt., s. 420.

²² „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, t. 24, 1976, s. 282.

²³ D. Veldtrup, *Zwischen Eherecht und Familienpolitik. Studien zu den dynastischen Heiratsprojekten Karls IV.*, Warendorf 1988.

tycznych całej Środkowej Europy (z Bałkanami włącznie). Utwierdziło go to w przekonaniu, że — wbrew „tradycjonalistycznemu” ujęciu Kazimierza Jasińskiego — przyszłością genealogii jest właśnie bardzo szerokie sięganie do drobiazgowej analizy kontekstu politycznego — to cała historia stać się zatem powinna nauką pomocniczą genealogii²⁴. I znów trudno nie przyznać Veldtrupowi, pod wrażeniem jego błyskotliwych analiz, pewnej racji, ale trudno też nie zauważyć, że postulat jego można spełniać wyłącznie w przypadku wąsko pojętych badań — nie da się on już natomiast żadną miarą zastosować do kompleksowego przebadania rodowodu dużej dynastii. Cała ta kontrowersja co do postulowanego kształtu badań genealogicznych opiera się zresztą chyba na nieporozumieniu. Jest oczywiste, że warto wychodzić poza prosty opis pokrewieństw, stawiać dalej idące pytania, kojarzyć genealogię z szerokim kontekstem dziejowym — sam Kazimierz Jasiński też próbował z powodzeniem ująć tego typu²⁵. Ale równie oczywiste jest, że zawsze punktem wyjścia musi być sumienne, choć może nieco „antykwaryczne”, zestawienie podstawowych faktów. A w przypadku dynastii trwających, jak Piastowie, wiele wieków, obejmujących setki przedstawicieli i zawierających tak wiele punktów niejasnych i dyskusyjnych, te fundamentalne badania muszą stać się celem samym w sobie.

W Polsce sposób ujęcia *Rodowodu* spotkał się jednak z pełną akceptacją. Najlepszym tego dowodem jest przede wszystkim coraz szersze powielanie zastosowanego w tym dziele modelu. Ostatnie lata przyniosły cały szereg nowych prac z genealogii dynastycznej. Opracowane zostały rodowody dynastii pomorskich²⁶, śląskich Podiebradów²⁷, najstarszych Gedyminowiczów²⁸, wołyńskiej gałęzi Rurykowiczów (Romanowicze)²⁹ i węgierskich Andegawenów³⁰. Wszystkie te prace metodycznie nawiązują wprost do *Rodowodu Piastów*. Częściowo wynikało to z faktu, że wiele z przytoczonych prac wyszło spod pióra uczniów Kazimierza Jasińskiego³¹.

²⁴ D. Veldtrup, *Frauen um Herzog Ladislaus († 1401). Oppelner Herzoginnen in der dynastischen Politik zwischen Ungarn, Polen und dem Reich*, Warendorf 1999, s. 280–281.

²⁵ K. Jasiński, *Powiązania genealogiczne Piastów (małżeństwa piastowskie)*, w: *Piastowie w dziejach Polski*, Wrocław 1975, s. 135–148; tenże, *Polityka małżeńska Władysława Łokietka*, w: *Genealogia — rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996, s. 9–28.

²⁶ E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, t. I–II, Szczecin 1995, suplement, Gdańsk 2003.

²⁷ S. Głogowski, *Genealogia Podiebradów*, Gliwice 1997; bardziej adekwatny do treści tytułu nosiła wydana wcześniej wersja czeskojęzyczna: *Potomci krále Jiřího z Poděbrad (Genealogie knížat z Minsterberka)*, Ostrava 1989 (*non vidi*).

²⁸ J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Gedyminowiczów*, Poznań-Wrocław 1999.

²⁹ D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań-Wrocław 2002.

³⁰ S.A. Sroka, *Genealogia Andegawenów węgierskich*, Kraków 1999; toż wydane też wcześniej w języku węgierskim: *A magyar Anjouk családi története*, Kraków 1998. Dodać jeszcze można mniejsze, bo obejmujące tylko jedną gałąź czeskiej dynastii, studium A. Szczawińskiego, *Genealogia Dypoldowiczów. Ze studiów nad rodowodem Przemyslidów w XII–XIII wieku*, „Genealogia — Studia i Materiały Historyczne”, t. 7, 1996, s. 9–56.

³¹ Doktorantami K. Jasińskiego byli J. Tęgowski (rzecz o Gedyminowiczach była jednak już habilitacją), S. Głogowski i D. Dąbrowski.

Oczywiście nie zawsze udawało się przejąć podnoszone wyżej cechy i zalety pisarstwa oraz warsztatu mistrza. Najslabiej wypada tu chyba praca o Podiebradach, której słuszenie wytknięto wiele słabości i lekceważenie zasad krytyki źródłowej³². Na szczególniejszą uwagę zasługuje natomiast książka Dariusza Dąbrowskiego o Romanowiczach. Autor ten bowiem — jakby biorąc sobie do serca cytowane przed chwilą sądy D. Veldtrupa — przy ustalaniu faktów genealogicznych odwołuje się do bardzo dokładnych analiz skomplikowanego tła politycznego. Było to jednak możliwe wobec objęcia badaniami stosunkowo niedużej grupy osób. Interesujące jest też, że polscy badacze genealogii dynastycznych zaczynają już skutecznie wkraczać na obszary państw sąsiednich. Wyrasta więc chyba obecnie polska szkoła genealogiczna o znaczeniu międzynarodowym. Proponowany przez nią model analitycznych rozpraw pisanych z pełnym wykorzystaniem metody krytycznej wydaje się w skali europejskiej dość oryginalny, za granicą bowiem — jak już wspominałem — tego typu „genealogia opisowa” kojarzy się raczej z podręcznymi tablicami (rodzaju *Stammtafeln zur Geschichte der europäischen Staaten*, wydawanych niegdyś przez księcia von Isenburga, a potem kontynuowanych przez D. Schwennickego i barona von Loringhoven), redagowanymi zresztą przeważnie przez półprofesjonalnych zapaleńców.

Oczywiście nie wszystko, mimo wysiłków autora, było w *Rodowodzie Piastów śląskich* doskonałe. Z możliwych słabości zdawał sobie sprawę sam Kazimierz Jasiński, zastrzegając się już we wstępie, że „pomyłki w pracach genealogicznych... są zjawiskiem wprost nieuniknionym”. Zdarzają się rzeczywiście w *Rodowodzie* pewne niedoróbki opracowania redakcyjnego — jak choćby denerwujące zawsze czytelnika i mogące rodzić nieporozumienia drobne rozbieżności w danych (zwłaszcza w datach) między tekstem i załączonymi do niego tablicami. Szczęśliwy nie był sam pomysł usunięcia tablic poza tekst (jak umieszczał je Balzer). Każdy tom opatrzony został zestawem kilku luźnych, większych lub mniejszych (a niekiedy zupełnie małych) załączników pod opaską. „Trzeba je — biadał w swej recenzji W. Dworzaczek — dopiero wyjmować, rozkładać, szukać właściwej. Można sobie wyobrazić, jak po kilku latach będą wyglądały w egzemplarzach częściej używanych!”³³ W obecnym wznowieniu postarano się temu zaradzić, wszywając tablice w odpowiednie miejsca tekstu. Recenzenci nie znajdowali natomiast w zasadzie błędów merytorycznych. I rzeczywiście trudno je byłoby wskazać. Można raczej mówić o miejscach wątpliwych i o stale możliwych uzupełnieniach — zrozumiałych ze względu na niemożność przeprowadzenia przez jednego autora w pełni wyczerpującej kwerendy źródłowej. Punktów do dalszej dyskusji jest w *Rodowodzie* wiele, przy czym gromadzą się one naturalnie przede wszystkim w części średniowiecznej. Co do Piastów nowożytnych dysponujemy na ogół dobrze potwierdzonymi datami życia i małżeństw. Trudno byłoby oczywiście zebrać w tym miejscu

³² M. Cetwiński, *Kilka uwag na marginesie książki o Podiebradach*, „Genealogia — Studia i Materiały Historyczne”, t. 11, 1999, s. 137–142. Por. też przyp. 47.

³³ „Kwartalnik Historyczny”, t. 83, 1976, s. 423.

wszystkie zgłoszone przez lata propozycje poprawek, tym bardziej że ważne i ciekawe ustalenia kryć się mogą w pracach z pozoru nader odległych od genealogii. Wymieńmy jednak choć niektóre, co czytelnik potraktować może jako swego rodzaju erratę³⁴.

Sam Kazimierz Jasiński w ostatnim tomie *Rodowodu Piastów śląskich* (w niniejszym wydaniu s. 685) zamieścił obszerne zestawienie poprawek i uzupełnień, komentując też nowe propozycje literatury³⁵. Także wracając do spraw śląskich w późniejszych odcinkach swego *Rodowodu*, dorzucał co nieco do wcześniejszej argumentacji — np. w sprawie zawężenia ramowej datacji małżeństwa Władysława Wygnańca (I.1)³⁶, śląskich żon Kazimierza kujawskiego (I.26, V.9) czy Jadwigi żagańskiej (III.22) żony Kazimierza Wielkiego³⁷. Sporo trafnych uwag zgłosił w swej recenzji Janusz Bieniak³⁸. Słusznie chyba wskazał, że Agnieszka i Katarzyna (II.24 i 26), uznane przez K. Jasińskiego za córki Mikołaja ziebickiego, są jednak tożsame ze znanymi skądinąd imienniczkami, córkami Bolka III ziebickiego (II.30 i 32). Za wysoce prawdopodobne uznał istnienie pierwszej żony Bolesława I opolskiego (V.12) imieniem Grzymisława (w co wątpił K. Jasiński). Wykazał wreszcie, że tajemnicza śląska żona Siemowita III mazowieckiego (II.21) miała na imię Anna i że ślub ten zawarto w 1357 r.³⁹ Prawdopodobne wydaje się też, że Albert (I.6) — powszechnie uznawany za syna Władysława II — to jednak w istocie syn innego polskiego egzulanta, Zbigniewa⁴⁰.

³⁴ Świadomie pomijam pewne propozycje, którym w oczywisty sposób brak sensownego uzasadnienia, jak choćby pomysł J. Mularczyka, *Dwa bunt rycerstwa śląskiego przeciw książętom wrocławskim w drugiej połowie XIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, t. 33, 1978, s. 1–18, o przesunięciu o kilka miesięcy zgonu Henryka III wrocławskiego (I.28). Tylko z bibliograficznego obowiązku odnotowuję artykuł I. Panica, *Jeszcze w sprawie daty zgonu i sposobu zapisu w źródłach imienia księżnej cieszyńskiej Ofki*, „Studia Historyczne”, t. 41, 1998, s. 599–604 (poświęcony sprostowaniu błędów na jej temat w późniejszych wydawnictwach). Trudno też ustosunkować się do książki J. Horwata, *Książęta górnośląscy z dynastii Piastów. Uwagi i uzupełnienia genealogiczne*, Ruda Śląska 2005, w której sugestie poprawek giną w mnóstwie wiadomości powtarzanych wiernie za K. Jasińskim, a proponowane korekty opierają się na kruchej i niepewnej argumentacji.

³⁵ W kilku przypadkach uzupełnienia, nie podważając zresztą pierwotnych tez, a tylko rozbudowując argumentację, rozrosły się do rozmiaru osobnych artykułów: K. Jasiński, *Drugie małżeństwo Bolesława Rogatki oraz problem „Zofii z Doren”*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1979, t. 34, s. 339–358; tenże, *Studia nad genealogią czeskich Dypoldowiców*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1981, t. 36, s. 59–68 (do zawartych tam ustaleń na temat Adelajdy Zbysławy [I.14] drobne korekty wnosił jeszcze potem A. Szczawiński, *Genealogia Dypoldowiców*, s. 26–27); por. też przyp. 41.

³⁶ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, wyd. 2, s. 204.

³⁷ K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich...*, s. 62–64, 171.

³⁸ J. Bieniak, recenzja z *Rodowodu Piastów śląskich*, t. I–III, „Acta Poloniae Historica”, t. 50, 1984 (wyd. 1985), s. 261–268, zwłaszcza s. 266–268.

³⁹ Jej filiację ustalili poprawnie D. Veldtrup, zob. przyp. 57–58. Dokument, w którym występuje Siemowit z żoną Anną, przez J. Bieniaka cytowany z rękopisu, wydano ostatnio w *Bullarium Poloniae*, t. II, Romae 1985, nr 849.

⁴⁰ Zob. też J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, cz. I, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. II, Warszawa 1982, s. 53, przyp. 158. Sam K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, wyd. 2, s. 183, odrzucał pogląd o istnieniu potomstwa Zbigniewa.

Przyjęte w Rodowodzie bułgarskie pochodzenie Wioli żony Kazimierza opolskiego (V.1) zostało przekonująco zakwestionowane przez Wincentego Swobodę⁴¹.

Dyskusyjnej sprawie Adelajdy von Sulzbach, jako rzekomej żony Bolesława Wysokiego (I.2), przyczynek poświęcił Winfried Irgang, potwierdzając zresztą i umacniając nową argumentacją ustalenia Rodowodu⁴². Ten sam historyk, znakomity znawca śląskich źródeł, wypowiedział się też za rewizją dat urodzeń synów Konrada I głogowskiego (III.3–5). Kładł je przekonująco na czas późniejszy niż K. Jasiński, bo dopiero na lata po 1263/64 r.⁴³ W tej samej sprawie wypowiadał się też i podpisany, sugerując zarazem, że wśród synów tych to Konrad (a nie Henryk) był najstarszy. Staralem się też uściślić (na początek marca 1291 r.) datę ślubu Henryka głogowskiego (III.3)⁴⁴. Z kolei Krzysztof R. Prokop uściślił na rok 1347 (zapewne 27 III) datę urodzenia Ruperta I legnickiego (I.62)⁴⁵. Dla ustalenia daty urodzenia św. Jadwigi, żony Henryka Brodatego (I.13), pewne znaczenie mogą mieć wyniki badań antropologicznych jej szczątków, wskazujące, że w chwili śmierci (1243) miała ok. 70 lat⁴⁶ — co sugeruje, że należy może jednak za dawniejszą literaturą przyjąć datę nieco wcześniejszą niż ta ustalona przez K. Jasińskiego (1176–1180). S. Głogowski próbował poprawić kilka dat urodzin i ożeńków córek Jana II żagańskiego (III.49–51) wydanych za Podiebradów, ale jego sugestie, oparte na danych nowożytnych dziejopisów śląskich, wymagają chyba jeszcze krytycznej weryfikacji⁴⁷. S. Sroka wykazał, że Anna oświęcimska

⁴¹ W. Swoboda, *Księżna kaliska Bułgarka? Przyczynek do rozbioru krytycznego Annalium Długosza*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 13, 1980, z. 2 (26), s. 61–78. Korektę tę zaakceptował K. Jasiński (zob. jego list cyt. przez J. Horwata, *Księżna górnośląska*, s. 26).

⁴² W. Irgang, *Die Jugendjahre Herzog Heinrichs IV. von Schlesien († 1290)*, „Zeitschrift für Ostforschung”, t. 35, 1986, s. 341–345 (Exkurs: *Die zweite Gattin von Herzog Boleslaus I. von Schlesien — Adelheid oder Christina?*). Do sprawy tej wracał jeszcze raz K. Jasiński, *Drugie małżeństwo Bolesława Wysokiego i niektóre aspekty koligacji Hohenstaufów z Piastami*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. VI, Warszawa 1994, s. 53–61.

⁴³ W. Irgang, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen Herzog Heinrichs III. (I.) von Glogau († 1309) bis 1300*, „Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, t. 28, 1987, s. 64–67.

⁴⁴ T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego. Książę głogowski Henryk (1274–1290)*, wyd. 2, Kraków 2006, s. 17–18.

⁴⁵ K.R. Prokop, *Data urodzenia księcia legnickiego Ruperta I*, „Genealogia — Studia i Materiały Historyczne”, t. 5, 1995, s. 9–24.

⁴⁶ T. Krupiński, B. Kwiatkowska, Z. Rajchel, *Szczątki kostne świętej Jadwigi Śląskiej w ujęciu antropologicznym: rekonstrukcja czaszki i głowy*, w: *Księga Jadwiżańska*, Wrocław 1995, s. 125–133.

⁴⁷ S. Głogowski, *Genealogia Podiebradów*, s. 60, 62–63, 73–74. Część ustaleń tego autora jest po prostu błędna, jak np. datowanie ślubów córek Jana na 6 I 1488 r., choć odpowiednie źródło wyraźnie mówi, że rzecz miała miejsce nazajutrz po Trzech Królach (*Scriptores rerum Silesiacarum*, t. X, Breslau 1877, s. 50). Por. też tegoż, *Bolka, czyli małżeństwo ostatniej z Piastów bytomskich oraz inne uzupełnienia i poprawki do „Rodowodu Piastów śląskich”*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. 7–8, 1991–1992, s. 375–379; sugerowana tam „korektura” losów Bolki (V.54) opiera się na nieporozumieniu. Nieporozumieniami są przeważnie także inne „poprawki”, wyliczone tamże na s. 379.

(VI.5) wyszła za węgierskiego magnata Tomasza Szèchènyiego najpewniej we wrześniu 1332 r.⁴⁸, J. Tęgowski zawęził (do lat 1426–1433 ze wskazaniem na okolice 1428 r.) ramową datację ożenku Aleksandry cieszyńskiej (VI.28) z Węgrem Władysławem z Gary⁴⁹, a E. Rymar uprawdopodobnił zawarcie ślubu Jana ścinawskiego (III.11) z Małgorzatą pomorską w 1322 r.⁵⁰ Ten sam badacz uznał żonę Władysława kozielskiego (V.16), której pochodzenia K. Jasiński nie był pewien, za córkę Henryka II meklemburskiego⁵¹. S. Sroka i D. Dąbrowski umocnili nowymi argumentami domysł K. Jasińskiego, że Helena, żona Kazimierza bytomskiego (V.11), była córką Lwa halickiego⁵². Z kolei Witold Brzeziński zgłosił prawdopodobną sugestię, że Ludmiła, żona Mieszka Płatoniego (I.3), wedle K. Jasińskiego bliżej niezidentyfikowana Przemyślidzianka, była córką Ottona III morawskiego i Durancji kijowskiej⁵³. Nowe ustalenia poczynić można w kwestii pierwszego małżeństwa Henryka Probusa (I.45, V.14), które — jak sądzę — wcale nie skończyło się rozwodem, lecz po prostu śmiercią żony⁵⁴. Andrzej Sikorski rzucił nieco światła na koligacje szlacheckie Piastów zatorskich, zwłaszcza wykazując, że Agnieszka (VI.39), córka księcia Waława, to na pewno żona Jana Kobierzyckiego *vel* Tworkowskiego, w związku z czym datę jej urodzin przełożyć trzeba na lata 1477–1480⁵⁵. Z kolei Przemysław Wiszewski uprawdopodobnił, że pierwsza żona Bolesława Rogatki (I.24), Jadwiga, pochowana została nie w Lubiążu, lecz u dominikanów legnickich⁵⁶.

Najwięcej korekt — i to dotyczących nie tylko samych dat, lecz także ustaleń filiacyjnych i identyfikacji osób — wniósł Dieter Veldtrup w cytowa-

⁴⁸ S. Sroka, *Piastówna oświęcimska Anna na Węgrzech w XIV wieku*, w: tegoż, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*, Kraków 1995, s. 103–111, zwłaszcza s. 105–106.

⁴⁹ J. Tęgowski, *Data ślubu Aleksandry, Piastówny cieszyńskiej, z możnowładcą węgierskim Władysławem z Gary*, „Genealogia — Studia i Materiały Historyczne”, t. 13, 2001, s. 31–38.

⁵⁰ E. Rymar, *Rywalizacja o ziemię lubuską i kasztelanę międzyrzecką w latach 1319–1326 ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-pomorskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, t. 34, 1979, s. 473–495; tenże, *Rodowód książąt pomorskich*, t. II, s. 8.

⁵¹ E. Rymar, *Pochodzenie Ludgardy drugiej żony Władysława bytomsko-kozielskiego*, „Zapiski Historyczne”, t. 55, 1990, s. 7–20.

⁵² S. Sroka, *Piastówna śląska Maria, królowa Węgier*, w: tegoż, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*, Kraków 1995, s. 29–48; D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów*, s. 217–226.

⁵³ W. Brzeziński, *Pochodzenie Ludmiły żony Mieszka Płatoniego. Przyczynek do dziejów czesko-polskich w drugiej połowie XII wieku*, w: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, Toruń 1997, s. 213–219.

⁵⁴ T. Jurek, *Plany koronacyjne Henryka Probusa* (w: *Śląsk w czasach Henryka IV Prawego* [Wratislavia antiqua 8]), Wrocław 2005, s. 27–29. Dodać można, że J. Horwat, *Grzymisława księżna opolska*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. 7–8, 1991–1992, s. 380–384, próbował utożsamić ją z zagadkową księżną Grzymisławą z wpisu w Nekrologu olbińskim, co jednak pozostaje zupełnie swobodnym domysłem.

⁵⁵ A. Sikorski, *Uwagi do genealogii książąt zatorskich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 3 (14), 1997, s. 31–40.

⁵⁶ P. Wiszewski, *Opactwo benedyktynek w Legnicy (1348/1349–1810)*, Poznań-Wrocław 2003, s. 253.

nej już książce o kobietach z kręgu Władysława Opolczyka (V.43)⁵⁷. Nową argumentacją podbudował tezę, że klaryska sądecka Agnieszka (V.47) była siostrą (nie córką) Władysława; z kolei w przypadku klaryski budzińskiej Kingi (V.55) na odwrót — okazała się jednak siostrą (a nie córką) tego księcia; pierwsze małżeństwo księcia z Elżbietą wołoską wydatował na 1365 r., a datę jej śmierci na maj/czerwiec 1370 r.; drugie małżeństwo z Ofką mazowiecką ustalił na przełom 1370 i 1371 r. (przesuwając zatem datę jej urodzenia na najpóźniej 1358 r.); za córkę z drugiego małżeństwa uznał Elżbietę (V.56), której datę urodzenia kładł na 1371–1372 r., w związku z czym uznał ją tylko za narzeczoną (a nie żonę) margrabiego morawskiego Josta; córkę Władysława imieniem Katarzyna (V.57) rozdzielił na dwie, pochodzące z różnych małżeństw (wzmianka z 1367 r. odnosi się do Katarzyny starszej, zaś żoną Henryka Wróbla została Katarzyna młodsza); nową argumentację dodał do poglądu, że Agnieszka, żona Josta morawskiego (V.50), była siostrą przyrodną Władysława; uściślił daty zawarcia ślubów tejże Agnieszki z Jostem (1375), wspomnianej przed chwilą Katarzyny z Henrykiem Wróblem (1388), a także Jadwigi (V.58) z Aleksandrem-Wiguntem litewskim (22 I 1390), ustalając też datę śmierci tej ostatniej (1392/1393); na 21 XI zapewne 1406 r. ustalił datę zgonu kolejnej córki Opolczyka, Ofki (V.59); zagadkową księżną Małgorzatę opolską, w której Jasiński widział macochę Władysława, uznał za jego bratanicę, nieznaną dotąd córkę Bolka III (V.44); wreszcie nieznaną z imienia żonę Siemowita III mazowieckiego (wywodzoną dotąd z książąt ziebickich, II.21) uznał za córkę Bolka niemodlińskiego (V.21)⁵⁸. Większość z tych ustaleń wydaje się dobrze osadzona w źródłach, choć niektóre — zwłaszcza te dotyczące pierwszej żony Władysława — wzbudziły uzasadnione wątpliwości: S. Sroka broni poglądu, że była to córka wojewody siedmiogrodzkiego Andrzeja Lackiego⁵⁹.

Jeszcze poważniejszy wymiar ma oczywiście znajdowanie nowych przedstawicieli dynastii. Rafał T. Prinke i Andrzej Sikorski odkryli nieznaną dotąd córkę Przemysława Noszaka (VI.11), Małgorzatę, wydaną za angielskiego barona, sir Szymona Felbrigg⁶⁰. Takich egzotycznych koligacji może się w przyszłości odnaleźć więcej. Odnotować mogą jeszcze swój własny pomysł o istnieniu córki Bolka II świdnickiego (II.12), który według powszechnego zdania historyków zemrzeć miał bezdzietnie. Córka ta, Elżbieta, już po śmierci ojca wydana została za śląskiego rycerza Piotra z Prochowic i żyła

⁵⁷ D. Veldtrup, *Frauen um Herzog Ladislaus*; zob. też tenże, *Die Ehefrauen und Töchter des Herzogs Ladislaus. Neue Erkenntnisse zur Genealogie der Oppelner Piasten*, w: *Władysław Opolczyk jakiego nie znamy*, Opole 2001, s. 91–102, gdzie skrót argumentacji.

⁵⁸ Jej imię i poprawniejszą datację tego mariażu ustalił niezależnie J. Bieniak, zob. przyp. 39.

⁵⁹ Zob. recenzja M. Salamona i S.A. Sroki, „Roczniki Historyczne”, t. 66, 2000, s. 255–259, oraz dalszą polemikę w: „Roczniki Historyczne”, t. 67, 2001, s. 289–296. Por. także już wcześniej S. Sroka, *Kilka uwag o rodzinie księcia Władysława Opolczyka*, „Herald”, t. 6, 1992, s. 18–22; tenże, *Kim była pierwsza żona Władysława Opolczyka?*, w: *Cracovia — Polonia — Europa*, Kraków 1995, s. 455–463.

⁶⁰ R.T. Prinke, A. Sikorski, *Małgorzata z Felbrigg. Piastówna cieszyńska na dworze Ryszarda II króla Anglii*, „Roczniki Historyczne”, t. 67, 2001, s. 107–130.

w księstwie świdnickim aż do początków XV w.⁶¹ Rzecz pozostaje jednak wciąż niepewną hipotezą⁶². Wspomnieć wreszcie należy artykuły wyjaśniające genezę opowieści o kilku Piastach fikcyjnych, pominiętych oczywiście w *Rodowodzie*⁶³.

Do dyskusji pozostają też pewne kwestie ogólniejsze, które Kazimierz Jasiński poruszał głównie we wstępie to tomu I (a częściowo i III) swego *Rodowodu* (w niniejszym wydaniu s. 40 i 492). Oprócz spraw czysto metodycznych (jak zwłaszcza granica wieku sprawnego, zasady ustalania starszeństwa córek, niejasności terminów źródłowych itp.), chodziło tam zasadniczo o dwa problemy: początków nazwy Piastowie oraz polskości Piastów śląskich. W sprawie pierwszej Kazimierz Jasiński opowiadał się za śląską genezą nazwy ogólnorodowej, która najprawdopodobniej powstała, a na pewno utrzymała się, w kręgu dworu legnicko-brzeskiego u schyłku XVI w. Pogląd ten zakwestionował jednak Gerard Labuda, słusznie wskazując, że termin „Piastowie” używany był już w XV w. w Krakowie — jego wykształcenie wiąże się więc najpewniej z tym właśnie ośrodkiem⁶⁴.

Dużo delikatniejszą materię stanowi zagadnienie polskości Piastów śląskich. Kazimierz Jasiński polskość tę mocno akcentował, co miało oczywiście ostrze polemiczne wobec historyków niemieckich — i było też chłodno przyjmowane przez cytowanych niemieckich recenzentów⁶⁵. W czasach, kiedy *Rodowód* powstawał, takie konfrontacyjne nastawienie było jeszcze oczywistością. Dziś użyta argumentacja wydaje się już mniej przekonująca. Autor łączył bowiem rozmaite aspekty rzeczywistości, które nie zawsze przydatne są dla odtwarzania samoświadomości ludzi z XV–XVII w. Ani bowiem sporadyczne koligacje z Jagiellonami, ani podkreślanie pochodzenia z „rodu królów polskich”, ani efemeryczne pomysły kandydowania do tronu polskiego, nie mogą świadczyć, iż Piastowie śląscy czuli się jeszcze wciąż Polakami. Odwoływanie się do świetnej tradycji rodowej było raczej narzędziem budowy tożsamości regionalnej⁶⁶. Pamiętać trzeba, że z pia-

⁶¹ T. Jurek, *Zapomniana Piastówna — Elżbieta córka Bolka II świdnickiego*, „Przegląd Historyczny”, t. 84, 1993, s. 433–442; zob. także *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, wyd. T. Jurek, t. I, Poznań 2004, s. VI, przyp. 3. Nowe argumenty na rzecz tego pomysłu zgłosił ostatnio M. Goliński, *Co się stało w 1355 r. w księstwie świdnickim? (w kwestii własności i funkcji zamków)*, w: *Studia z historii średniowiecza* („Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 163), Wrocław 2003, s. 170–172.

⁶² Sceptyczni pozostawali w tej sprawie konsultowani korespondencyjnie zarówno sam Kazimierz Jasiński, jak i Dieter Veldtrup.

⁶³ W. Gładkiewicz, R. Gładkiewicz, *Z dziejów tradycji piastowskiej na Śląsku (sprawa syna Bolka II świdnickiego w nowożytnej historiografii śląskiej)*, w: *Śląsk, Polska, Niemcy* („Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 74), Wrocław 1990, s. 73–86; K.R. Prokop, *Rzekomi synowie księcia legnickiego Ruperta I. Z dziejów historiograficznej omyłki*, „Genealogia — Studia i Materiały Historyczne”, t. 6, 1995, s. 75–88.

⁶⁴ G. Labuda, *Pochwała*, s. 68–70.

⁶⁵ W dyskusję na temat charakteru narodowego Piastów cieszyńskich wdał się W. Kuhn, „Zeitschrift für Ostforschung”, t. 28, 1979, s. 113–114; także P. Moraw zauważył, że K. Jasiński występuje „z (narodowo)polskiej perspektywy” („Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, t. 26, 1978, s. 465).

⁶⁶ Por. J. Harasimowicz, *Rola klasztorów cysterskich w kształtowaniu się tożsamości kulturowej Śląska w dobie nowożytnej*, w: *Krzeszów uświęcony łaską*, Wrocław 1997, s. 154–170.

stowską tradycją identyfikowała się także ludność niemiecka na Śląsku. Piastowskie kandydatury w polskich elekcjach — zresztą zgoła niepoważne — były pomysłami czysto politycznymi. O rzeczywistym stosunku Henryka XI legnickiego (który chciał ubiegać się o polski tron) do Polaków świadczy przekazana przez jego towarzysza, Hansa Schweinichena, historia o tym, jak z obrzydzeniem czyścił wygrane od polskich magnatów w karty pieniądze — tak były bowiem brudne⁶⁷. Matthias Weber, który niedawno zebrał sumiennie i bez jakichkolwiek uprzedzeń wszystkie ślady stosunków Piastów śląskich z Polską, konkludował jednak mimo wszystko, że nastawieni oni byli w pierwszym rzędzie na zacieśnianie swych związków z Rzeszą Niemiecką⁶⁸. Większe znaczenie mają oczywiście bezpośrednie przekazy o posługiwaniu się przez Piastów językiem polskim. Ale i ich wymowa jest ograniczona. Gdy bowiem kronikarz pisze z szyderstwem, że Bolesław Rogatka mówił kiepsko po niemiecku, to znaczy to tylko, że inni książęta władali już niemieczyzną biegle. Podobnie nie można uogólniać wzmianki, iż książę Jan opolski znał wyłącznie język polski. Sam jej ton („był to książę prosty, który poza polskim nie znał innego języka”, „król [Ferdynand Habsburg] zwykł o nim mówić, że gdyby nie umiał mówić po polsku, byłby niemym bałwanem”) wskazuje, że chodziło tu o wyjątkowo kompromitującą przywarę. Trudno w istocie osądzać, kim czuli się późnośredniowieczni czy nowożytni Piastowie śląscy. Ich demonstracyjny niekiedy polonofilizm wydaje się w dużej mierze snobistyczną modą, obliczoną pewnie także na podkreślanie swej odrębności w ramach Korony Czeskiej i akcentowanie sprzeciwu wobec centralizacyjnych dążeń Habsburgów⁶⁹. Problematyka jest wyjątkowo trudna, bo trudno nam już dziś znaleźć klucz do zrozumienia mentalności tamtych ludzi. Należy jednak zawsze ściśle rozróżniać ewentualne propolskie sympatie polityczne od polskiego poczucia narodowego. Nie da się też pytania tego oderwać od szerszego kontekstu tożsamości etnicznej czy narodowej całej ludności — która przecież na Śląsku Dolnym coraz bardziej czuła się Niemcami, przy zachowaniu słowiańskiego (bo trudno jednoznacznie rozstrzygać, polskiego czy czeskiego) charakteru Śląska Górnego.

Narastanie stale nowego zasobu spostrzeżeń i interpretacji jest w nauce naturalne. Naturalne jest wobec tego także starzenie się wszystkich prac

⁶⁷ *Pamiętnik Hansa Schweinichena do dziejów Szląska i Polski 1552–1602*, tłum. H. Feldmanowski, Drezno 1870, s. 27–28.

⁶⁸ M. Weber, *Das Verhältnis Schlesiens zum Alten Reich in der frühen Neuzeit*, Köln-Weimar-Wien 1992, zwłaszcza s. 145–160, a także s. 398 („choć książęta śląscy również we wczesnych czasach nowożytnych utrzymywali wielorakie kontakty z Polską i przykładali wagę do uznania ze strony polskiej szlachty, od początku panowania habsburskiego w Czechach byli jednak zorientowani przeważnie na Rzeszę”).

⁶⁹ O umacnianiu świadomości regionalnej stanów śląskich jako reakcji na politykę habsburską zob. J. Bahlcke, *Regionalismus und Staatsintegration im Widerstreit. Die Länder der böhmischen Krone im ersten Jahrhundert der Habsburgerherrschaft (1526–1619)*, München 1994; tenże, *Landesbewußtsein, Staatsbildung und politisch-gesellschaftlicher Umbruch: Zur Rolle Schlesiens in der Geschichte des böhmischen Staates in der frühen Neuzeit*, w: *Slezsko v dějinách českého státu*, Opava 1998, s. 122–137.

naukowych. Genealogia, ustalająca mnóstwo danych szczegółowych, jest chyba szczególnie podatna na uleganie przedawnieniu i łatwa do poprawiania. Trzydzieści lat, jakie upływa od ukazania się *Rodowodu Piastów śląskich*, to wiek już niemały. A jednak dzieło Kazimierza Jasińskiego proces starzenia się dotknął w niedużym stopniu. Można oczywiście spierać się o szczegóły, poprawić jedną czy drugą datę, odkryć jakąś nową Piastównę — niewzruszony pozostaje jednak zasadniczy trzon znakomitych i trudnych do podważenia ustaleń. *Rodowód* służyć będzie na pewno jeszcze długo i na pewno zachowa trwałą wartość — tak jak wartość, mimo wszystkich poprawek, zachowuje wciąż *Genealogia* Balzera. Warto więc *Rodowód* Kazimierza Jasińskiego czytać jako wzór znakomitego warsztatu historycznego i ostrożnego konstruowania narracji, a warto też książkę tę po prostu mieć pod ręką, na półce własnej biblioteki, aby w razie potrzeby szybko sprawdzać potrzebne informacje. Wznowienie było ze wszech miar potrzebne, bowiem z jednej strony poprzedni nakład już dawno był wyczerpany, z drugiej zaś obserwować można ostatnio wielkie zainteresowanie czytelnicze genealogią. W tej nadziei polecam to dzieło czytelnikom.

W obecnym wydaniu wprowadzono do tekstu oznaczenia (kwadratowe nawiasy wraz z liczbami), które informują Czytelnika o zakończeniach poszczególnych stron pierwszej edycji *Rodowodu Piastów Śląskich*.

Redakcja

RODOWÓD PIASTÓW ŚLĄSKICH
Część I

PIASTOWIE WROCŁAWSKY
I LEGNICKO-BRZESKY

WSTĘP

Genealogia Piastów doczekała się pomnikowego na skalę europejską dzieła, opracowanego przez O. Balzera¹. Niestety w dziele tym zostali pominięci Piastowie śląscy, chociaż, jak stwierdza sam Balzer: „Były wprawdzie powody, zarówno zasadnicze, jak i praktyczne, przemawiające za tym, ażeby i Piastów śląskich nie pomijać. Domagały się tego przede wszystkim względy ściśle genealogiczne, skoro linia ta do wspólnego, opracowanego tu pnia należy i z niego wzięła początek, z którego to punktu widzenia obojętnym być musi nawet sam fakt późniejszego zniemczenia się tej linii. Po wtóre wchodził tu w rachubę **względ historyczny** [podkreślenie — K.J.], bo wiadomo, że co najmniej do pierwszej ćwierci XIV w. Piastowie śląscy uważani byli i uważali się za książąt polskich w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nawet później, przeszedłszy w zawisłość lenną od Czech, świadomości tej częściowo przez pewien czas jeszcze nie stracili”². O pominięciu przez Balzera Piastów śląskich zadecydował przede wszystkim fakt, że opracowanie ich genealogii wymagałoby wieloletnich, żmudnych badań³. Właściwie trudno mieć pretensje do autora genealogii Piastów, że nie uwzględnił w swym dziele Piastów śląskich, bo i bez tego dał Balzer nauce polskiej znakomitą pracę, stanowiącą owoc długoletnich badań. Można natomiast postawić zarzut nieopracowania genealogii Piastów śląskich w ogóle polskiej nauce historycznej, która przez trzy czwarte wieku od chwili ukazania się dzieła O. Balzera nie zdobyła się na wypełnienie wspomnianej luki, ograniczając się jedynie do stawiania postulatów i opracowania drobnych przyczynków z zakresu genealogii Piastów śląskich.

Większymi osiągnięciami w tej ostatniej dziedzinie może wykazać się nauka niemiecka. Taki stan badań może sprzyjać pogładowi reprezentowanemu przez niektórych badaczy niemieckich o niemieckości Piastów śląskich. Jest to jednak pogląd, uwzględniając nawet oddziaływanie silnych [s. 5] wpływów niemieckich na tę gałąź Piastów, całkowicie niesłuszny. Genealogia Piastów śląskich stanowi niezaprzeczalną kartę dziejów polskich i na polskiej nauce historycznej w pierwszym rzędzie spoczywa obowiązek opracowania genealogii Piastów śląskich. Jak całkiem trafnie stwierdził już A. Lewicki, Piastowie śląscy „to byli książęta polscy mimo wszystko, mimo

¹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.

² *Ibid.*, s. IX.

³ *Ibid.*

że ich niemieccy historycy już od czasu, gdy Śląsk osobną począł stanowić dzielnicę, na swoją wyłączną własność zabierają — bo przecież jeszcze w XIV i XV w. oni się czuli, a inni ich nazywali zawsze polskimi książętami”⁴. Ten pogląd został przyjęty również przez niektórych badaczy niemieckich, m.in. przez P. v. Niessena⁵, K. Wutkego⁶ i E. Brandenburga⁷. K. Wutke, dobrze zorientowany w genealogii książąt śląskich, zauważył, że uchodzili oni za książąt polskich aż do XVI w. Przy rozpatrywaniu sprawy polskości czy niemieckości Piastów nie można przenosić „pojęć, pochodzących ze znacznie lepiej znanych dziejów rozwoju nowożytnej świadomości narodowej”⁸.

Niemniej należy uznać za fakty nieulegające wątpliwości: 1) polskie pochodzenie dynastii piastowskiej, 2) polskość wszystkich Piastów śląskich do XIV w., a niektórych linii śląskich aż do ich wymarcia, jak np. w wypadku Piastów opolskich, 3) uchodzenie Piastów śląskich za książąt polskich, zgodnie z tezą K. Wutkego, do XVI w., 4) znaczny stopień zniemczenia niektórych linii piastowskich na Śląsku w okresie od końca XIV do XVII w., 5) silne zaakcentowanie polskiego pochodzenia przez Piastów dolnośląskich, właśnie tych, którzy ulegli w poważnym stopniu zniemczeniu, w XVI i XVII w. Traktując Piastów śląskich jako całość, musimy widzieć w nich książąt polskich, i to nie tylko z pochodzenia.

Jeżeli chodzi o pierwszą z przesłanek, klasycznym przykładem jest tutaj znany w literaturze fakt, że sprzyjający i najbardziej ulegający z XIII-wiecznych Piastów wpływom niemieckim, Bolesław Rogatka, bardzo [s. 6] słabo władał językiem niemieckim⁹. Zdecydowanie polski charakter nosi do XIV w.

⁴ A. Lewicki, *Piastowie*, Przegląd Polski 1896, t. 121, s. 233.

⁵ P. v. Niessen, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung, von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier*, Gorzów Wielkopolski 1905, s. 71, pisze o Henryku Pobożnym, że był „durchaus ein Piast, ein Herrscher slavischen Stammes”.

⁶ K. Wutke, *Die angebliche italienische Heerfahrt Herzog Boleslaus I. des Langen von Schlesien 1195–1198*, Oberschlesische Heimat 1909, t. 5, s. 127: „die schlesischen Fürsten galten noch bis ins 16. Jahrhundert hinein als polnische Herzöge, damals [tj. w XII w. — K.J.] natürlich ausnahmslos”.

⁷ E. Brandenburg, *Die Ahnen Karl August von Sachsen-Weimar*, Abhandlungen der Philologisch-Historischen Klasse der Sächsischen Akademie der Wissenschaften 1943, t. 44, nr 4, s. 2, określa Piastów śląskich jako „Slaven”.

⁸ B. Zientara, *Konflikty narodowościowe na pograniczu niemiecko-słowiańskim w XIII–XIV w. i ich zasięg społeczny*, Przegląd Historyczny 1968, t. 59, s. 207.

⁹ *Kronika książąt polskich*, MPH, t. 3, s. 497: *Hic Boleslaus calvus [...] fuit enim loquela mirabilis eo quod Theotonicum proferens sic verba corruptit, ut in pluribus audientibus ridiculum redderetur*. Zastrzeżenia J. Gottschalka, *St. Hedwig in der neuesten polnischen Geschichtsforschung*, Arch. f. schles. Kirchengeschichte 1965, t. 23, s. 8, pod adresem tego przekazu nie wydają mi się być uzasadnione. Wprawdzie przekaz ten został spisany po przeszło stu latach po śmierci Bolesława Rogatki, jednakże w przekazie tym dopatruję się wiarygodnej tradycji dynastycznej, pielęgnowanej na dworze prawnuka Bolesława Rogatki, Ludwika brzeskiego. Gdyby nawet odrzucić istnienie w tym konkretnym wypadku tradycji dynastycznej i przyjąć wspomniany przekaz za legendarny, jak to sugeruje J. Gottschalk, to dowodziłoby to istnienia u schyłku XIV w. na Śląsku opinii o słabej znajomości języka niemieckiego u Piastów dolnośląskich XIII w. Opinia taka nie mogłaby powstać w wypadku, gdyby Piastowie dolnośląscy z drugiej połowy XIV w. byli od dłuższego już czasu zniemczeni.

wyłącznie imiennictwo książąt śląskich, mimo popularności już w tym czasie takich imion niesłowiańskich, jak Henryk i Konrad. Bardzo charakterystyczne są zdrobnienia imion używane przez ówczesnych Piastów i Piastówny, żeby wymienić takie zdrobnienia jak Włodko, Bolko, Przemko, Anka, Ofka¹⁰. Do końca swego istnienia nie uległa wpływom niemieckim, jeżeli chodzi o narodowość, linia Piastów opolskich. Jakże wymowny jest tutaj przykład świętego w 1497 r. Mikołaja II, księcia opolskiego, który nie rozumiał pytań stawianych mu przez mieszczan nyskich w języku niemieckim¹¹.

W odniesieniu do Piastów dolnośląskich, uchodzących za książąt polskich także w okresie po zhołdowaniu Śląska przez czeskich Luksemburgów, warto zwrócić szczególną uwagę na powstałą ok. 1385 r. w Brzegu, niejako pod patronatem książąt legnicko-brzeskich, zwłaszcza Ludwika I brzeskiego, *Kronikę książąt polskich*, utożsamiającą książąt [s. 7] śląskich z książętami polskimi. *Kronika* ta bardzo silnie akcentuje związki Śląska z Polską¹².

Od końca XIV w. wzrastają wpływy niemieckie wśród Piastów dolnośląskich, jeżeli chodzi o język. Było to niewątpliwie następstwem przynależności politycznej Śląska do Czech, wciągniętych w orbitę wpływów niemieckich. Wiek XV, a zwłaszcza XVI i XVII — to w dziedzinie genealogicznej przewaga koligacji małżeńskich Piastów dolnośląskich z dynastiami niemieckimi. Zjawisko to samo w sobie nie musiało prowadzić do zniemczenia się Piastów śląskich, jednakże w specyficznych warunkach śląskich odegrało niewątpliwie negatywną rolę z punktu widzenia interesów polskich. Językiem używanym przez Piastów dolnośląskich staje się przede wszystkim język niemiecki, a w ich imiennictwie szczególnie silnie zaznaczają się wpływy dynastii Hohenzollernów¹³. Równocześnie właśnie

¹⁰ Najwięcej materiału dostarcza w tym względzie *Genealogia św. Jadwigi*, MPH, t. 647 i n. oraz źródła dyplomatyczne. W późniejszym okresie (od schyłku XIV w.) typowe dla języka polskiego zdrobnienia rodzaju męskiego nie muszą już świadczyć, jakkolwiek w niejednym wypadku tego niewątpliwie dowodzą, o posługiwaniu się przez nosicieli tych imion w życiu codziennym językiem polskim, ponieważ mogą to być imiona genealogiczne, nawiązujące do agnатыcznych przodków męskich. W XIV w. sporadycznie, a od XV w. już częściej pojawiają się niemieckie zdrobnienia imion używanych przez śląskie Piastówny, w rodzaju Grita (Małgorzata), Enlein (Anna, zdrobniale Anka), Kettirlein (Katarzyna, zdrobniale Katarzynka). Słowiańskim do końca pozostało imiennictwo książąt opolskich; zob. S. Rospond, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice 1959, s. 225 i n. Zdecydowaną przewagę imion polskich nad niemieckimi zanotować można także wśród Piastów cieszyńskich i oświęcimskich. Również i oni używają zdrobnień typowo polskich, takich jak Jaško, Kazko, Włodko. Nieco większe wpływy niemieckie w imiennictwie Piastów cieszyńskich występują dopiero u schyłku XVI w.

¹¹ S. Rospond, *Tysiącletnia ostoja polszczyzny śląskiej*, Kwartalnik Opolski 1966, t. 12, nr 4 (48), s. 178.

¹² Szczególnie znamienna jest wypowiedź autora kroniki o przejściu ziemi i księstwa wrocławskiego spod władzy „panów przyrodzonych” do obcych, co spowodowało utratę wolności przez książąt polskich, MPH, t. 3, s. 518; w sprawie *Kroniki książąt polskich* zob. ostatnio J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 106 i n.

¹³ Koligacje Piastów dolnośląskich z Hohenzollernami nie miały bynajmniej ostrą antypolskiego. Złowroga rola, jaką dynastia Hohenzollernów miała odegrać w dziejach polskich, ujawniła się dopiero w XVII w., a na wielką już skalę w XVIII w. W XV i XVI w. występują koligacje między panującą w Polsce dynastią jagiellońską a Hohenzollernami.

u Piastów legnicko-brzeskich XVI i XVII w. występuje bardzo silnie świadomość przynależności do polskiej dynastii piastowskiej. Książęta legnicko-brzescy często akcentują swoje powiązania z Polską i swe polskie pochodzenie, jak np. Henryk XI, książę legnicki podkreślający, „że pochodzi z szlacheckiej krwi królów polskich, przeto też w nim ta polska krew dotąd wre. Wiek XVI przynosi kilka interesujących mariaży piastowsko-jagiellońskich, będących zewnętrznym wyrazem ciężenia Piastów dolnośląskich do Polski¹⁴. Jako Piastowie, przedstawiciele rodzimej dynastii polskiej, książęta legnicko-brzescy kandydują względnie zamierzają kandydować do tronu polskiego¹⁵. Termin „Piastowie” [s. 8] na oznaczenie potomków Mieszka I powstaje najprawdopodobniej, a z całą pewnością utrwała się na dworze Piastów dolnośląskich u schyłku XVI w.¹⁶ Liczne panegiryki, zachowane

¹⁴ Należy tu wymienić przede wszystkim małżeństwo Fryderyka II legnickiego z Elżbietą, siostrą Zygmunta Starego. Równoczesne niemal małżeństwo Anny, córki Bogusława X, księcia szczecińskiego, a siostrzenicy Zygmunta Starego, mieści się również całkiem dobrze w ramach zbliżenia się książąt legnicko-brzeskich do Polski jagiellońskiej. Warto również wspomnieć w tym miejscu o projektowanych, a niedoszłych do skutku małżeństwach Fryderyka IV z Anną Jagiellonką i Jana Zamoyskiego z jedną z córek Henryka XI.

¹⁵ Kandydatem do tronu polskiego był Henryk XI, książę legnicki; zob. E. Maleczyńska, *Śląsk w okresie od połowy XIV do końca trzeciej ćwierci XVI w.* [w:] *Historia Śląska*, Wrocław 1961, t. 1, cz. 2, s. 325 i n. Kandydaturę swą, opartą właśnie na piastowskim pochodzeniu, do tronu polskiego po abdykacji Jana Kazimierza w 1668 r., zamierzał wysunąć Chrystian, książę legnicko-brzeski; K. Orzechowski, *Historia Śląska*, Wrocław 1963, t. 1, cz. 3, s. 421. Kandydatura Henryka XI nie odegrała większej roli, a Chrystian poprzestał tylko na zamiarach. W sprawie akcentowania przez Henryka XI swego polskiego pochodzenia zob. H. Schweinichen, *Leben Herzog Heinrichs XI von Liegnitz*, SRS, t. 4, s. 108; E. Maleczyńska, *op. cit.*, s. 311.

¹⁶ Jest zasługą H. Łowmiańskiego, *Kilka uwag krytycznych o początkach Polski*, *Roczniki Historyczne* 1949, t. 18, s. 370 i n., wykazanie, że termin „Piastowie” na oznaczenie członków pierwszej polskiej dynastii historycznej pojawia się późno. Jednakże tenże autor datuje pojawienie się tego terminu zbyt późno, bo dopiero na drugą połowę XVIII w., uważając że został on wprowadzony przypuszczalnie dopiero przez Adama Naruszewicza. Za wcześniejszą datacją powstania terminu „Piastowie” opowiedział się A. Gieysztor, *Geneza państwa polskiego*, *Kwartalnik Historyczny* 1954, t. 61, nr 1, s. 133, zwracając uwagę na XVII-wieczne epitafia Piastów śląskich. H. Łowmiański pozostał jednak nadal przy swoim poglądzie, twierdząc że określenie „gens Piastea”, występujące na epitafiach śląskich z XVII w., jest „utworzone od imienia »Piast« a nie od »Piastowie« [...] nie daje wskazówki o istnieniu już w tym czasie nazwy Piasti-Piastowie jako określenia polskiej dynastii”; H. Łowmiański, *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu, Początki Państwa Polskiego, Księga Tysiąclecia*, Poznań 1962, t. 1, s. 111 w przyp. Jednakże termin „Piastowie” na określenie dynastii pojawia się w XVII w. już poza Śląskiem; por. Stanisław Lubieński *episcopi Plocensis Opera Posthuma Historica*, Antverpiae 1643, s. 301: *sub Mescone duce e Piastorum familia exordium habuerunt*. A. Schaub, *Kanonikus Peter Bitschen und die Tendenz seiner Fürstenchronik*, *Ztschr. f. Gesch. Schles.* 1927, t. 61, s. 39, przypuszcza, że termin „Piastowie” był używany dopiero od końca XVI w. To przypuszczenie uważam za bardzo prawdopodobne, przy czym sądzę, że termin ten powstał w środowisku Piastów legnicko-brzeskich. A. Więcek, *Ilustrowane drzewo genealogiczne Piastów śląskich w Brzegu*, *Kwartalnik Opolski* 1957, t. 3, nr 4, s. 11 (reprodukcja na s. 12), podaje napis z końca XVI w.: „Georgius alter ex Regia Piastorum stirpe”, nie wiadomo jednak, czy rekonstrukcja tego napisu pochodząca z 1929/30 r. jest wierna. Mollerus, dziejopis śląski z pierwszej połowy XVII w., nazywa często książąt śląskich Piastami w sensie przynależności dynastycznej; por. *Johannis Molleri Lubenensis Silesii, Historiae ducum Lignicensium, Glogoviae majori...* MDCXX, k. 3v: *tum de Piastis ipsis nostro seculo icinioribus*; na odwrotnej stronie karty tytułowej: *Ex antiquissima ... stirpe regia Plastidum*. Określenia takie jak „gens”,

w śląskich starodrukach XVI i XVII w., akcentują wywodzenie się Piastów śląskich z rodu królów polskich. Chyba w żadnej gałęzi piastowskiej, zarówno śląskiej, czy pozaśląskiej, to nawiązanie do pierwszych Piastów, w tym do legendarnego Piasta, nie występuje tak silnie jak właśnie u Piastów legnicko-brzeskich. Do symbolu wprost urasta przekazana przez współczesnego ostatnim Piastom śląskim, Fryderyka Lucae, wiadomość, że ostatniemu [s. 9] książęćemu Piastowi śląskiemu zamierzał ojciec nadać imię Piast¹⁷. Tradycja pochodzenia z rodu pierwszych władców polskich znalazła swe odbicie również w dziełach sztuki, powstałych z inicjatywy Piastów dolnośląskich¹⁸. Szczególnie wymowne jest pod tym względem mauzoleum Piastów w kościele św. Jana w Legnicy, a zwłaszcza malowidła ściennie, podkreślające związki przodków ostatnich Piastów z Polską¹⁹, tak bliskiej ostatniemu z książąt piastowskich Jerzemu Wilhelmowi²⁰.

Niniejszy tom genealogii Piastów, poświęcony książętom dolnośląskim, stanowi część składową *Rodowodu Piastów*, który w kilku tomach obejmie całość genealogii piastowskiej. Początki moich badań nad genealogią piastowską sięgają 1958 r., kiedy to Redakcja Historii PWN w Warszawie, po uprzednim porozumieniu z Instytutem Historii PAN, zwróciła się do mnie z propozycją przygotowania reedycji *Genealogii Piastów* Oswalda Balzera. Z początkiem 1961 r. nastąpiła zmiana koncepcji nowego opracowania genealogii Piastów. W miejsce ponownego wydania *Genealogii Piastów* O. Balzera uzupełnionego o sprostowania i poprawki wyników jego badań, głównie z inicjatywy prof. dr. A. Gieyszтора, podjąłem się opracowania całości genealogii piastowskiej z włączeniem do niej Piastów śląskich pominiętych

„stirps”, „familia Piastea”, mają w licznych wypadkach charakter określić przynależności dynastycznej. Terminowi „Piastowie” zamierzam poświęcić w przyszłości osobną rozprawę.

¹⁷ F. Lucae, *Schlesiens curiose oder vollkommene Chronica von Ober- und Niederschlesien*, Frankfurt a. Main 1689, s. 1511.

¹⁸ M. Zlat, *Brama zamkowa w Brzegu*, Biuletyn Historii Sztuki 1962, t. 24, nr 3–4, s. 284–320. Mam tu na myśli galerię popiersi Piastów, umieszczoną na bramie zamku brzeskiego. Bardzo wymowne jest wyróżnienie przez fundatora (Jerzego II, ks. brzeskiego) herbu z godłem państwowym polskim, wzorowanym na pieczęci wielkiej koronnej Zygmunta Augusta. Słusznie widzi w tym M. Zlat (*op. cit.*, s. 302) wyraz więzów tradycji i powiązań łączących Piastów śląskich z Polską.

¹⁹ K. Münch, *Charlotte von Liegnitz, Briege und Wohlau, die Schwester des letzten Piasten*, Arch. f. schles. Kirchengeschichte 1954, t. 12, s. 167, przyp. 163. Na malowidła składają się dwa cykle po osiem obrazów, z których pierwszych osiem przedstawia epizody z dziejów panowania Piastów jako władców całej Polski, a pozostałe odnoszą się do panowania Piastów na Śląsku. Obrazy o tematyce ogólnopolskiej przedstawiają m.in. zwycięstwa Piastów nad Niemcami. Mauzoleum piastowskiemu w Legnicy poświęcił ostatnio osobną rozprawę J. Lepiarczyk, *Legnickie „Monumentum Piasteum”*, Szkice Legnickie 1962, t. 1, s. 99–111; zob. również J. Kęmbowski, *Pomniki Piastów śląskich*, Wrocław 1971, s. 196 i n.

²⁰ F. Lucae, *op. cit.*, s. 1511, pisze o Jerzym Wilhelmie, że „weil er von Natur der Pöhlischen Nation affectionirt war durch die ihm gemachte Impression, welchermassen er auss **gleichem Gebluete** [podkreślenie — K.J.] entsprossen waere belibte er stets der Pöhlischen Kleidungs-Anlegung und schoepfte hieraus ungemeine Gemuets-Ergoetzang”.

przez O. Balzera²¹. Potrzeba opracowania genealogii Piastów śląskich jest jak najbardziej oczywista. Pomijając już zaniedbania w tej dziedzinie polskiej historiografii, należy [s. 10] z naciskiem podkreślić, że genealogia Piastów śląskich nie doczekała się w ogóle opracowania, które by odpowiadało obecnym wymaganiom naukowym. Dzieła H. Grotefenda²² i K. Wutkego²³ nie tylko, że nie mogą równać się z *Genealogią Piastów* O. Balzera, ale trudno je nawet uznać za opracowania genealogii Piastów śląskich, gdyż są one tylko tabelarycznym ujęciem tejże genealogii, uzupełnionym lakonicznym komentarzem. Ten charakter dzieł H. Grotefenda i K. Wutkego pozostaje zresztą w całkowitej zgodzie z tytułami tychże dzieł: *Stammtafeln...* względnie *Stamm- und Übersichtstafeln...* Wartość Tablic Grotefenda i Wutkego polega przede wszystkim na tym, że stanowią one materiał pomocniczy, głównie w zakresie informacji bibliograficznych, jako zbiór informacji o źródłach i literaturze. W nielicznych tylko wypadkach ustalenia genealogiczne obydwóch autorów są wystarczająco uzasadnione. Wady i niedociągnięcia Tablic mają swą główną przyczynę w braku dokładniejszych objaśnień. Załączone do *Stammtafeln...* H. Grotefenda uwagi (*Anmerkungen*) zajmują w drugim wydaniu tyle mniej więcej miejsca, ile O. Balzer poświęcił w swej *Genealogii Piastów* Kazimierzowi I kujawskiemu i Kazimierzowi Wielkiemu łącznie. Tymczasem Tablice Grotefenda wykazują blisko czterystu Piastów. Jeżeli nawet uwzględnimy fakt, że objaśnienia dotyczące Piastów śląskich XVI i XVII w., szczególnie młodo zmarłych, muszą być bardziej lakoniczne, to i tak objaśnienia do Piastów śląskich powinny obejmować co najmniej kilkadziesiąt stron. Uwagi Grotefenda poza lakonicznością, stanowiąc za daleko posuniętą, charakteryzuje powierzchowność i niedokładność. Najczęściej Grotefend nie podaje paginacji, a nawet tomu, jeżeli chodzi o wydawnictwa wielotomowe, niekiedy myli wydawnictwa, np. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski z Monumenta Poloniae Historica*, korzysta z przestarzałych wydań, np. ze starodrukowego wydania *Historii* Długosza. Liczne ustalenia genealogiczne H. Grotefenda polegają według jego własnego określenia „nach einer Notification im Dresdener [ew. im Schweriner — K.J.] Archive”, przy czym nie podaje on jakiegokolwiek sygnatury czy chociażby najbardziej ogólnikowej informacji o zespole archiwalnym, zawierającym dokumentację dla poszczególnych ustaleń. W praktyce wiele ustaleń Grotefenda jest niesprawdzalnych, co odczuwa się szczególnie dotkliwie w wypadku korzystania z przytoczonych [s. 11] przez Grotefenda źródeł rękopiśmiennych, zaginionych w wyniku ostatniej wojny. Pod tym względem wyżej stoją *Stamm- und Übersichtstafeln...* K. Wutkego, który z reguły podawał dokładny zapis biblio-

²¹ Tym samym upadła koncepcja nowego wydania *Genealogii Piastów* O. Balzera.

²² H. Grotefend, *Stammtafeln der schlesischen Fürsten*, Wrocław 1875 (wyd. pierwsze) oraz Wrocław 1889 (wyd. drugie, rozszerzone).

²³ K. Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten*, Wrocław 1911. Publikacja Wutkego nawiązuje bardzo ściśle do drugiego wydania *Stammtafeln* H. Grotefenda, stanowiąc właściwie ich trzecie wydanie. W tekście *Wstępu* niniejszej pracy używam często wspólnego dla dzieł obydwóch autorów określenia, mianowicie „Tablice”.

graficzny lub sygnaturę archiwalną. Dotyczy to jednak własnych uzupełnień K. Wutkego, natomiast wszędzie tam, gdzie zgadzał się z H. Grotefendem, nie wprowadzał żadnych uściśleń do informacji bibliograficznych i archiwalnych tego badacza. Grotefend przewyższał natomiast Wutkego krytycyzmem, jeżeli chodzi o korzystanie z późnych źródeł, jak np. z dzieła G. Thebesiusza, *Liegnitzische Jahrbücher*²⁴. Obydwóch badaczy stać było na stworzenie dzieł, które by w sposób szczegółowy odtworzyły w całości genealogię Piastów śląskich. Obydwaj pozostawili zresztą po sobie względnie dokładne opracowanie genealogii niektórych Piastów śląskich, przy czym H. Grotefend opracował genealogię Piastów wrocławskich²⁵. Jeżeli Tablice nie stanowią dokładnego opracowania genealogii książąt śląskich, to główna przyczyna tego tkwi w samych założeniach, opublikowanych po raz pierwszy w 1875 r. Tablic, które miały stanowić tylko „eine Neubearbeitung der Stammtafeln der schlesischen Fürsten”²⁶. Nie można zatem zestawiać dzieł Grotefenda i Wutkego nie tylko z *Genealogią Piastów* O. Balzera, ale z jakimkolwiek opracowaniem genealogicznym, w którym główną część stanowią objaśnienia do tablic, a nie same tablice²⁷. Drugorzędna rola objaśnień w *Stammtafeln* [s. 12] Grotefenda i Wutkego musiała zadecydować o powierzchowności uzyskanych przez nich wyników. Może najbardziej kapitalnym, jakkolwiek nie jedynym przykładem powierzchowności Tablic, jest uznanie przez nie, wbrew oczywistej wymowie źródeł, Beatryczy, pierwszej żony Ludwika Bawarskiego (†1347 r.), za córkę Henryka glogowskiego²⁸. Jest to zresztą jeden z licznych dowodów na to, że autorzy Tablic nie tylko popeł-

²⁴ H. Grotefend korzysta bardzo ostrożnie z dzieł XVII- lub XVIII-wiecznych dziejopisów, trafnie odróżniając wiadomości oparte na wcześniejszych źródłach od ich własnych domysłów. K. Wutke dość często darzy wspomniane domysły zbyt wielkim zaufaniem, zob. np. hasło nr 76 niniejszej pracy (kwestia daty urodzin Ludwika II, księcia legnickiego).

²⁵ H. Grotefend, *Zur Genealogie und Geschichte der Breslauer Piasten*, Abhandlungen der Schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur, Philos.-historische Abteilung, Jahrg. 1872/73, 1872, s. 51–110. Jest to jak dotychczas jedyna praca, która dość dokładnie przedstawiła genealogię większej grupy Piastów śląskich. Rezultaty badań Grotefenda są jednak po upływie już 100 lat, od momentu ich ogłoszenia, przestarzałe. K. Wutke jest autorem licznych przyczynków z dziedziny genealogii Piastów śląskich. Przyczynki te dotyczą kwestii szczegółowych i dotyczą co najwyżej kilku Piastów; por. K. Wutke, *Studien zur älteren schlesischen Geschichte*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1911, t. 45, s. 257–280; 1912, t. 46, s. 159–169; tegoż, *Über die Nachkommenschaft Herzog Heinrichs VI. von Sagan und Krossen*, *ibid.*, 1917, t. 51, s. 266–271; tegoż, *Der Todestag der Herzogin Anna, Witwe des Herzogs Georg I. von Brieg*, *geb. Herzogin von Pommern*, *ibid.*, 1914, t. 48, s. 413–415.

²⁶ H. Grotefend, *Stammtafeln* (wyd. pierwsze), przedmowa. W mojej pracy *Stammtafeln* Grotefenda, jeżeli tego wyraźnie nie zaznaczam, oznaczają drugie wydanie tej publikacji z 1889 r.

²⁷ Por. np. O. Posse, *Die Wettiner. Genealogie des Gesamthauses Wettin*, Leipzig 1897; F. Wigger, *Stammtafeln des Grossherzoglichen Hauses von Mecklenburg*, Jahrbücher des Vereins für Mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde 1885, t. 60; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968.

²⁸ Zob. K. Jasiński, *Beatrycza, pierwsza żona Ludwika Bawarskiego. Ze studiów nad genealogią Piastów śląskich*, nadb. z Europa — Słowiańszczyzna — Polska, Poznań 1970, s. 103 i n.

niali błędy w swych badaniach²⁹, ale pewnych kwestii w ogóle nie badali. Mimo to należy ich uznać za badaczy, którzy jak dotąd wnieśli największy wkład do opracowania genealogii Piastów śląskich i to zarówno z tytułu Tablic, jak i innych prac genealogicznych. Tablice stanowiły w badaniach nad genealogią Piastów śląskich niewątpliwy krok naprzód, mimo swych licznych usterek i błędów. Stosunkowo najlepiej wypadła w Tablicach, mimo wielu oczywistych luk, strona heurystyczna. Grotefend i Wutke zebrali bogaty materiał źródłowy, w tym także źródła znajdujące się niegdyś w archiwum wrocławskim, które — jak to mogłem kilkakrotnie stwierdzić podczas moich kwerend przeprowadzanych w Archiwum Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego — uchodzą obecnie za zaginione.

Z historyków niemieckich stosunkowo dużo miejsca poświęcił genealogii książąt śląskich J. Gottschalk, który zajął się głównie Piastami wrocławskimi, a zwłaszcza św. Jadwigą³⁰. [s. 13]

W literaturze polskiej na pierwszym miejscu należy wymienić O. Balzera, który jakkolwiek pominął w swej *Genealogii Piastów śląskich*, wprowadził wiele cennych sprostowań do ich genealogii — w stosunku do badań H. Grotefenda — w związku z opracowaniem koligacji małżeńskich Piastów śląskich z Piastami innych linii.

Cenne są poprawki wniesione do genealogii Piastów śląskich przez R. Grodeckiego i J. Dąbrowskiego w pierwszym tomie opublikowanej w 1933 r. *Historii Śląska*. Problematyką genealogiczną Piastów śląskich zajmowali się również B. Ulanowski, S. Zakrzewski, K. Maleczyński, B. Włodarski i inni³¹. Pewne ożywienie w tej dziedzinie można zauważyć w polskiej li-

²⁹ O to, że Grotefend i Wutke popełniali błędy w swych ustaleniach genealogicznych, nie można mieć do nich pretensji. Pomyłki w pracach typu genealogicznego zdarzają się szczególnie często. Są one zjawiskiem wprost nieuniknionym i trafiają się nawet najwybitniejszym badaczom, jak np. O. Balzerowi.

³⁰ J. Gottschalk, *Das Geburtsjahr der hl. Hedwig — ein Beitrag zur Chronologie der schlesischen Piasten im 13. Jahrhundert*, Arch. f. schles. Kirchengeschichte 1961, t. 19; tenże, *Kloster Helfta und Schlesien*, *ibid.*, 1955, t. 13; tenże, *St. Hedwig, Herzogin von Schlesien*, Köln 1964. Wymienić również należy niektóre prace E. Waltera, np. *Der Todes- und Begräbnistag der hl. Hedwig*, Arch. f. schles. Kirchengeschichte 1964, t. 22; tenże, *Die Grabstätte Konrads, des Sohnes der hl. Hedwig, in Trebnitz und die angeblich als Krypta in die Klosterkirche einbezogene alte Peterskapelle daselbst*, *ibid.*, 1956, t. 14. Niniejsze omówienie literatury z zakresu genealogii Piastów śląskich nie rości sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia tego zagadnienia, co wymagałoby osobnej rozprawy. Starszą literaturę genealogiczną wykorzystał H. Grotefend, który jednakże nie omówił jej nawet w sposób pobieżny. Z literatury XIX-wiecznej na uwagę zasługuje rozprawa C.A. Schimmelpfenniga, *Herzog Johann Christians von Brieg zweite Ehe mit Anna Hedwig von Sitsch und die aus derselben abstammende piastische Nebenlinie der Freiherren von Liegnitz*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1876, t. 11. Rozprawa ta dotyczy genealogii potomstwa Jana Chrystiana († 1639 r.) z jego drugiego małżeństwa. Niektóre pozycje z dziedziny literatury genealogicznej, zarówno polskiej, jak i niemieckiej, omawiam w dalszej części Wstępu, inne natomiast w części II *Rodowodu Piastów*.

³¹ B. Ulanowski, *Über die Zeit der Vermählung Heinrichs IV. mit Mechtilde von Brandenburg*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1882, t. 16; S. Zakrzewski, *Piast czy Przemyślida*, Kwartalnik Historyczny 1906, t. 20; B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku*, Lwów 1931; K. Maleczyński, *Dzieje Ryksy*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dz. II, t. 10, z. 2, Lwów 1933; M. Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu w r. 1177*, Przyczynek

teraturze historycznej w okresie ostatnich lat³². Warto także zwrócić uwagę na opracowania Piastów śląskich w *Polskim słowniku biograficznym*, które nie mogą jednak zastąpić opracowań [s. 14] czysto genealogicznych. Wyłącznie tabelaryczne ujęcie genealogii wszystkich Piastów śląskich zawiera *Genealogia* W. Dworzaczka³³, oparta na Tablicach Grotefenda i Wutkego, *Genealogii* Piastów O. Balzera oraz hasłach umieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym*. Stan badań nad genealogią Piastów śląskich, mimo pewnych szczegółowych osiągnięć, jest wybitnie niezadowolający. Postulat opracowania genealogii Piastów śląskich na wzór *Genealogii* O. Balzera, kilkakrotnie zgłaszany przez polską naukę historyczną³⁴, nie stracił nic, a raczej zyskał na aktualności obecnie.

Przygotowanie dzieła obejmującego całokształt genealogii piastowskiej musiała poprzedzić zakrojona na wielką skalę kwerenda źródłowa, rozpoczęta, jeżeli chodzi o Piastów nieśląskich, jeszcze w 1958 r. Po 1961 r. kwerenda źródłowa dotyczyła w pierwszym rzędzie Piastów śląskich. Doprowadzenie jej do perfekcji (całkowite wykorzystanie w tej dziedzinie wszystkich możliwości) przekracza możliwości jednej osoby. W konkret-

do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego, *Kwartalnik Historyczny* 1908, t. 22; O. Górka, *Studia nad dziejami Śląska*, Lwów 1911.

³² G. Labuda, *Uzupełnienia do genealogii Piastów, w szczególności śląskich*, Sobótka 1963, t. 18, nr 1; W. Dziewulski, *Bułgarka księżną opolską*, *ibid.*, 1969, t. 24, nr 2; K. Bieda, *W sprawie drugiej żony Władysława Wygnańca*, *ibid.*, 1968, t. 23, nr 1. Wymieniłbym w tym miejscu także i niektóre moje artykuły. Por. K. Jasiński, *Uwagi o genealogii Piastów śląskich w XIII wieku*, *Studia Źródłoznawcze* 1965, t. 10; *Genealogia ksiąg zatorskich*, *Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu* 1966, z. 20; zob. również pracę cytowaną w przyp. 28. Ostatnio ukazały się trzy rozprawy Janusza Kęblowskiego poświęcone piastowskiemu zabytkom sepulkralnym na Śląsku, a mianowicie: *Nagrobki gotyckie na Śląsku*, *Prace Wydz. Filoz.-Hist. UAM w Poznaniu*, seria Historia Sztuki, nr 2, Poznań 1969; *Treści ideowe gotyckich nagrobków na Śląsku* w tej samej serii jako nr 4, Poznań 1970; *Pomniki Piastów śląskich*, Wrocław 1971. Wymienionym pracom, stanowiącym niewątpliwie przełom w badaniach nad piastowskimi zabytkami sepulkralnymi na Śląsku, poświęcam osobną recenzję w t. 17 *Studiów Źródłoznawczych*. W niniejszym tomie prace J. Kęblowskiego zostały w słabym stopniu uwzględnione, ponieważ dotarłem do nich zbyt późno. Nie ma to jednak większego znaczenia, jeżeli chodzi o wyniki naukowe niniejszego tomu, ponieważ badania J. Kęblowskiego pokrywają się z moimi w dziedzinie ustalenia miejsc pochowania niektórych Piastów. Ocena stylistyczna, jak i zagadnienie treści ideowych piastowskich pomników, głównie (a nie tylko) sepulkralnych, bardzo dokładnie przedstawione w pracach J. Kęblowskiego, nie wchodzi w zakres mej pracy. Wyniki badań J. Kęblowskiego zostaną przeze mnie wykorzystane w większym stopniu w następnych częściach *Rodowodu Piastów śląskich*.

³³ W. Dworzaczek, *Genealogia*, cz. 2 — Tablice, Warszawa 1959, tabl. 5–10. Uwzględnienie przez W. Dworzaczka tablic genealogicznych rodzin panujących w krajach sąsiadujących z Polską zadecydowało o tym, że praca W. Dworzaczka jest bodajże najczęściej cytowaną przeze mnie pozycją z zakresu literatury. Jakkolwiek dostępne były mi wydawnictwa K. v. Isenburga, z których „Tablic” W. Dworzaczek często korzystał, F. Freytaga v. Loringhovea i W. Wegenera, powoływałem się przeważnie na *Genealogię* W. Dworzaczka, jako nieporównanie łatwiej dostępną czytelnikowi polskiemu. Nie dotyczy to oczywiście wypadków, gdzie informacje zawarte w *Genealogii* W. Dworzaczka były nie dość ściśle względnie zdezaktualizowane przez nowsze badania.

³⁴ *Nauka Polska* 1918, t. 1, s. 303 (W. Semkowicz); *Przegląd Współczesny* 1926, t. 19, s. 21 (R. Grodecki); *Pamiętnik V Zjazdu historyków polskich, Referaty*, Lwów 1930, s. 336 (B. Włodarski); *Przegląd Historyczny* 1931, t. 29, s. 161 (S. Kętrzyński).

nym wypadku chodzi przecież o źródła, uwzględniające również genealogie Piastów nieśląskich, z okresu ośmiu wieków (X–XVII), przy tym różnorodne i bardzo rozproszone. Część materiału źródłowego znajduje się w bibliotekach i archiwach zagranicznych. Należało zresztą uwzględnić nie tylko źródła dotyczące bezpośrednio dynastii piastowskiej, ale często również źródła odnoszące się do różnych dynastii europejskich, nawiązujących koligacje z Piastami. W wyniku z górą dziesięcioletniej kwerendy zebrałem mimo wielu trudności bogaty materiał źródłowy, zarówno drukowany, jak i rękopiśmienny. Na źródła te składają się roczniki, kroniki, genealogie, nekrologi, księgi brackie³⁵, dokumenty, różnego rodzaju księgi (miejskie, instytucji kościelnych, księgi uposażeń), akta rachunkowe, druki panegiryczne (starodruki), źródła sepulkralne, [s. 15] zabytki ikonograficzne, numizmatyczne, sfragistyczne, zabytki z dziedziny architektury, pomniki i inne.

W dziale źródeł historiograficznych na pierwszym miejscu należy wymienić powstałą w 1300 r. *Genealogię św. Jadwigi*, niezwykle bogatą w fakty genealogiczne, a zarazem wiarygodną³⁶. Z kronik największą wartość przedstawiają: pochodząca z ok. 1285 r. *Kronika polska* oraz o 100 lat późniejsza od niej *Kronika książąt polskich*³⁷. Mniejszą wartość przedstawia dla genealogii Piastów śląskich *Historia* Długosza, pomijając okres współczesny Długoszowi, dla którego przynosi na ogół wiarygodne informacje genealogiczne. Dla okresu wcześniejszego *Historia* Długosza jest z reguły źródłem pochodnym do znanych kronik śląskich, *Kroniki polskiej* i *Kroniki książąt polskich*, jak i innych źródeł historiograficznych. „Uzupełnienia” Długosza to najczęściej jego własne domysły, zbyt często uznawane przez literaturę historyczną za wiadomości zaczerpnięte przez Długosza z nieznanых źródeł. Tak było tylko w wyjątkowych wypadkach, jak np. przy podaniu przez niego daty śmierci Konrada Kędzierzawego, syna Henryka Pobożnego. Specyficzne źródło stanowią *Epytaphia ducum Slezie (Nagrobki książąt śląskich)*³⁸, źródło lubiąskiego pochodzenia, ważne dla genealogii Piastów do połowy XIV w. W pracy zostały wykorzystane liczne źródła rocznikarskie, zarówno polskie, jak i niemieckie.

Do podstawowych źródeł genealogicznych należą nekrologi. Prace nad wydaniem i opracowaniem nekrologów średniowiecznych są słabo zaawan-

³⁵ Księgi brackie nie znalazły zastosowania w tomach poświęconych genealogii Piastów śląskich. Omówione w tekście źródła dotyczą niemal wyłącznie genealogii Piastów dolnośląskich.

³⁶ *Genealogia sanctae Hedwigis*, MPH, t. 4, s. 642 i n. Genealogia stanowi fragment, dość samodzielny, *Żywotu św. Jadwigi (Vita s. Hedwigis)*, *ibid.*, s. 510 i n., zawierającego również liczne wiadomości genealogiczne, dotyczące głównie Piastów wrocławskich. W sprawie *Genealogii*, zob. K. Jasiński, *Beatrycza*, s. 105 i n.

³⁷ *Kronika książąt polskich*, MPH, t. 3, s. 428 i n., jest najcenniejszym źródłem historiograficznym, jeżeli chodzi o genealogię Piastów śląskich XIV w.; *Kronika polska*, *ibid.*, s. 604 i n., przedstawia dużą wartość, jeżeli chodzi o Piastów XIII w. Jej wiadomości genealogiczne, dotyczące XII w., są natomiast dość bałamutne.

³⁸ *Epytaphia ducum Slezie*, MPH, t. 3, s. 711–714; zob. również W. Korta, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966, s. 260 i n.

sowane nie tylko w Polsce, ale także w skali ogólnoeuropejskiej. Wiele nekrologów kryje się wśród zbiorów rękopiśmiennych różnych, tak polskich, jak i zagranicznych bibliotek. Z nieopublikowanych dotąd nekrologów śląskich na uwagę zasługują: nekrolog żagański, ważny dla genealogii Piastów głogowsko-żagańskich, oraz mortilogium „braci gwiazdowych”³⁹. Z opublikowanych do najcenniejszych należy tzw. nekrolog czesko-śląski⁴⁰ oraz nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu⁴¹. [s. 16] Wiadomości do genealogii Piastów śląskich znaleźć można również w nekrologach niemieckich, zarówno opublikowanych w serii wydawniczej Monumenta Germaniae Historica Necrologia, jak i poza nią⁴².

Jeżeli chodzi o źródła dyplomatyczne, to w rachubę wchodzi dokumenty, w których występują przedstawiciele dynastii piastowskiej jako wystawcy, świadkowie, udzielający konsensu czy wymienieni jako zmarli. Najważniejsze są tu dokumenty dotyczące umów przedślubnych, posagu, wiana, dożywocia, opraw wdowich itp. Osobną, bardzo istotną z punktu widzenia genealogicznego kategorię źródeł stanowią dyspensy papieskie, a następnie różnego rodzaju indulgencje papieskie. Z wydawnictw dyplomatycznych najwięcej materiału zawiera *Codex diplomaticus Silesiae*, t. I–XXXVI, wydawany przez historyków niemieckich od 1857 r. Bardzo wartościowe są wydawnictwa dyplomatyczne powojenne, dotyczące Śląska, jak *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. 1–3, wydany przez K. Maleczyńskiego (t. 2 wspólnie z A. Skowrońską), czy *Schlesisches Urkundenbuch* wydany przez H. Appelta. Jednakże wydawnictwa te są doprowadzone tylko do ok. 1230 r.⁴³

Z akt rachunkowych na uwagę zasługują rachunki miasta Wrocławia, opublikowane w *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 3, oraz nieopublikowane dotąd w całości rachunki dworu legnickiego⁴⁴.

³⁹ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. IV Oct. 36 (nekrolog żagański); sygn. IV Q 198 a (mortilogium „braci gwiazdowych”).

⁴⁰ *Böhmisch-Schlesisches Nekrologium*, wyd. W. Wattenbach, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1863, t. 5, s. 107–115. Obecnie nekrolog ten znajduje się w Nowym Jorku w Pierpont Morgan Library, sygn. M 739. Dzięki uzyskaniu mikrofilmu wspomnianego nekrologu, mogłem korzystać z niego niezależnie od jego wydań drukiem.

⁴¹ *Liber mortuorum monasterii sancti Vincentii*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5. W przygotowaniu znajduje się nowe wydanie tego nekrologu, sporządzone przez K. Maleczyńskiego, B. Kürbisównę i R. Walczaka.

⁴² Mam tu na myśli głównie nekrologi opublikowane przez W. Wattenbacha, np. nekrolog lubiński w *Monumenta Lubensia*, Wrocław 1861; nekrolog klasztoru w Czarnowasach i nekrolog klasztoru henrykowskiego, opublikowane przez Wattenbacha w Ztschr. f. Gesch. Schles. 1856, t. 1, s. 226–228 oraz *ibid.*, 1862, t. 4, s. 278 i n.

⁴³ Z pozostałych wydawnictw dyplomatycznych do ważniejszych należą dokumenty biskupstwa wrocławskiego, *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, wyd. G.A. Stenzel, Wrocław 1845, oraz kodeks dyplomatyczny miasta Legnicy, *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz*, wyd. F.W. Schirrmacher, Legnica 1866. Z wydawnictw zawierających dokumenty papieskie najwięcej materiału zawierają *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, Rzym 1860, t. 1.

⁴⁴ Rachunki dworu książęcego w Legnicy z lat 1372 i 1373, Woj. Arch. Państw. we Wrocławiu — Oddział Terenowy w Legnicy, sygn. A — 239ba. Żałować wypada, że zaginęły rachun-

Bogaty dział źródeł genealogicznych tworzą starodruki o treści panegirycznej. Najwięcej jest wśród nich mów pogrzebowych, zawierających [s. 17] *curriculum vitae* zmarłych Piastów. Katalog mów pogrzebowych, znajdujących się niegdyś w bibliotekach legnickich, opublikował R. Mende⁴⁵. Wartość tego wydawnictwa polega głównie na tym, że zawiera ono na ogół wiarygodne informacje, dotyczące daty śmierci, a przede wszystkim daty i miejsca pogrzebu Piastów dolnośląskich, od poł. XVI w. aż do ich wymarcia.

Dość obficie występują, zwłaszcza w odniesieniu do XVI i XVII w., źródła ikonograficzne, reprezentowane przez malarstwo⁴⁶, pieczęcie⁴⁷, monety i medale⁴⁸. Osobną grupę stanowią zabytki z dziedziny architektury o ważnej niekiedy wymowie politycznej⁴⁹. Obok zachowanych do dzisiaj nagrobków piastowskich obfity materiał zastępczy w zakresie źródeł sepulkralnych stanowią zbiory napisów nagrobkowych. Obok powszechnie znanych, opublikowanych zbiorów napisów nagrobkowych⁵⁰ mogłem korzystać ze zbioru G. Thebesiusza, znajdującego się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu⁵¹.

Kilka zdań wypada poświęcić rozmieszczeniu źródeł rękopiśmiennych i starodruków. Najwięcej nieopublikowanych źródeł znajduje się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Znajdują się tu liczne rękopisy o treści genealogicznej, najczęściej typu kronikarskiego, niewydane drukiem nekrologi, źródła sepulkralne i inne⁵². Dopiero na drugim miejscu można wymienić Archiwum Państwowe we Wrocławiu, które dostarczyło najwięcej materiału źródłowego H. Grotefendowi i K. Wutkemu. Niestety, jedynie część tego materiału ocalała po ostatniej wojnie. Być może, że niektóre ze źródeł archiwalnych, wykorzystanych [s. 18] przez Grotefenda i Wutkego, jeszcze się odnajdą. Z mniejszych miejscowości najwięcej źródeł nieopublikowanych znajduje się w Legnicy, w Oddziale Terenowym Wojewódzkiego

ki dworu książęcego w Brzegu, częściowo znane i w drobnych fragmentach opublikowane; zob. H. Grotefend, *Stammtafeln*, s. 51 nr 18, s. 54 nr 20; P. Pfotenhauer, *Eine schlesische Prinzessin als ungarische Königsbraut*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1891, t. 25, s. 335 i n.

⁴⁵ *Katalog der Leichenpredigten-Sammlungen der Peter-Paul-Kircherbibliothek und anderer Bibliotheken in Liegnitz*, Bibliothek familiengeschichtlicher Quellen, Marktschellenberg 1938, t. 9.

⁴⁶ Por. np. A. Schaub, *Der illustrierte Stammbau Georgs II. im Innern des Brieger Piastenschlosses*, Schlesische Geschichtsblätter, Jahrg. 1930, nr 1; H. Luchs, *Schlesische Fürstenbilder des Mittelalters*, Wrocław 1872.

⁴⁷ Jeżeli chodzi o genealogię Piastów dolnośląskich, korzystałem z napisów napieczonych z XIII i XIV w., głównie w związku z ustalaniem liczby porządkowej używanej przez niektórych Piastów.

⁴⁸ Monety okolicznościowe i medale podają często wiele faktów genealogicznych. Korzystałem z wydawnictwa M.G. Dewerdecka, *Silesia numismatica*, Jawor 1711.

⁴⁹ M. Zlat, *Brama zamkowa w Brzegu*, Biuletyn Historii Sztuki 1962, t. 24, nr 3/4; J. Lepiarczyk, *Legnickie „Monumentum Piasteum”*, Szkice Legnickie 1962, t. 1.

⁵⁰ J. Mycielski, *Grobowe Piastów pomniki na Śląsku Pruskim*, odb. z Rocznika Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, Poznań 1898, t. 25; K. Stronczyński, *Pomniki książęce Piastów lenników dawnej Polski*, Piotrków 1888.

⁵¹ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rkps R 2671 i R 2672.

⁵² Zob. wykaz źródeł rękopiśmiennych (ograniczony jedynie do niniejszego tomu *Rodowodu*) pod Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu.

Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Z pozaśląskich bibliotek i archiwów dość dużo materiału źródłowego do genealogii Piastów śląskich mieści się w Krakowie, zwłaszcza w Muzeum Narodowym w Zbiorach Czartoryskich. Z archiwów zagranicznych najwięcej źródeł nieopublikowanych, mimo licznych edycji źródłowych tak polskich, jak i zagranicznych (głównie czeskich i niemieckich), zawiera Archiwum Watykańskie. Chodzi tu głównie o dyspensy i indulgencje papieskie udzielane Piastom. Jednakże w odniesieniu do części I *Rodowodu Piastów*, nie miałem okazji skorzystania ze zmikrofilmowanych źródeł watykańskich, ponieważ wystarczyły w tym wypadku — w przeciwieństwie do pozostałych części — wydawnictwa drukowane źródeł papieskich.

Najbardziej zasobny zbiór starodruków, zawierających liczne wiadomości do genealogii Piastów śląskich, posiada Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu. Ze zbioru tego korzystałem jednak w minimalnym stopniu. Na ogół korzystałem z licznych starodruków śląskich, znajdujących się w Bibliotece Gdańskiej PAN, które były mi łatwiej dostępne. Zastępczy materiał stanowił tu wszakże wykaz mów pogrzebowych, wydany przez R. Mendego. Jakkolwiek nie spodziewam się po ewentualnie dokładnym zapoznaniu się ze zbiorem starodruków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu poważniejszych uzupełnień w zakresie genealogii Piastów dolnośląskich, zamierzam w niedalekiej przyszłości przeprowadzić w tej Bibliotece dokładniejszą kwerendę. Ewentualne poprawki zostałyby w najgorszym razie zasygnalizowane w części III *Rodowodu*. Mimo pozornie skąpego wykazu źródeł, zamieszczonego do niniejszej części, z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że główny ciężar moich przeszłodziiesięcioletnich badań nad genealogią Piastów spoczywał na gromadzeniu i poszukiwaniu źródeł. Dla prac typu genealogicznego jest rzeczą charakterystyczną, że cytowane w nich źródła stanowią zaledwie drobny ułamek przejrzanego materiału źródłowego. Dotyczy to również i niniejszej pracy⁵³. Trudności związane z kwerendą źródłową wynikały również [s. 19] i z okoliczności, że większość materiału drukowanego oraz całość rękopiśmiennego nie była mi dostępna na miejscu, znajdując się poza Toruniem. Wyjaśnia to występującą niekiedy niekonsekwencję w cytowaniu przeze mnie niektórych źródeł⁵⁴.

⁵³ Ogromna większość przejrzanego materiału źródłowego, jeżeli nawet dotyczyła Piastów, to nie zawierała wiadomości genealogicznych, względnie w źródłach tych znajdowały się informacje genealogiczne, skądinąd dobrze już znane i niebudzące żadnych wątpliwości. O konieczności przejrzenia ogromnej ilości źródeł zadecydowało rozproszenie informacji genealogicznych po różnego rodzaju źródłach. Podobne rozproszenie występuje również w zakresie literatury; por. K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, *Studia Źródłoznawcze* 1958, t. 3, s. 200, przyp. 6. Dodam jeszcze, że załączony na końcu wykaz źródeł nie obejmuje wszystkich źródeł cytowanych w pracy, dotyczy tylko niniejszej części, a ponadto większość źródeł historiograficznych nie została wyszczególniona, a umieszczona pod takimi hasłami (wielotomowymi wydawnictwami źródłowymi) jak *Monumenta Poloniae Historica*, *Monumenta Germaniae Historica* czy *Scriptores rerum Silesiacarum*.

⁵⁴ Niekonsekwencja ta polega na tym, że z pewnych wydawnictw źródłowych oraz z pewnych opracowań korzystam równocześnie w sposób bezpośredni, jak i dzięki pośrednictwu życzliwych osób. Wynikło to stąd, że mimo nieraz kilkakrotnego korzy-

Przechodząc do założeń metodycznych, zaczynam od stwierdzenia, że główny nacisk położony został na objaśnienia (hasła), natomiast rola tablic jest drugorzędna.

Przyjąłem następujący schemat dla poszczególnych haseł: 1) filiacja genealogiczna, 2) imię względnie imiona oraz przydomek, ewentualnie liczba porządkowa przy panujących, używających tego samego imienia, 3) kolejność rodzeństwa według wieku i data urodzenia, 4) data śmierci, 5) miejsce pochowania i 6) małżeństwo względnie małżeństwa z uwzględnieniem wszystkich faktów genealogicznych, dotyczących żon Piastów. Powyższy schemat dotyczy męskich przedstawicieli dynastii piastowskiej. Jeżeli chodzi o Piastówny, to genealogia ich jest opracowana według identycznego schematu, z tą tylko różnicą, że ich małżeństwa omawiam przed datą śmierci, a mężowie Piastówien są tylko wymienieni, wraz z tytułami. Dane genealogiczne dotyczące mężów Piastówien (o ile nie są oni Piastami dolnośląskimi) przejmuję z literatury, wyjątkowo tylko poddaję je dokładniejszemu badaniom.

Rodowód Piastów jest pracą jak najbardziej genealogiczną, dlatego największą wagę przywiązywałem do ustalenia dat urodzin, śmierci i małżeństwa. Pozostałe elementy schematu odgrywają w *Rodowodzie* już mniejszą rolę. Niektóre z nich nie były nawet początkowo przewidziane, jak np. ustalanie filiacji i liczby porządkowej⁵⁵. W badaniach [s. 20] moich pominąłem zagadnienia tytułatury, podziału dzielnic, itinerarium, kwestie związane z wyznaczeniem posagu, wiana itp. Zagadnieniami tymi, jak i wielu innymi zajmowałem się wyłącznie z punktu widzenia genealogicznego, to znaczy kiedy ich zbadanie ułatwiałoby czy umożliwiało ustalenie daty uro-

tania z wydawnictw niedostępnych w Toruniu czy to dzięki sprowadzeniu ich poprzez wypożyczalnię międzybiblioteczną Biblioteki Głównej UMK, czy w następstwie wyjazdów do pozatoruńskich bibliotek już podczas pisania pracy zachodziła potrzeba dodatkowego zajrzenia do przejranych już uprzednio wydawnictw źródłowych i prac. Ponieważ trudno było w takiej sytuacji często dla sprawdzenia jednego tylko faktu czy to wyjeżdżać do różnych bibliotek, czy to jeszcze raz sprowadzać potrzebne wydawnictwa, korzystałem z uprzejmości pracowników bibliotek (głównie Biblioteki PAN w Gdańsku i Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu), którzy przesyłali mi listownie konkretne informacje.

⁵⁵ Najslabiej została opracowana numeracja książąt panujących używających tego samego imienia. Początkowo zagadnienia tego nie uwzględniałem w moich badaniach, co znalazło odbicie w kwerendzie źródłowej, pomijającej to zagadnienie. Przeprowadzenie dodatkowej dokładnej kwerendy tylko pod kątem uzupełnienia wspomnianej luki byłoby zbyt czasochłonne. Kwerendę taką przeprowadziłem tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Przypuszczam jednak, że w części 2 *Rodowodu Piastów* moje ustalenia w tej dziedzinie będą wykazywały tylko nieistotne luki. Gorzej wypadła ta sprawa w niniejszym tomie. Wyjaśniam w tym miejscu, że numeracja podana w nawiasach dotyczy liczby porządkowej przydanej danemu Piastowi przez literaturę, natomiast podana bez nawiasów oznacza, że była używana już współcześnie lub w najbliższym czasie po śmierci danego księcia. W niniejszej części — sprawą numeracji zajmuję się jedynie do początków XV w., jakkolwiek i dla tego okresu ustalenia moje mogą być niepełne. Od XV w. do końca XVII zagadnieniem tym się nie zajmuję. Podana dla tego okresu numeracja (z reguły bez nawiasów) została przejęta z literatury. Mogę tylko dodać, że Jerzy II czy Fryderykowie II, III i IV mają liczby porządkowe poświadczane już przez źródła współczesne. W tablicach liczba porządkowa oznacza liczbę ustaloną przez literaturę.

dzin, śmierci lub zawarcia małżeństwa. Zastosowany przeze mnie schemat jest najbliższy schematowi genealogicznemu *Genealogii Piastów* O. Balzera, będąc szerszy o jeden tylko element, mianowicie o miejsce pochowania. Całkowicie podzielam pogląd O. Balzera, że zbadanie tytułatury musi być poprzedzone gruntownymi pracami wstępnymi⁵⁶. Jeżeli Balzer nie czuł się na siłach opracować sprawy nabywania czy podziału dzielnic w odniesieniu do Piastów pozaśląskich, to tym bardziej przerastało to moje możliwości w odniesieniu do wszystkich bez wyjątku Piastów⁵⁷. Opracowanie genealogiczne może być uzupełnione dodatkowymi elementami, głównie z zakresu historii ustroju i biografistyki tylko w wypadku, jeżeli obejmuje słabą liczebnie dynastię. Jeżeli zatem w kilkunastu wypadkach zająłem się sprawą tytułatury i nabywania dzielnic⁵⁸, mimo że nie było to konieczne dla uzyskania ustaleń czysto genealogicznych, to życzyłbym sobie, żeby to było mi poczytane nie tylko za pewną (i to niewątpliwą) niekonsekwencję, ale także za pewien plus w stosunku do schematu, za dodatek, który całości pracy raczej nie zaszkodził. Do tego rodzaju dodatków należą również miejsca urodzeń, zgonów i ślubów⁵⁹, a także daty chrztów czy dokładne godziny faktów genealogicznych⁶⁰. [s. 21]

Szczególną trudność sprawiało mi ustalanie filiacji, a to tylko z tego względu, że w pierwotnej kwerendzie zagadnienie to pominąłem. Pod względem badawczym zagadnienie to należało z reguły do najłatwiejszych. W dokumentacji dotyczącej filiacji (ustalenia rodziców danego Piasta) ograniczałem się do podania jedynie kilku przykładów, ponieważ zestawienie w tym wypadku kompletnego materiału byłoby trudne do zrealizowania, a ponadto bezsensowne. W sytuacji gdy brak było wiadomości stwierdzających filiację w sposób bezpośredni, sięgałem do wiadomości poświadczających ją w sposób pośredni⁶¹. Zagadnienie filiacji pominąłem, nie licząc wyjątków, przy genealogii Piastów legnicko-brzeskich XV–XVII w.⁶², ponieważ zagad-

⁵⁶ O. Balzer, *op. cit.*, s. XII.

⁵⁷ Samo tylko opracowanie tytułatury książąt oleśnickich XV w., jak i związanej ściśle z zagadnieniem tytułatury kwestii nabywania przez tychże książąt dzielnic, mogłoby być przedmiotem osobnej rozprawy doktorskiej.

⁵⁸ Dotyczy to Piastów głogowskich, opracowanych w części 2 *Rodowodu*.

⁵⁹ Z reguły podawałem je jednakże przy poszczególnych hasłach, o ile tylko były mi znane. Specjalnych badań w tym zakresie nie przeprowadzałem.

⁶⁰ W trakcie przeprowadzania kwerendy źródłowej, a także w zakresie literatury, zebrałem niejako na marginesie liczne wiadomości czy to dotyczące chrztów, czy dokładnego określenia pory dnia dla pewnych faktów genealogicznych. Nie zawsze wiadomości te przytaczałem w pracy. Daty chrztów mają znaczenie jedynie wówczas, jeżeli nie znamy daty urodzin danej osoby. Nie mają również większego znaczenia dokładne oznaczenia podziału dnia, jakkolwiek dość często je za źródłami podawałem, przy czym zawsze, gdy rozstrzygało to o ustalaniu już nie godziny, ale samego dnia.

⁶¹ Za pośrednie określenie filiacji uważałem takie, które nie podaje wprost, że dana osoba jest synem lub córką takiego czy innego Piasta.

⁶² Dotyczy to również książąt cieszyńskich XVI i XVII w. Przy opracowaniu genealogii pozostałych Piastów, zagadnienie filiacji zostało uwzględnione. Z uwagi na to, że daty urodzin Piastów legnicko-brzeskich XVI i XVII w. są z reguły znane bezpośrednio ze

nienie to nie stanowi już dla tego okresu najmniejszego problemu, z uwagi na liczne współczesne, w tym często drukowane, źródła. Najtrudniejszy problem badawczy stanowiło ustalenie daty urodzin i związanej z tym ściśle kolejności: rodzeństwa według wieku. Dość powiedzieć, że dla przeszło stu Piastów świdnickich, ziebickich, głogowsko-żagańskich i oleśnickich źródła nie przekazały ani jednej daty urodzin. Z braku tych dat wynikają trudności z wyznaczeniem kolejności rodzeństwa według wieku. Główna trudność polega na podaniu kolejności łącznej dla dzieci obojga płci, gdyż oddzielna kolejność dla każdej z płci jest dość często w źródłach zaznaczona, zwłaszcza w wypadku potomstwa męskiego. Uzyskane przeze mnie w tej dziedzinie wyniki są często hipotetyczne, niekiedy ustalona kolejność jest czysto umowna, co zawsze jednak w pracy wyraźnie zaznaczam, aby oddzielić wyniki pewne od hipotetycznych czy tylko domyslnych.

Przy ustalaniu dat urodzenia, małżeństw i śmierci nie bezpośrednio przez źródła, starałem się podać przybliżone daty wspomnianych faktów genealogicznych. Niektórzy badacze z braku dat bezpośrednich w ogóle nie zajmowali się ustaleniem chronologii faktów genealogicznych lub tylko ograniczali się do podania jednego z terminów⁶³, [s. 22] *a quo* lub *ad quem*. W pracach genealogicznych tego rodzaju postępowanie jest pod względem metodycznym całkowicie błędne, a ustalenia oznaczone tylko na podstawie jednego z terminów są najczęściej źródłem różnych dowolności⁶⁴. Ustalenie przybliżonych dat, oznaczonych według obydwóch terminów (*a quo* i *ad quem*), zapobiega powstawaniu pomyłek, zwłaszcza w zakresie (ustalenia) filiacji⁶⁵.

W dotychczasowych badaniach nad genealogią średniowiecznych dynastii doniosłą rolę odgrywał tzw. wiek sprawny⁶⁶. Większość badaczy przyjmowała, że w średniowieczu, i to już bardzo wcześnie, obowiązywała ściśle określona granica wieku, z osiągnięciem której uzyskiwano pełnoletność. Temu przekonaniu towarzyszyły dalsze, jak np. łączenie jakiegokolwiek występowania na dokumencie z uzyskaniem wieku sprawnego. Te założenia „ułatwiały” ustalenie w sposób pośredni dat urodzin, nieprzekazanych przez źródła. Bardzo gruntowne studia W. Sobocińskiego wykazały⁶⁷, jeżeli chodzi o Polskę, głównie na przykładzie dynastii piastowskiej, bezpodstawność powyższych założeń. Wyniki badań W. Sobocińskiego zakwestiono-

źródeł, odpadło dla tego okresu ustalenie kolejności według wieku, ponieważ w ogromnej większości wypadków jest ona oczywista i nie wymaga badań.

⁶³ Klasycznym przykładem może tu być H. Grotefend lub M. Wehrmann, autor genealogii książąt Pomorza Zachodniego — *Genealogie des pommerschen Herzogshauses* (Szczecin 1937).

⁶⁴ Na trudności, jakie wynikają z oznaczenia dat przy użyciu jednego tylko terminu w badaniach statystycznych, zwracam uwagę w *Studiach Źródłoznawczych*, t. 14, s. 232 i n.

⁶⁵ Zob. E. Brandenburg, *Zur Methode mittelalterlicher genealogischer Forschungen*, *Familien-geschichtliche Blätter* 1938, t. 36, szp. 306 i n.

⁶⁶ Por. O. Balzer, *op. cit.*, s. XII i n.

⁶⁷ W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1949, t. 2, s. 238–263.

wały wiele dat urodzin Piastów, ustalonych przez O. Balzera, a opartych na błędnych założeniach o tzw. wieku sprawnym. Za całkowitą słuszością poglądu W. Sobocińskiego, że w Polsce przed XIV w. nie obowiązywała ściśle określona granica (dolna) pełnoletności oraz że nie każdy współudział w czynnościach prawnych wymagał pełnoletności, opowiadałem się już kilkakrotnie⁶⁸. Moje [s. 23] długoletnie badania nad genealogią piastowską upewniły mnie całkowicie o słuszości stanowiska W. Sobocińskiego. Ogólnie mogę stwierdzić, że problem tzw. wieku sprawnego, skądinąd ważny, w moich badaniach nie odegrał większej roli. Okazało się bowiem, że występujące od XIV w. coraz częściej (jednakże jeszcze w XIV w. nie wyłącznie) ściśle określone granice pełnoletności były współcześnie różne względnie też ulegały w czasie zmianom. Utrwalająca się na Śląsku od końca XV w. granica pełnoletności z chwilą ukończenia 18 lat⁶⁹ nie ma praktycznie większego znaczenia, ponieważ znamy dokładne daty urodzin Piastów XVI i XVII w. bezpośrednio z przekazów źródłowych. Z wystąpienia poszczególnych Piastów na dokumentach w charakterze świadków, osób udzielających konsensu czy nawet współwystawców, do czego nie była wymagana pełnoletność, można jednak wyciągać, ale tylko w niektórych wypadkach, pewne hipoteczne wnioski w sprawie ich wieku. Zależy to od kontekstu danego dokumentu, czy w ogóle źródła, oraz okoliczności towarzyszących wystąpieniu danej osoby.

Ważne zagadnienie w badaniach nad genealogią dynastii średniowiecznych stanowi sprawa ustalenia minimalnego wieku potrzebnego do zawarcia małżeństwa. Pomijam tutaj małżeństwa formalne, zawierane między dziećmi, które często ulegały zerwaniu jeszcze przed osiągnięciem dojrzałości przez obydwie strony⁷⁰. Zapewne i w tym wypadku decydowały

⁶⁸ K. Jasiński, *Uzupełnienia*, s. 203; *ibid.*, przyp. 30, wzmianka o poglądach innych badaczy w sprawie (dolnej) granicy pełnoletności, którą na lat 18 kładli autorzy Tablic, H. Grotefend i K. Wutke. Że także i na Śląsku, podobnie jak i w innych dzielnicach polskich, nie obowiązywała przed XIV w. ściśle określona granica pełnoletności, wykazał już W. Sobociński, *op. cit.*, s. 249 i n.; por. K. Jasiński, *Uwagi o genealogii Piastów śląskich*, s. 114, przyp. 16. Uzyskanie pełnoletności zależało, jak to uzasadnił W. Sobociński dla okresu przed XIV w., nie od osiągnięcia jakiejś ściślej granicy wieku, a od okoliczności faktycznych, tzn. rozwoju umysłowego i fizycznego danej osoby. Występujące już w XIII w. w Polsce ściśle oznaczenia granicy pełnoletności są nietypowe dla stosunków polskich, a ponadto epizodyczne; zob. W. Sobociński, *op. cit.*, s. 240 i n. O pewnym znaczeniu granicy 12 lat w stosunkach polskich, niepodważającym jednakże słuszości poglądu Sobocińskiego, zob. B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim*, Studia nad Historią Państwa i Prawa, ser. II, 1956, t. 4, s. 75. Za występowaniem w czynnościach prawnych osób małoletnich opowiadał się już w 1937 r. K. Maleczyński, *Kwartalnik Historyczny* 1937, t. 51, s. 582, przyp. 2, dopiero jednak badania W. Sobocińskiego dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że współudział w czynnościach prawnych w charakterze świadka, udzielającego konsensu, a nawet w charakterze współwystawcy nie był uwarunkowany osiągnięciem pełnoletności.

⁶⁹ *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 9, wyd. C. Grünhagen, nr 1159 — usamodzielnienie się w 1498 r., liczącego wówczas 18 lat, Fryderyka II; K.F. Schönwalder, *Die Piasten zum Briege*, Brzeg 1855, t. 2, s. 303 — testament Joachima Fryderyka z 1596 r., wyraźnie stwierdzający, że synowie jego mają uzyskać pełnoletność z chwilą ukończenia 18 lat.

⁷⁰ O małżeństwach dzieci zob. W. Hörmann, *Desponsatio impuberum*, Innsbruck 1891, *passim*; W. Dworaczek, *op. cit.*, cz. 1, s. 28; J. Gottschalk, *Das Geburtsjahr der hl. Hedwig — ein Beitrag zur*

okoliczności faktyczne i brak było ściśle ustalonych granic wieku, uprawniających do zawarcia faktycznego małżeństwa. Wszystko jednak wskazuje na wcześniejszą dojrzałość dziewcząt, przy czym w średniowieczu pod wpływem prawa kanonicznego ważną rolę odgrywała granica 12 lat, która zgodnie z ówczesnymi pojęciami oznaczała uzyskanie przez [s. 24] dziewczynę (faktycznej) dojrzałości małżeńskiej⁷¹. Pogląd Balzera, że „najniższy wiek, potrzebny do zawarcia związków małżeńskich” stanowi „ukończony rok czternasty”⁷², nie jest słuszny w odniesieniu do dziewcząt. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że granica 14 lat odgrywała w niektórych wypadkach doniosłą rolę⁷³, jednakże nie stanowiła ona minimalnej w tym względzie granicy, na co można przytoczyć liczne przykłady⁷⁴.

Jako najniższą różnicę lat między matką a dzieckiem przyjmuje 14 lat. Nie pozostaje to w sprzeczności z wyrażonym przeze mnie wyżej poglądem o zawieraniu przez dziewczęta z rodzin dynastycznych małżeństw w wieku lat 12. Do bardzo rzadkich wypadków należało macierzyństwo w wieku poniżej 14 lat. Z genealogii Piastów znany jest mi tylko jeden wypadek, kiedy niespełna trzynastoletnia księżniczka została matką⁷⁵. [s. 25]

Chronologie der schlesischen Piasten im 13. Jahrhundert, Aren. f. schles. Kirchengeschichte 1961, t. 19, s. 30. Jest to zresztą zjawisko powszechnie znane w literaturze średniowiecznej.

⁷¹ W. Hörmann, *op. cit.*, s. 97, 123, 133, 169, 177, 199, 215, 249; U. Scheil, *Zur Genealogie der einheimischen Rürsten von Rügen*, Köln 1962, s. 137, przyp. 16; M.H. Witkowska, *Vita sanctae Kyngae*, Roczniki Humanistyczne Tow. Nauk. Kat. Uniwersytetu Lubelskiego 1961, t. 10, nr 2, s. 111.

⁷² O. Balzer, *op. cit.*, s. XIII.

⁷³ Kazimierz Jagiellończyk przestrzegał zasady niewydawania za mąż córek przed ukończeniem przez nie 14 lat, *Politische Correspondenz des Kurfürsten Albrecht Achilles*, t. 3, wyd. F. Priebatsch, Publicationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven 1898, t. 71, s. 58, nr 743: „ähät der konig von Polen geantwort, das er der keine vergeben wölle, sie werden dann virzehen jar alt”. Należy jednak uwzględnić, że w XV w. granica dojrzałości małżeńskiej u dziewcząt zdradza tendencję (nie chodzi tu o stronę faktyczną, ale prawną) „zwyczajową”, chociaż nie brak i dla tego okresu poglądów uznających dojrzałość małżeńską dziewcząt z chwilą ukończenia przez nie 12 lat. Zresztą granica 14, względnie 14 1/2 lat, występowała już wcześniej; por. K. Wutke, *Über die Vermählung Bolkos I. von Schweidnitz-Jauer mit Beatrix von Brandenburg* (1284), *Ztschr. I. Gesch. Schles.* 1911, t. 45, s. 260. O granicy 13 lat por. F. v. Klocke, *Die Grafen von Werl und die Kaiserin Gisela*, *Zeitschrift für Vaterländische Geschichte und Altertumskunde* 1949, t. 98/99, s. 70, przyp. 9.

⁷⁴ Należy tu uwzględnić wpływ ówczesnego prawa kanonicznego, które przyjmowało dojrzałość małżeńską dziewcząt z chwilą osiągnięcia przez nie 12 lat (zob. przyp. 71). 12 lat miała, wychodząc za mąż za Henryka Brodatego, Jadwiga, *Vita s. Hedwigis*, MPH, t. 4, s. 514. O Salomei (zob. cz. 2 *Rodowodu Piastów*, III nr 49), córce Jana II, księcia zagańskiego, współczesne źródło — *Annales Glogovienses, Scriptorum rer. Silesiacarum*, t. 10, s. 49 — stwierdza, że jej mąż, Albrecht, ksiądz ziemstwa miał nastąpić jeszcze przed ukończeniem przez nią 14 lat. Jej siostra, Jadwiga (*Rodowód Piastów*, cz. 2, III, nr 50), została matką w wieku zaledwie 13 lat; zob. W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 12.

⁷⁵ Zob. przyp. poprzedni. Sprawa ta wymagałaby jeszcze sprawdzenia, ponieważ nie jest mi znana podstawa źródłowa daty urodzin dziecka Jadwigi, a ponadto nie można wyklu-

Bardzo znamienne i wymowne jest określenie przez autora *Żywota św. Jadwigi* z pocz. XIV w. faktu, że św. Jadwiga została matką w wieku lat 13, jako cudownego⁷⁶. Za najniższą różnicę wieku między ojcem a dzieckiem przyjmuję 15 lat, zgodnie z panującym powszechnie poglądem o późniejszym dojrzewaniu chłopców. Za najwyższą różnicę lat między matką a dzieckiem przyjmuję 45 lat, biorąc pod uwagę wcześniejsze starzenie się ludzi średniowiecznych⁷⁷.

Przy ustalaniu kolejności córek według wieku kierowałem się zasadą, jeżeli kolejność ta nie wynikała bezpośrednio ze źródeł, że nie wydawano za mąż młodszej córki przed starszą. Zasady tej przestrzegano w dynastii jagiellońskiej⁷⁸, a zapewne we wszystkich innych rodzinach dynastycznych. Wyjątki od tego zwyczaju były niewątpliwie rzadkie, a wynikały przeważnie, jak się domyślam, z faktu częstego zawierania małżeństw między dziećmi w rodzinach dynastycznych. Tego rodzaju małżeństwa zamieniały się w faktyczne dopiero z chwilą osiągnięcia przez obydwie strony rzeczywistej dojrzałości małżeńskiej. Nieletni „małżonkowie” często się rozchodzili, zanim mogło dojść do konsumacji małżeństwa, zresztą niekiedy w ogóle się nie znając, mimo nieraz kilkuletniego istnienia projektu małżeńskiego⁷⁹. Mogło się nieraz zdarzyć, że projekt małżeństwa młodszej córki doczekał się realizacji z chwilą osiągnięcia przez nią dojrzałości, a wcześniej ułożony projekt małżeństwa starszej córki ulegał z przyczyn politycznych zarzuceniu i trzeba było szukać dla niej nowej możliwości wyjścia za mąż, co z reguły opóźniało jej zamążpójście. [s. 26]

Przyjąłem również, raczej zgodnie z panującym w literaturze poglądem, że starsze córki wydawano za mąż, a młodsze oddawano do klasztoru. Wyjątki od tej zasady były z pewnością częstsze niż w poprzednim wypadku. Szpetota i ułomność fizyczna, „powołanie” do życia zakonnego, chęć wypełnienia złożonego niegdyś przez rodziców lub córkę ślubu itp. powodowały, że starsze córki wstępowały do klasztoru.

czyć, że Jadwiga urodziła się nie w 1477, ale w 1476 r. W zasadzie jednak nie wykluczam możliwości, że Jadwiga została matką nie mając ukończonych nawet 13 lat. Takie wypadki na pewno się zdarzały, biorąc pod uwagę wczesne współżycie małżeńskie w ówczesnych rodzinach dynastycznych, tak np. żona stryja Thietmara, biskupa merseburgskiego, została matką również w wieku lat 13, *Kronika Thietmara*, wyd. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 195. Niemniej były to moim zdaniem bardzo rzadkie wyjątki, nienaruszające reguły, że najwcześniej zostawało się matką z chwilą ukończenia 14 lat.

⁷⁶ J. Klapper, *Hedwigis electa. Eine Hedwigsvita aus dem Anfang des 14. Jahrhunderts*, Arch. f. schles. Kirchengeschichte 1961, t. 19, s. 55: *Mira res! Juvenacula annis XIII ebdomadarum XII et unius anni spacio decursu sobolem uirilem edidit.*

⁷⁷ E. Rosset, *Proces starzenia się ludności*, Warszawa 1959, s. 121, 143 i n. Pogląd, że wiek przekwitania kobiet przypada obecnie na późniejsze lata niż w przeszłości, jest powszechnie przyjęty przez współczesną naukę.

⁷⁸ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 110 i n. — wydanie młodszej córki przed starszą uważano *quamvis raro et praeter consuetudinem*.

⁷⁹ Tego rodzaju „małżeństwa” były faktycznie projektami małżeńskimi, układanymi i zarzucałymi ze względów politycznych. Niekiedy przyszli małżonkowie wychowywali się wspólnie, przy czym „narzeczoną” wysyłano na dwór rodziny jej przyszłego męża.

Pogrzeb odbywał się początkowo w najbliższym czasie po śmierci, niezadko trzeciego dnia po zgonie danej osoby⁸⁰. Od początku XVI w. stało się regułą, że pogrzeb, najczęściej bardzo uroczysty, odbywał się w kilka tygodni, a niekiedy i kilka miesięcy po śmierci danej osoby. Jak w tym ostatnim wypadku postępowano, dowiadujemy się — w odniesieniu do Piastów dolnośląskich — z relacji organizatora licznych uroczystości pogrzebowych (i nie tylko pogrzebowych) na dworze Piastów legnicko-brzeskich, Hansa v. Schweinichena. Najistotniejsza jest tu informacja o balsamowaniu zwłok⁸¹.

Osobny problem stanowi terminologia dotycząca określeń wieku. Charakterystyczna dla średniowiecza jest w ogóle wieloznaczność wszelkiej niemal terminologii, dotyczy to zatem i określeń wieku. Nieco więcej miejsca zamierzam poświęcić terminowi *domicellus*⁸².

W znanych mi wypadkach termin *domicellus* w odniesieniu do przedstawicieli [s. 27] rodu dynastycznego, pomijając wyjątki⁸³, nigdy nie oznaczał osoby poniżej 14 lat, dość często natomiast osobę powyżej 20 lat. Najmłodszy znany mi ze źródeł piastowskich *domicellus*, którego wiek można określić z całkowitą dokładnością, to Przemysław II, który otrzymał ten epitet nie mając ukończonych 15 lat, jakkolwiek źródło nadmienia, że był już XVI^o *etatis sue*⁸⁴. Siemowit, syn Konrada I, księcia mazowieckiego, został nazwany *domicellus*, kiedy liczył już 23 lata⁸⁵. Mianem *domicellus* zostali określani

⁸⁰ L. Ruland, *Die Geschichte der kirchlichen Leichenfeier*, Regensburg 1901, s. 179. Trzeciego dnia po śmierci zostali pochowani m.in.: św. Jadwiga, zob. *Studia Źródłoznawcze* 1967, t. 12, s. 217; Kazimierz Wielki, *Kronika Janka z Czarnekowa*, MPH, t. 2, s. 636; Jadwiga, córka Ludwika II, księcia legnickiego, zob. nr 87, przyp. 5. Spotykamy się z pogrzebami, które następowały czwartego dnia po śmierci, jak np. w wypadku Bolesława Wstydliwego, zob. O. Balzer, *op. cit.*, s. 281; tenże autor uważa za „zwykły odstęp czasu między śmiercią a pogrzebem” okres trzech dni, co oznacza, że przyjmuje odbycie pogrzebu najczęściej czwartego dnia po śmierci, *ibid.*, s. 385. Najogólniej można stwierdzić, że pogrzeb, jeżeli chodzi o Piastów średniowiecznych, odbywał się najczęściej w okresie 2–4 dni po śmierci.

⁸¹ *Denkwürdigkeiten von Hans von Schweinichen*, wyd. H. Oesterley, Wrocław 1877, s. 414 — wiadomość o balsamowaniu zwłok Doroty, żony Fryderyka IV, mimo że: „Die verstorbene Fürstin hat bei ihrem Leben gebeten, sie nicht zu balsamiren lassen”; *Merkbuch des Hans von Schweinichen*, wyd. K. Wutke, Berlin 1905, s. 196, wiadomość o balsamowaniu Fryderyka IV, księcia legnickiego, *ibid.*, s. 158 i n., 163 i n., 187 i n., 193 i n., 225 i n., opis pogrzebów Piastów legnicko-brzeskich.

⁸² Termin ten miał różnorakie znaczenie, występując nie tylko jako określenie wieku, w którym to charakterze najbardziej nas interesuje, ale także jako określenie stanu (w tym wypadku bezżenności) danej osoby czy nawet jej przynależności społecznej. W tym ostatnim znaczeniu termin *domicelli* obejmował tzw. panoszków, por. M. Friedberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w w. XII–XIV*, *Studia Historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 210, przyp. 2. Specyficzne znaczenie miał termin *domicellus* u książąt Worla; zob. G. Heinrich, *Die Grafen von Arnstein*, *Mitteldeutsche Forschungen* 1961, t. 21, s. 96.

⁸³ Jedynym znanym mi wyjątkiem jest nazwanie przez współczesne źródło Jaromara, syna Wiśława III, księcia rugijskiego, *domicellus*, mimo że zmarł on w wieku na pewno poniżej 14 lat, będąc może nawet w chwili śmierci zaledwie kilkuletnim dzieckiem. Wyjątek ten można by jednak uzasadnić szczególnymi okolicznościami, a ponadto widziałbym w tym wyjątek potwierdzający regułę.

⁸⁴ *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., Warszawa 1962, t. 6, s. 50.

⁸⁵ O. Balzer, *op. cit.*, s. 310.

książęta Pomorza Zachodniego, Otto I i Barnim III, w wieku 16 lub 20 lat⁸⁶. Najogólniej można przyjąć, że *domicellus* w odniesieniu do osób pochodzenia dynastycznego oznaczał młodzieńca lub młodego mężczyznę, najczęściej (z dość licznymi jednak wyjątkami) jeszcze nieżonatego⁸⁷. Termin *domicella* miał zbliżone znaczenie⁸⁸ do terminu *domicellus*, wykazując jednakże większą rozpiętość chronologiczną. Jak przypuszczam, mógł on oznaczać osobę zaledwie 12-letnią, z drugiej natomiast strony oznaczano tym określeniem księżniczki przebywające w klasztorze, mimo nieraz podeszłego wieku⁸⁹.

Na to, że *puer* mógł w średniowieczu oznaczać dorosłego mężczyznę, zwrócił uwagę znakomity znawca genealogii dynastycznej, A. Hofmeister⁹⁰. Tenże autor wykazał również, że osoba licząca zaledwie 50 lat [s. 28] mogła być nazwana starcem⁹¹. Pozostaje to w całkowitej zgodzie ze wspomnianym już wyżej wcześniejszym starzeniem się człowieka średniowiecznego. Należy jeszcze uwzględnić nieznajomość własnego wieku u ludzi średniowiecza i wiążące się z tym tzw. skupienia wieku, tzn. podawania go w zaokrągleniu⁹². W naszych źródłach średniowiecznych znajdujemy częste przykłady tego zjawiska⁹³. Ograniczam się do podania tylko kilku przykładów z zakresu genealogii piastowskiej. *Roczniki małopolskie* podają, że Władysław Łokietek miał w chwili koronacji 60 lat⁹⁴. *Kronika książąt polskich* nadmienia, że Bolesław III, książę brzeski, miał lat ok. 15, gdy poślubił

⁸⁶ P. Czaplewski, *Tytułatura książąt pomorskich*, Zapiski TNT 1949, t. 15, s. 58.

⁸⁷ W sprawie terminu *domicellus* zob. S. Zakrzewski, *Piast czy Przemysłida*, Kwartalnik Historyczny t. 20, s. 458; B. Lesiński, *op. cit.*, s. 71, przyp. 71 (głównie o żeńskim odpowiedniku tego terminu); A. Hofmeister, *Zur Genealogie, und Geschichte der Grafen von Everstein in Pommern*, Monatsblätter der Gessellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde 1937, t. 51, s. 25; G. Heinrich, *op. cit.*, s. 96.

⁸⁸ Jedyną różnicę stanowiła tu okoliczność, że o ile *domicellus* oznaczał przeważnie, ale nie zawsze, osobę bezzenną, o tyle *domicella* dotyczyło zawsze kobiety niezamężnej.

⁸⁹ Por. S. Łaguna, *Rodowód Piastów*, Kwartalnik Historyczny 1897, t. 11, s. 761 i n. oraz *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338–1441*, wyd. J. Woroniecki i J. Fijałek, Archiwum Komisji Historycznej 1938, t. 12, cz. 2, nr 267, 276 i 279.

⁹⁰ A. Hofmeister, *Puer, iuuenis, senex. Zum Verständnis der mittelalterlichen Altersbezeichnungen* [w:] *Papsttum und Kaisertum. Forschungen zur politischen Geschichte und Geisteskultur des Mittelalters* Paul Kehr zum 65. Geburtstag dargebracht, wyd. v. A. Brackmann, München 1926, s. 287 i n.

⁹¹ *Ibid.*, O. Balzer, *op. cit.*, s. 19, przyjął na podstawie określenia przez Thietmara Mieszka I mianem *senex*, że Mieszko urodził się ok. 922 r., mając w chwili śmierci jako „starzec” ok. 70 lat. To ustalenie Balzera zostało w literaturze słusznie zakwestionowane przez S. Kętrzyńskiego i O. Forst Battaglię; por. K. Jasiński, *Polski podręcznik genealogii*, Studia Źródłoznawcze 1961, t. 6, s. 155.

⁹² E. Rosset, *op. cit.*, s. 96 i n. Przy zaokrągleniu wieku najczęściej podaje się lata kończące się na 0, następnie na 5, a w dalszej kolejności lata parzyste.

⁹³ Może najbardziej klasycznym przykładem są tu lata dotyczące wieku świadków, zeznających w procesie polsko-krzyżackim z 1422 r., *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, wyd. pierwsze, wyd. T. Działyński, Poznań 1855, s. 108, 116, 131, 132, 134, 137, 141, 149, 162, 167, 171, 173, 176, 190, 199, 207, 214, 221, 244, 252, 266, 278, 287, 297, 307 i 313.

⁹⁴ O. Balzer, *op. cit.*, s. 340. Temu określeniu wieku przypisuje Balzer zbyt wielką dokładność.

Małgorzate, córkę Waława II, a ok. 60, gdy zmarł⁹⁵. Długosz określa wiek Siemowita IV w chwili jego śmierci na ok. 60 lat⁹⁶, a *Katalog opatów zagańskich* podaje, że Henryk XI, książę głogowski i krośnieński, gdy umierał, liczył 80 lub więcej lat⁹⁷. Określenia wieku podawane przez źródła średniowieczne, a nawet i z okresu późniejszego należy przyjmować z dużą ostrożnością.

Powszechnie znane jest zjawisko wieloznaczności średniowiecznej terminologii pokrewieństwa i powinowactwa. Bodajże do najbardziej wieloznacznych terminów należą następujące określenia pokrewieństwa: *avunculus, gener, nepos* i *sororius*⁹⁸. Na tendencję podkreślania bliższego, od [s. 29] faktycznie istniejącego pokrewieństwa w rodzinach dynastycznych, zwrócił uwagę już H. Grotefend⁹⁹. Niekiedy terminy pokrewieństwa są jedynie formułą grzecznościową¹⁰⁰.

Charakterystycznym dla małżeństw dynastycznych zjawiskiem było zawieranie małżeństw między krewnymi. Zbyt bliski stopień pokrewieństwa wymagał uzyskania dyspensy papieskiej. Do połowy XIII w. dyspensy papieskie były rzadkie¹⁰¹. Rozpowszechnienie praktyki dyspensjalnej datuje się od pontyfikatu Innocentego IV, a jej rozkwit przypada na XIV w. Począwszy od soboru laterańskiego w 1215 r. dyspensa obowiązywała do czwartego stopnia komputacji kanonicznej włącznie¹⁰². Brak wiadomości o dyspensie

⁹⁵ *Kronika książąt polskich*, MPH, t. 3, s. 512 i 527. Wiek Bolesława w chwili śmierci został przez kronikę określony zgodnie ze stanem faktycznym, natomiast kronika błędnie oznaczyła wiek Bolesława w chwili zawarcia przez niego małżeństwa, a raczej narzeczeństwa.

⁹⁶ Długosz, *Historia*, t. 4, s. 345; por. O. Balzer, *op. cit.*, s. 474, który przekonująco podważa tę informację Długosza.

⁹⁷ *Catalogus abbatum Saganensium*, SRS, t. 1, s. 350.

⁹⁸ Pomijam tu bardziej ogólne określenia, takie jak *consanguineus, agnatus, cognatus, affinis* itp. Łacińska terminologia średniowieczna, używana w Polsce, wymaga monograficznego opracowania na wzór rozprawy M. Szymczaka, poświęconej polskiej terminologii pokrewieństwa i powinowactwa, M. Szymczak, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa 1966.

⁹⁹ H. Grotefend, *Zur Genealogie*, s. 97.

¹⁰⁰ Zob. *Genealogie des Gesamthauses Hohenzollern*, wyd. J. Grossmann. E. Berner, G. Schuster, K. T. Zingeler, Berlin 1905, s. 173. Dużo kłopotu przysporzył historykom termin *frater*, użyty przez Thietmara na oznaczenie pokrewieństwa między Bolesławem Chrobrym a miśnieńskim Guncelinem. Faktycznie w rachubę może tu wchodzić co najwyżej powinowactwo. Termin *frater* występuje często na określenie pokrewieństwa zachodzącego między Piastami, wywodzącymi się z różnych linii.

¹⁰¹ Nieco więcej miejsca poświęcam dyspensom w *Polskim podręczniku genealogii*, s. 152. Czwarty stopień pokrewieństwa w linii bocznej oznacza według komputacji kanonicznej pochodzenie od wspólnego prapradziada lub wspólnej praprababki. W sprawie obliczania stopni pokrewieństwa w linii bocznej (pokrewieństwo w linii prostej wyklucza we wszystkich prawodawstwach zawarcie małżeństwa według komputacji kanonicznej) zob. W. Dworzaczek, *op. cit.*, cz. 1, s. 19. Przy nierówności stopni pokrewieństwa w linii bocznej bierze się pod uwagę od czasów papieża Grzegorza IX stopień dalszy. W ten sposób, o ile małżeństwo zawarte między osobami spokrewnionymi ze sobą (obustronnie) w czwartym stopniu wymagało dyspensy, o tyle małżeństwo zawarte między osobami spokrewnionymi ze sobą w stopniu trzecim dotyczącym piątego (nierówność stopni) nie wymagało dyspensy.

¹⁰² B. Sikorski, *Kanoniczna przeszkoda pokrewieństwa naturalnego w rozwoju historycznym do IV soboru laterańskiego*, Poznań 1959, s. 178.

dla poszczególnych małżeństw nie dowodzi bynajmniej, że były one zawierane między osobami spokrewnionymi w stopniu dalszym niż czwarty¹⁰³. Często dyspensa była udzielana, a tylko nie zachowała się o niej wiadomość w źródłach. Mimo zwracania baczonej uwagi na zawieranie małżeństw między krewnymi przez kościół, niekiedy fakt zawarcia małżeństwa między osobami spokrewnionymi w stopniu wymagającym dyspensy mógł pozostać niezauważony zarówno przez małżonków, [s. 30] jak i ich otoczenie oraz przez czynniki kościelne¹⁰⁴. Dyspensy papieskie stanowią cenne źródło genealogiczne, nie tyle z uwagi na określenie chronologii danego małżeństwa, ile ze względu na odtworzenie filiacji takiej czy innej osoby, filiacji często nieznanej z innych źródeł albo wątpliwej. Stopnie pokrewieństwa podane w dyspensach papieskich starałem się za każdym razem rozwiązać, ograniczając się jednak tylko do podania najbliższego wspólnego przodka osób ubiegających się o dyspensę¹⁰⁵. W wypadku Piastów dolnośląskich ostatnia dyspensa pochodzi z pocz. XVI w. Nie oznacza to bynajmniej, że Piastowie legnicko-brzescy XVI i XVII w. nie zawierali małżeństw z krewnymi. Zjawisko to utrzymało się w dynastii piastowskiej nadal, zwłaszcza wskutek ponawianych małżeństw z Hohenzollernami i książętami Anhaltu, jednakże przejście Piastów dolnośląskich na protestantyzm, zajmujący w tej sprawie bardzo liberalne stanowisko, uczyniło sprawę dyspens całkowicie zbyteczną.

Dość dużo miejsca poświęciłem problematyce onomastycznej, imiennictwu piastowskiemu. Zagadnieniu temu zamierzam w przyszłości poświęcić osobną rozprawę, nawiązując w tym względzie niejako do badań S. Kętrzyńskiego, który w całej pełni docenił znaczenie imion piastowskich dla historii politycznej, historii kultury i Kościoła w Polsce¹⁰⁶.

Imiona piastowskie można podzielić na genealogiczne, a te z kolei na agnатыczne i kognатыczne, kultowe i będące wyrazem pewnych wpływów politycznych¹⁰⁷. O ile było to możliwe, starałem się wyjaśnić genezę większości imion u poszczególnych Piastów. Niektóre imiona pozostały dla mnie zagadkowe, w licznych wypadkach mogłem podać tylko rozwiązania hipotetyczne. Osobną kwestię stanowią imiona podwójne używane przez wcześniejszych Piastów. Zjawisko to nie zostało jeszcze całkowicie wyjaś-

¹⁰³ Przed 1215 r. (pocz. od IX w.) w Kościele katolickim przeszkoda małżeńska rozciągała się aż do siódmego stopnia komputacji kanonicznej, która oznacza już bardzo odległe pokrewieństwo, najczęściej zainteresowanym osobom nieznane; zob. W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 20.

¹⁰⁴ Za tym, że takie wypadki mogły się zdarzać, przemawia dość często występujące w źródłach zjawisko ubiegania się o dyspensę po okresie wieloletniego już współżycia małżeńskiego.

¹⁰⁵ Nie zamieszczam natomiast, aby nie rozbudowywać zbyt rozmiarów pracy, schematu graficznego, ilustrującego zachodzące między małżonkami pokrewieństwo.

¹⁰⁶ S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich do końca XI wieku, Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961, s. 596: „Badanie tych spraw, pozornie banalnych, może nas niejednokrotnie objaśnić o istnieniu wpływów politycznych czy kultowo-kościelnych, takich często, których na innych drogach, na podstawie przekazów źródłowych, nie sposób się doszukać i dopatrzeć”. Należy tu ponadto uwzględnić znaczenie tego rodzaju badań dla samej onomastyki, jak i genealogii. Imię stanowi niejednokrotnie ważną przesłankę filiacyjną.

¹⁰⁷ Por. K. Jasiński, *Polski podręcznik genealogii*, s. 153 i n.

nione, jakkolwiek regułą w podwójnym imiennictwie jest występowanie imienia rodzimego obok obcego¹⁰⁸. W wypadku Piastów dolnośląskich [s. 31] znany jest tylko jeden przykład podwójnego imienia, mianowicie imiona córki Bolesława Wysokiego, Zbysławy Adelajdy. Najprawdopodobniej podwójne imiona były częściej używane, niż wynikałoby to z zachowanych przekazów źródłowych. Zupełnie inny charakter noszą podwójne imiona, pojawiające się u Piastów legnicko-brzeskich od połowy XVI w. W jednym wypadku mamy do czynienia nawet z potrójnym imieniem¹⁰⁹.

Interesujący problem badawczy stanowią imiona zdrobniałe, występujące w źródłach częściej, niż to się na ogół przyjmuje. Były one zapewne regułą w wieku dziecięcym Piastów i Piastówien, utrzymując się niekiedy jako imię oficjalne dojrzałych już przedstawicieli dynastii piastowskiej. Za językoznawcami uważam imię Mieszko za zdrobnienie imienia dwuczłonowego, podobnie jak i imię Leszka. Obok tych imion, które tylko w tej formie występują wśród Piastów, mamy bogatą kolekcję imion zdrobniałych używanych obok pełnych, jak Bolko, Każko, Jaśko, Przemko, Włodko, Wańko, Siemko, Siemiszko. Jest również czeski Hynek na określenie Henryka jaworskiego. Podobnie przedstawia się sprawa w odniesieniu do imiennictwa Piastówien, jakkolwiek przykładów zdrobnień jest tu mniej.

Bogaty, jakkolwiek w wielu wypadkach niewystarczający materiał źródłowy wymagał niejednokrotnie zabiegów źródłoznawczych. Najczęściej mogłem korzystać już z osiągnięć dotychczasowej literatury, która mnóstwo kwestii szczegółowych z zakresu krytyki źródeł rozwiązała. Niekiedy jednak należało zająć stanowisko odmienne od powszechnie panującego. W badaniach genealogicznych ważną rolę odgrywają kwestie chronologiczne. Jeżeli chodzi o Piastów legnicko-brzeskich z końca XVI w. (po 1582 r.), trzeba było uporządkować chronologię ich faktów genealogicznych, zamąconą istnieniem współcześnie kalendarza gregoriańskiego i kalendarza juliańskiego, czyli tzw. nowego i starego stylu. Wszelkie daty po 4 X 1582 r. rozwiązywałem według nowego stylu, stąd dość często różnica między ustaleniami H. Grotefenda a moimi. **W kilku wypadkach mogłem popełnić pewną niekonsekwencję** podając daty urodzin żon Piastów pochodzących z protestanckich księstw niemieckich według starego stylu, a daty ich ślubów i śmierci według nowego stylu. Mechaniczne zamienienie dat ze starego na nowy styl mogło jednak prowadzić do błędów w wypadku, jeżeli nie była znana bliżej podstawa źródłowa danej daty. Należy tu uwzględnić, że historycy XIX i XX w. często sami redukowali [s. 32] daty źródeł, nie zaznaczając tego w swej pracy. Fakty genealogiczne, określane według tzw. całego zegara, sprowadzałem do obecnego podziału dnia zawsze, jeżeli pociągało to za sobą zmianę daty dziennej. W pozostałych wypadkach godziny według

¹⁰⁸ Wylamuje się z tej reguły tylko Wierzchosława Ludmiła, używająca dwóch imion słowiańskich, O. Balzer, *op. cit.*, s. 196. Bardzo możliwe, że mamy tu do czynienia z wiarygodnym wyjątkiem, jednakże sprawa ta wymagałaby jeszcze dodatkowych badań.

¹⁰⁹ Nosiła je Anna Ludwika Elżbieta, córka Augusta, hrabiego Legnicy, zob. nr 155. Ponadto potrójnego imienia używała druga żona Jerzego III, Elżbieta Maria Karolina, zob. nr 128.

zegara całego pozostawiałem najczęściej bez zmian, zawsze jednak informując czytelnika, o jaki konkretnie sposób oznaczania podziału dnia w danym wypadku chodzi.

Podobnie jak W. Dworzaczek, a inaczej jak O. Balzer¹¹⁰, zaznaczałem w tablicach różnicę między wynikami pewnymi a hipotetycznymi, nie szczędząc takich określeń jak zapewne, ewentualnie, czy znaków zapytania. Jeszcze raz podkreślam, że tablice odgrywają w *Rodowodzie* rolę drugorzędną. Zasadniczą część pracy stanowią objaśnienia, o jeden tylko szczegół uboższe od tablic, mianowicie pomijają one, nie licząc wyjątków, tytułaturę, którą uwzględniają tablice. Podaję w nich tylko najważniejsze tytuły lub tytuł danego Piasta. Tytuły te występują bez określenia chronologicznego, które można by podać tylko po uprzednim dokładnym zbadaniu kwestii związanych z tytułaturą. Jak już wyżej zaznaczyłem, przeprowadzenie studiów nad tytułaturą książąt piastowskich przekraczało moje możliwości. W tablicach w odniesieniu do osób, które poświęciły się karierze duchownej, podaję tylko ich najważniejszą (lub najważniejsze) godność. W objaśnieniach natomiast staram się dokładnie przedstawić wszystkie szczeble kariery duchownej danego Piasta. Nie uwzględniam również w tablicach, z dwoma tylko wyjątkami, narzeczeństwa. Jak łatwo się domyślić, zależy mi na tym, aby tablice nie były zbyt rozbudowane, a ograniczały się do podania przede wszystkim faktów genealogicznych.

Jakkolwiek problematyka *Rodowodu* koncentruje się wyłącznie na kwestiach genealogicznych, to jednakże ustalenie faktów genealogicznych często pociąga za sobą potrzebę zbadania różnorodnych kwestii ściśle historycznych (głównie z zakresu historii politycznej), prawnoustrojowych, językoznawczych, demograficznych, kulturalnych, źródłoznawczych i innych. To powiązanie genealogii z różnymi dyscyplinami naukowymi jest zresztą charakterystyczne dla prac z zakresu genealogii dynastycznej, decydując często o ich wartości i znaczeniu.

Opracowując trzy części *Rodowodu*, z których pierwsza (niniejsza) obejmuje genealogię Piastów wrocławskich i legnicko-brzeskich, druga [s. 33] genealogię pozostałych Piastów dolnośląskich (świdnickich, ziebickich, głogowsko-żagańskich i oleśnickich), a trzecia genealogię Piastów górnośląskich (opolskich, cieszyńskich i oświęcimskich), autor zamierzał wypełnić dotkliwą lukę w historiografii polskiej. W dalszej kolejności autor zamierza opracować genealogię Piastów objętych pomnikowym dziełem O. Balzera, które wymaga obecnie wielu sprostowań i uzupełnień.

Wyrażam nadzieję, że *Rodowód Piastów śląskich*, mimo całej swej niedoskonałości i wielu braków, stanowić będzie opracowanie wykraczające poza osiągnięcia dotychczasowej literatury. [s. 34]

¹¹⁰ O. Balzer nie rozróżniał w swych tablicach wyników pewnych od hipotetycznych czy tylko domysłnych. W ten sposób przeszedł do literatury historycznej (zob. np. W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 1) jako w równym stopniu wiarygodne daty dzienne śmierci: Bolesława Krzywoustego (28 X), jak i data dzienna śmierci Kazimierza Odnowiciela (28 XI), którą sam Balzer (*op. cit.*, s. 85–87) uznał za wątpliwą. Jak wykazała Z. Budkowa, *Który Bolesław? Prace z dziejów Polski feudalnej*, Warszawa 1960, s. 85, Kazimierz Odnowiciel zmarł 19 III (1058 r.).

BIOGRAMY

WYKAZ SKRÓTÓW W BIOGRAMACH

- Arch. f. schles. Kirchengeschichte** — Archiv für schlesische Kirchengeschichte
- CDB** — Codex diplomaticus Brandenburgensis
- CDS** — Codex diplomaticus Silesiae
- CDSil** — Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae
- FBPG** — Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte
- FRB** — *Fontes Rerum Bohemicarum*
- Katalog** — Katalog der Leichenpredigten-Sammlungen der Peter-Paul-Kirchenbibliothek und anderer Bibliotheken in Liegnitz
- KDMP** — Kodeks dyplomatyczny Małopolski
- KDW** — Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski
- Lehnsurkunden** — Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter
- Merkbuch** — Merkbuch des Hans von Schweinichen
- MGSS** — *Monumenta Germaniae Historica — Scriptores*
- MG Necr.** — *Monumenta Germaniae Historica — Necrologia*
- MPH** — *Monumenta Poloniae Historica*
- MPH, s. n.** — *Monumenta Poloniae Historica series nova*
- MPV** — *Monumenta Poloniae Vaticana*
- MVB** — *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*
- NF** — Neue Folge
- PSB** — *Polski słownik biograficzny*
- RAU** — Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny
- SRS** — *Scriptores Rerum Silesiacarum*
- Schles. Reg.** — Regesten zur schlesischen Geschichte
- Ztschr. f. Gesch. Schles.** — Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens

WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW W TABLICACH

*	— urodzenie
†	— zgon
□	— miejsce pochowania
×	— małżeństwo
~	— narzeczeństwo
bp	— biskup
c.	— córka
ces.	— cesarz
cyst.	— cysterski
ew.	— ewentualnie
hr.	— hrabia
k.	— kościół
kat.	— katedra
ks.	— książę
m.	— między
mrgr.	— margrabia
N.N.	— nieznany(a) z imienia
ok.	— około
p.	— przed
pocz.	— początek
paraf.	— parafialny
v.	— von
zak	— zakonnica
zap.	— zapewne
?	— wątpliwe ustalenie

1. WŁADYSŁAW II

Liczne źródła poświadczają, że Władysław¹ był synem Bolesława Krzywoustego² i jego pierwszej żony, Zbysławy, księżniczki ruskiej³.

W nowszej literaturze historycznej Władysław występuje z przydomkiem Wygnaniec⁴. Nie jest to przydomek współczesny. Po raz pierwszy przydomek ten pojawia się w *Kronice wielkopolskiej*⁵.

Współczesne źródła historiograficzne obdarzają Władysława liczbą porządkową *secundus*⁶.

Był on najstarszym synem Bolesława Krzywoustego⁷. Urodził się w 1105 r.

Pewne wątpliwości nastrocza data śmierci Władysława. Jeżeli chodzi o datę dzienną, to istnieje drobna jedynie rozbieżność między wiadomością nekrologu klasztoru w Klosterneuburg, według którego Władysław zmarł 30 V⁸, a wzmianką nekrologiczną podaną przez *Epytaphia ducum Slezie*. To ostatnie źródło zanotowało śmierć Władysława pod 2 VI⁹. Balzer słusznie opowiedział się za wiadomością nekrologu klasztoru w Klosterneuburg¹⁰. Datę roczną śmierci podaje *Rocznik kapitulny krakowski*, kładąc ją na 1159 r.¹¹ *Rocznik kapitulny* jest faktycznie jedynym współczesnym źródłem, które zanotowało datę roczną śmierci Władysława. Pozostałe źródła są albo źródłami pochodnymi w stosunku do *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, albo podają daty całkowicie bałamutne¹². Z wiadomością *Rocznika kapitulnego* koliduje występowanie Władysława w liście świadków na dokumencie Fryderyka Barbarossy, wystawionym w Turynie 18 VIII 1162 r.¹³ Większość literatury przyjęła, że w dokumencie nastąpiła pomyłka w podaniu imienia księcia polskiego, którym w tym wypadku był Bolesław Wysoki, a nie jego ojciec Władysław¹⁴. Przeciwnie stanowisko zajęli m.in. A. Przeździecki¹⁵, a z nowszej literatury R. Grodecki¹⁶, zdaniem których w dokumencie Barbarossy chodzi zgodnie z brzmieniem dokumentu o Władysława. Uznanie tego ostatniego poglądu za słuszny byłoby równoznaczne z przyjęciem, że Władysław zmarł 30 V 1163 r.¹⁷ Reprezentowany przez większość badaczy pogląd, że Władysław zmarł 30 V 1159 r., uważam jednak za bardziej uzasadniony, ponieważ mimo wszystko łatwiej przyjąć dość często spotykaną [s. 39] omyłkę w imieniu niż popełnienie pomyłki w oznaczeniu daty rocznej śmierci przez *Rocznik kapitulny krakowski*. Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie tej

spornej kwestii, to przy obecnym stanie źródeł w rachubę może wchodzić jedynie rozwiązanie prawdopodobne, a nie absolutnie pewne.

Miejsce pochowania Władysława nie jest znane. Zmarł on z całą pewnością na wygnaniu. *Kronika polska* podaje, że został on pochowany w Pegawie (Pegau), w Saksonii¹⁸. Trudno ustosunkować się do tej odosobnionej i mimo wszystko dość późnej wiadomości. Więcej prawdopodobieństwa przyznałbym pogładowi A. Przeździeckiego o pochowaniu Władysława w saskim Altenburgu¹⁹. Pogląd ten opiera się wprawdzie na przekazach bardzo późnej proveniencji²⁰, znajduje jednak poparcie w fakcie, że Altenburg był miejscem pobytu Władysława po jego wygnaniu z Polski²¹. Także i w tym wypadku możemy mówić tylko o przypuszczeniu, ponieważ, jak to zaznaczył sam Przeździecki, „Żadnych śladów jednak ani pomnika grobowego, ani piśmiennego wspomnienia w nekrologach lub katalogach kościelnych nie udało się [...] odszukać”²².

Żoną Władysława była Agnieszka, córka Leopolda III, mrg. Austrii, i Agnieszki, córki Henryka IV, ces. rzym. (z dynastii frankońskiej), wdowy po Fryderyku Hohenstaufie, ks. szwabskim²³. Datę zawarcia tego małżeństwa ustalił Balzer na lata 1125–1127²⁴. Jak będę się starał wykazać w uwagach dotyczących najstarszego syna Władysława, Bolesława Wysokiego (zob. I.2), urodził się on w 1127 r. Pociąga to za sobą konieczność przesunięcia terminu *ad quem* zawarcia małżeństwa między Władysławem a Agnieszką na 1126 r. Znacznie trudniej jest ustalić termin początkowy tego faktu. Balzer słusznie przyjął za podstawę wyznaczenia powyższego terminu osiągnięcie przez Agnieszkę wieku sprawnego umożliwiającego zawarcie faktycznego (nie tylko nominalnego)²⁵ małżeństwa. Zdaniem Balzera, Agnieszka musiała mieć w chwili ślubu „przynajmniej czternaście lat wieku”²⁶. Wydaje się jednak, że zgodnie z ówczesnymi zwyczajami i pojęciami²⁷ mogła ona mieć 13 czy nawet tylko 12 lat. Wątpliwy jest również termin *a quo* daty urodzin Agnieszki, ustalony przez Balzera na 1111 r.²⁸ Balzer opierał się w tym wypadku na przestarzałych badaniach²⁹, chociaż obiektywnie należy przyznać, że genealogia Babenbergów, rodu, z którego pochodziła Agnieszka, nie czekała się dokładnego opracowania do dziś. Najogólniej można przyjąć, że Agnieszka jako druga z kolei córka³⁰ Leopolda III, ożenionego w 1106 r., mogła urodzić się najwcześniej w 1108 r.³¹ Mogła zatem wyjść za mąż najwcześniej w 1120 r. Termin *ad quem* jej urodzin kładę na rok 1113, przyjmując że gdy została matką w 1127 r., miała co najmniej 14 lat. Urodzona w latach 1108–1113 Agnieszka wyszła za Władysława II w latach 1120–1126, zapewne bliżej terminu *ad quem*. W przybliżeniu można przyjąć, że urodziła się ok. 1110, a wyszła za mąż ok. 1125 r. [s. 40]

Datę dzienną jej śmierci zanotowały dwa nekrologi: 1) nekrolog klasztoru w Klosterneuburg, według którego zmarła ona 25 I³², oraz 2) nekrolog czesko-śląski, notujący jej śmierć pod 24 I³³. Obydwa źródła zasługują w równym stopniu na zaufanie. Różnica, jaka między nimi zachodzi, jest minimalna. Nie znamy daty rocznej śmierci Agnieszki. O. Balzer obalił pogląd, jakoby Agnieszka zmarła między 1150–1153 r., i że po jej śmierci

Władysław ożenił się powtórnie³⁴. Ostatni pewny ślad życia Agnieszki pochodzi z 1150 r.³⁵ O. Balzer uprawdopodobnił, że żyła ona jeszcze podczas wyprawy Fryderyka Barbarossy na Polskę w 1157 r. W konsekwencji autor *Genealogii Piastów* przyjął, że zmarła ona 24 lub 25 I po 1157 r.³⁶ Uważam, że istnieją pewne pośrednie dowody przemawiające za tym, że Agnieszka przeżyła swego męża. Zaliczam do nich: 1) fakt zanotowania daty dziennej śmierci Władysława II przez nekrolog opactwa w Klosterneuburg, fundacji ojca Agnieszki, 2) brak wzmianki o śmierci Władysława w nekrologu czesko-śląskim przy równoczesnym podaniu przez tenże nekrolog daty dziennej śmierci Agnieszki i 3) fakt niepochowania Władysława w Pforcie, w której pochowani zostali: żona, synowa i wnuk Władysława³⁷. Jeżeli chodzi o pierwszą z przesłanek, to opieram ją na rozumowaniu, że nekrolog rodzinnej fundacji Babenbergów nie zanotowałby śmierci Władysława, gdyby zmarł on później niż Agnieszka, stanowiąca więc między Babenbergami a księciem polskim. Po śmierci Agnieszki raczej już nic nie łączyło Władysława z austriackimi Babenbergami. Z przytoczonych przeze mnie pośrednich dowodów na to, że Agnieszka przeżyła swego męża, jest to niewątpliwie najsłabszy argument, który nabiera jednak pewnego znaczenia w powiązaniu z pozostałymi przesłankami. Najbardziej wymowne jest pominięcie Władysława przez nekrolog czesko-śląski, przy równoczesnym zanotowaniu przez tenże nekrolog daty dziennej śmierci Agnieszki. Brak wiadomości o śmierci Władysława w nekrologu czesko-śląskim można wytłumaczyć chyba tylko tym, że śmierć jego wyprzedziła zgon Agnieszki, przypadając jeszcze na okres nieobjęty przez źródło, z którego korzystał nekrolog czesko-śląski³⁸. Przyjętą przeze mnie kolejność śmierci Władysława i Agnieszki potwierdza sformułowanie zapiski obituarnej, dotyczącej Agnieszki, w wymienionym nekrologu: *Agnes ducissa Polonie, mater Boleslai ducis*. Gdyby Agnieszka zmarła za życia Władysława, zapiska nekrologiczna nie określałaby jej jako matki Bolesława (Wysokiego), lecz jako żonę Władysława³⁹.

Jakkolwiek miejsca pochowania Władysława nie można z całą pewnością ustalić, to nie ulega jednak wątpliwości, że nie został on pochowany w Pforcie⁴⁰. Stanowiła ona miejsce spoczynku członków rodziny książęcej, zanim nie stał się nim, już po powrocie Piastów śląskich do kraju, klasztor cysterski w Lubiążu, będący zresztą filią Pforty. Jako [s. 41] miejsce pochowania pierwszych Piastów śląskich Lubiąż stanowi jak gdyby bezpośrednią kontynuację saskiej Pforty. Bliskie kontakty łączące śląskich Piastowiczów z Pfortą, udokumentowane faktem pochowania w niej członków rodziny książęcej oraz fundacją klasztoru cysterskiego w Lubiążu, zostały nawiązane zapewne dopiero po śmierci Władysława, która musiała być wcześniejsza niż zgon jego żony, w przeciwnym wypadku trudno bowiem wytłumaczyć, dlaczego nie został on pochowany obok żony w Pforcie. Jeżeli przyjmiemy, że Władysław zmarł 30 V 1159 r., wówczas jako termin *a quo* daty śmierci Agnieszki otrzymamy 24 lub 25 I 1160 r. Pochowanie Agnieszki w Pforcie wskazuje, że zmarła ona jeszcze przed powrotem jej synów do Polski, co nastąpiło w 1163 r.⁴¹ Tenże rok wyznacza zarazem termin końcowy daty śmierci

Agnieszki. Zmarła ona zatem najprawdopodobniej 24 lub 25 I w latach 1160–1163. Nie można jednak wykluczyć ewentualności, że zmarła ona po 1163 r. Przyjęcie tej ewentualności byłoby nawet koniecznością, gdybyśmy przyjęli, że Władysław zmarł dopiero w 1163 r. Agnieszka mogła nie wrócić do kraju⁴² lub umrzeć po (ewentualnie) ponownym opuszczeniu kraju w związku z wypędzeniem Władysławowiców przez Bolesława Kędzierzawego przed 1172 r.⁴³ Pogląd, że zmarła 24 lub 25 I w latach 1160–1163, wydaje się daleko bardziej prawdopodobny.

Agnieszka została pochowana w klasztorze cysterskim w Pforcie⁴⁴. Wbrew mniemaniu niektórych badaczy⁴⁵ była ona jedyną żoną Władysława Wygnańca. Nawet gdybyśmy przyjęli, że zmarła ona przed swym mężem, to musimy odrzucić wszelkie przypuszczenia o powtórny małżeństwie Władysława. Bezpodstawność tych przypuszczeń wykazał Balzer⁴⁶. [s. 42]

¹ Jakkolwiek imię to brzmiało współcześnie „Włodzisław” (O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 99), przyjąłem obecnie używaną formę tego imienia „Władysław”; por. A. Lewicki, *Piastowie*, Przegląd Polski 1896, R. 31, t. 121, s. 246 i n.

² *Kronika Wincentego Kadłubka*, MPH, t. 2, s. 365; *Kronika polska*, *ibid.*, t. 3, s. 644. Pełną dokumentację podaje O. Balzer, *op. cit.*, s. 126.

³ *Ortliebi Zwifaltensis Chronicon*, MPH, t. 2, s. 4; *Herbordi Vita Ottonis*, *ibid.*, s. 74; *Kronika wielkopolska*, *ibid.*, s. n., t. 8, s. 28 i 39; por. O. Balzer, *op. cit.*, s. 126.

⁴ R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, *Historia Śląska*, Kraków 1933, t. 1, s. 167.

⁵ *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 58.

⁶ *Rocznik świętokrzyski dawny*, MPH, t. 2, s. 773; *Rocznik kapitulny krakowski*, *ibid.*, s. 796; (pod 1105 r.) *Vladizlaus secundus natus est*.

⁷ Stwierdzają to w sposób bezpośredni i pośredni źródła wymienione w przyp. 2 i 3; por. O. Balzer, *op. cit.*, s. 126, który ustalił (*loc. cit.*) datę urodzin Władysława na 1105 r., poświadczoną przez najwiarygodniejsze źródła, mianowicie przez *Rocznik świętokrzyski dawny* i *Rocznik kapitulny krakowski*; zob. przyp. poprzedni.

⁸ B. Černík, *Das älteste Nekrologium des Stiftes Klosterneuburg*, *Jahrbuch des Stiftes Klosterneuburg* 1913, t. 5, s. 182; *Latizlawo dux Bolonie*; por. przedruk tegoż nekrologu w *MG Necr.*, t. 5, s. 748.

⁹ *Epytaphia ducum Slezie*, MPH, t. 3, s. 711.

¹⁰ O. Balzer, *op. cit.*, s. 127.

¹¹ *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH, t. 2, s. 798.

¹² Zob. O. Balzer, *op. cit.*, s. 127.

¹³ CDSil, wyd. K. Maleczyński, t. I/1, nr 45: *Ladizlaus dux Polonorum*.

¹⁴ H. Grotefend, *Zur Genealogie und Geschichte der Breslauer Piasten*, *Abhandlungen der Schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur*, Phil.-hist. Abth. 1872/1873, s. 57; O. Balzer, *op. cit.*, s. 127 i n.; W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 1.

¹⁵ A. Przeździecki, *Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach*, Warszawa 1853, s. 106 i n. w przyp.

¹⁶ R. Grodecki, *op. cit.*, s. 171, przyp. 1; por. również CDSil, t. 1, nr 45, s. 115, przyp. 4 (uwagi wydawcy K. Maleczyńskiego).

¹⁷ Z uwagi na datę dzienną i miesięczną (18 VIII) dokumentu Fryderyka Rudobrodego nie jest możliwa data roczna 1162, jako data zgonu Władysława, którą bierze pod uwagę K. Maleczyński; zob. przyp. poprzedni. Rok 1163 stanowiłby zarazem termin *ad quem* śmierci Władysława, ponieważ w tym roku, z całą pewnością już po jego zgonie, wracają do Polski synowie Władysława; por. CDSil, t. 1, nr 46 oraz *Rocznik Traski*, MPH, t. 2, s. 833 i *Kronika Sędziwoja*, *ibid.*, s. 875.

¹⁸ *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 633 i 644. Występujący w źródłach jako miejsce pochowania Władysława Płock (m.in. w *Kronice polskiej*, *ibid.*, s. 633) należy całkowicie odrzucić.

- ¹⁹ A. Przeździecki, *Altenburg, jako miejsce wygnania i śmierci księcia Władysława, starszego syna Bolesława Krzywoustego*, Tygodnik Ilustrowany 1863, t. 7, s. 160–162.
- ²⁰ *Ibid.*, s. 161, przyp. 3 i 4. Źródła te podają dwie różne wersje miejsca pochowania Władysława, mianowicie kościół św. Bartłomieja w Altenburgu oraz tamtejszą kaplicę zamkową.
- ²¹ Zob. *Altenburger Urkundenbuch*, wyd. H. Patze, Jena 1955, uwagi wydawcy do nr 12.
- ²² A. Przeździecki, *op. cit.*, s. 161.
- ²³ O. Balzer, *op. cit.*, s. 128 i n.; W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 83.
- ²⁴ O. Balzer, *op. cit.*, s. 130.
- ²⁵ W rodzinach dynastycznych spotykamy się często w odniesieniu do średniowiecza z „małżeństwami” między dziećmi; zob. O. Posse, *Die Wettiner. Genealogie des Gesamthauses Wettin*, Leipzig 1897, s. 51 oraz W. Hörmann, *Desponsatio impuberum*, Innsbruck 1891, *passim*.
- ²⁶ O. Balzer, *op. cit.*, s. 129.
- ²⁷ W. Hörmann, *op. cit.*, s. 97, 123, 133, 169, 177, 199, 215, 249; U. Scheil, *Zur Genealogie der einheimischen Fürsten von Rügen*, Köln 1962, s. 137, przyp. 16; Fr. v. Klocke, *Die Grafen von Werl und die Kaiserin Gisela*, Zeitschrift für Vaterländische Geschichte und Altertumskunde 1949, t. 98–99, s. 70, przyp. 9. Bliższe omówienie tego zagadnienia podają we Wstępie.
- ²⁸ O. Balzer, *op. cit.*, s. 129.
- ²⁹ Balzer opierał się w tym przypadku na pracy L.A. Cohna, *Stammtafeln zur Geschichte der Deutschen Staaten und der Niederlande*, Braunschweig 1871, nr 31.
- ³⁰ *Continuatio Claustroneoburgensis Prima*, MGSS, t. 9, s. 611. [s. 43]
- ³¹ Wymienione w poprzednim przyp. źródło podaje wśród dzieci Leopolda III najpierw synów, a następnie córki, zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem. Utrudnia to odtworzenie rzeczywistej kolejności według starszeństwa rodzeństwa Agnieszki. Teoretycznie Agnieszka mogła być nie tylko drugą z kolei córką Leopolda, ale w ogóle drugim jego dzieckiem. Że Agnieszka nie musiała być młodsza od swego brata Ottona, jak to przyjmował O. Balzer, *op. cit.*, s. 129, wykazał pośrednio A. Hofmeister, *Studien über Otto von Freising*, Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde 1912, t. 37, s. 10 i n. Zdaniem Hofmeistera Otto, późniejszy biskup fryzyngijski urodził się w latach 1114/1115–1120.
- ³² *Necrologia Claustroneoburgensis*, MG Necr., t. 5, s. 10: *Agnes ducissa Polonie, filia marchionis*.
- ³³ *Necrologium Bohemo-silesiacum*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1863, t. 5, s. 110: *Agnes ducissa Polonie, mater Boleslai ducis*.
- ³⁴ O. Balzer, *op. cit.*, s. 131 i n.
- ³⁵ List Wibalda, opata w Stabło, do Arnolda, kanclerza Konrada III, MPH, t. 2, s. 18: *Defixum plane et ratum est apud ipsum [scil. Conradum — K.J.], quod, si sororem suam absque armis in Poloniam reducere potuerit. Konrad był przyrodnim bratem Agnieszki; W. Dworzaczek, op. cit.*, tabl. 45 i 83.
- ³⁶ O. Balzer, *op. cit.*, s. 130 i n.
- ³⁷ Wiersz o pierwszych zakonnikach Lubiży, MPH, t. 3, s. 709: *De Porta, caris hoc claustrum pro tumulatis, Coniuge cum matre, nato pariterque Johanne*. Podane w tekście źródłowym określenia pokrewieństwa (*coniux, mater, natus*) dotyczą żony, matki i syna Bolesława Wysokiego, syna Władysława. O pochowaniu Agnieszki w Pforcie donosi również *Kronika polska, ibid.*, s. 644, 646; *Epytaphia ducum Slezie, ibid.*, s. 711, podają wiadomość o pochowaniu w Pforcie Jana, syna Bolesława Wysokiego: *6 Idus Marcii quartus filius Johannes infans, filius eiusdem fundatrix, et in Porta est sepultus*.
- ³⁸ Zob. moją recenzję z: K. Bieda, *W sprawie drugiej żony Władysława II Wygnańca*, Studia Źródłoznawcze 1969, t. 14, s. 230, przyp. 22.
- ³⁹ Zob. przyp. 33.
- ⁴⁰ Wiadomość taką — o pochowaniu Władysława w Pforcie — zanotowałyby z całą pewnością źródła śląskie, zwłaszcza źródła pochodzenia lubiąskiego, i *Kronika polska*.
- ⁴¹ Zob. przyp. 17.
- ⁴² Tak, jak najprawdopodobniej przebywał nadal w Niemczech już po powrocie do kraju w 1163 r. Bolesława Wysokiego i Mieszka Płatonogiego, ich młodszy brat Konrad.
- ⁴³ *Kronika Wincentego Kadłubka*, MPH, t. 2, s. 372 i n.; *Annales Colonienses maximi*, MGSS, t. 17, s. 786; *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 645. Z ostatnich dwóch źródeł wynikałoby, że na ponownym wygnaniu w Niemczech znalazł się tylko najstarszy syn Władysława, Bolesław.

⁴⁴ Zob. przyp. 37.

⁴⁵ Głównie badacze niemieccy; por. H. Grotefend, *Zur Genealogie...*, s. 55; tenże, *Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*, Wrocław 1889, s. 33; H. Waschke, *Die Askanier in Anhalt*, Dessau 1904, nr 366, s. 87; *Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischem Hause*, wyd. H. Krabbo, G. Winter, Zwölfte Lieferung, Berlin-Dahlem 1955, tabl. 1, opr. przez W. Hoppego.

⁴⁶ O. Balzer, *op. cit.*, s. 131–134; K. Bieda, *W sprawie drugiej żony Władysława Wygnańca*, Sobótka 1968, nr 1, t. 23, s. 106 i n. [s. 44]

2. BOLESŁAW WYSOKI

Jak wynika z licznych źródeł, Bolesław był synem Władysława i Agnieszki austriackiej¹. Imię odziedziczył niewątpliwie po dziadzie, Bolesławie Krzywoustym. Z przydomkiem Wysoki (*Altus*) występuje najwcześniej w *Kronice polskiej*² pochodzącej z drugiej połowy XIII w. *Kronika* przekazała nam w tym wypadku informację o przydomku, który pojawił się najprawdopodobniej już za życia Bolesława.

Bolesław był najstarszym synem, a zapewne i najstarszym dzieckiem Władysława II³. Badacze niemieccy, zajmujący się genealogią Piastów śląskich, nie interesowali się bliżej ustaleniem daty urodzin Bolesława⁴. Zagadnieniem tym zajęli się natomiast historycy polscy. Według Balzera, Bolesław Wysoki urodził się najpóźniej w 1128 r., a najwcześniej w 1126 r.⁵ W jednej z moich recenzji przyjąłem hipotetycznie, że Bolesław urodził się w 1127 r.⁶ To przypuszczenie podtrzymuję nadal, a nawet skłonny byłbym nadać mu znacznie większy niż początkowo stopień prawdopodobieństwa. Pogląd mój o urodzeniu się Bolesława Wysokiego w 1127 r. opieram na zapisie *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, informującej pod tymże rokiem, że *Boleslaus IV natus est*⁷. Zapiska ta, odnoszona powszechnie⁸ do Bolesława Kędzierzawego, dotyczy — moim zdaniem — Bolesława Wysokiego. W pierwotnej zapisce, o ile była ona współczesna, nie było cyfry IV. Dorobiono ją dopiero później, nie jest zresztą wykluczone, że zrobił to dopiero XIII-wieczny kopista, spod którego pióra wyszedł dochowany do naszych czasów rękopis *Rocznika kapitulnego*. Zapiska *Rocznika kapitulnego* nie mogła dotyczyć Bolesława Kędzierzawego, ponieważ urodził się on ok. 1122 r.⁹, natomiast bardzo dobrze odpowiada ona dacie urodzin Bolesława Wysokiego, ustalonej przez Balzera na podstawie innych przesłanek na lata 1126–1128. Umieszczenie przez rocznik wiadomości o urodzeniu Bolesława Wysokiego tłumaczyć może fakt, że dotyczyła ona najstarszego syna Władysława II, przewidzianego na następcę Bolesława Krzywoustego. Z identyczną interpretacją zapiski *Rocznika kapitulnego* wystąpił również G. Labuda¹⁰. Fakt, że równocześnie i niezależnie od siebie związaliśmy zapiskę *Rocznika kapitulnego* z osobą Bolesława Wysokiego, czyni nasz pogląd bardziej pewnym. Rok 1127 uważam za najprawdopodobniejszą datę urodzin Bolesława Wysokiego¹¹.

Bolesław zmarł 8 XII 1201 r. Data roczna jego śmierci nigdy nie budziła wątpliwości. Podają ją zgodnie liczne źródła historiograficzne¹², a pośrednio potwierdzają ją źródła dyplomatyczne¹³. 8 XII jako datę dzienną śmierci Bolesława podaje dokument opata klasztoru św. Wincentego we [s. 45] Wrocławiu z 1204 r.¹⁴ oraz niezależnie od siebie zapiski obituarne nekrologu czesko-śląskiego¹⁵ i nekrologu opactwa św. Wincentego we Wrocławiu¹⁶. Bolesław został pochowany w ufundowanym przez siebie klasztorze cysterskim w Lubiążu¹⁷.

Bolesław był dwukrotnie żonaty¹⁸. Pierwszą jego żoną była Zwinisława, córka księcia kijowskiego, Wsiewołoda Olegowicza. Wiadomość o tym małżeństwie podaje *Latopis hipacki* dwukrotnie, mianowicie pod 1141 i 1142 r.¹⁹ G. Labuda stara się pogodzić obydwie przekazy latopisu w ten sposób, że na 1141 r. kładzie zawarcie układu małżeńskiego, a właściwe zaślubiny na 1142 r.²⁰ W każdym bądź razie rok 1142 wydaje się być znacznie lepiej uzasadnioną datą zawarcia małżeństwa, z uwagi na bardziej dokładne zredagowanie zapiski z 1142 r.²¹

Data śmierci Zwinisławy nie jest znana. Brak o niej wzmianki w nekrologach śląskich²² przemawia za jej śmiercią jeszcze przed powrotem jej męża, Bolesława, do kraju. Zmarłaby więc przed 1163 r. Jeżeli moje przypuszczenie, że Pforta stała się miejscem pochówku członków rodziny książęcej dopiero po śmierci Władysława, okazałoby się słuszne, wówczas należałoby przyjąć, że Zwinisława zmarła po 30 V 1159 r., tj. po dacie zgonu Władysława. Jedno ze źródeł podaje bowiem, że została ona pochowana w klasztorze cysterskim w Pforcie²³. Śmierć jej nastąpiłaby zatem w latach 1159–1163. Należy jednak uwzględnić zarówno pewną bałamutność i stosunkowo późne pochodzenie źródła, zawierającego wiadomość o Pforcie jako miejscu spoczynku Zwinisławy, jak i niewątpliwą hipotetyczność mojego przypuszczenia w sprawie wcześniejszej śmierci Władysława, wyprzedzającej zgon Zwinisławy. Możliwy jest zatem wcześniejszy termin *a quo* śmierci Zwinisławy. Nie cofałbym go jednak przed 1155 r., ponieważ jej córka, Olga, pochowana w Lubiążu najwcześniej ok. 1175 r., nie mogła mieć w chwili śmierci więcej jak 20 lat²⁴. Przyjmuję ostatecznie, że Zwinisława zmarła najprawdopodobniej w latach 1155–1163.

Jak już wyżej nadmieniałem, przypuszczalnym miejscem jej pochowania jest klasztor cysterski w Pforcie.

To, że Bolesław był dwukrotnie żonaty, jest bardzo silnie poświadczane przez źródła. Poważne jednak wątpliwości budzi osoba drugiej żony Bolesława. Znakomita większość badaczy przyjęła, że była nią Adelajda, córka Berengara, hrabiego von Sulzbach²⁵. Tylko O. Balzer²⁶ i K. Bieda²⁷ uznali za drugą żonę Bolesława nieznaną bliżej Krystynę, uważając zarazem Adelajdę za trzecią z kolei żonę Bolesława. Żadne jednak z licznych źródeł nie nadmienia o trzech małżeństwach tego księcia²⁸. Nie ulega natomiast wątpliwości, że drugą żoną Bolesława była Krystyna²⁹. Pod dużym natomiast znakiem zapytania stoi sprawa istnienia Adelajdy, [s. 46] uważanej dotąd prawie powszechnie za drugą żonę Bolesława. Rozbieżności źródeł

na temat imienia drugiej żony Bolesława nie wyjaśnia niejako kompromisowe rozwiązanie O. Balzera i K. Biedy, uznających Adelajdę za trzecią żonę Bolesława Wysokiego. Wszystko wskazuje na zawarcie przez Bolesława jedynie dwóch małżeństw i na nieistnienie Adelajdy. Jako jego żona jest ona wprawdzie poświadczona przez stosunkowo liczne źródła³⁰, przy ich bliższym jednak rozpatrzeniu okazuje się, że są to źródła pochodne w stosunku do *Kroniki polskiej*. Wszelkie wiadomości o Adelajdzie, domniemanej drugiej żonie Bolesława, sprowadzają się faktycznie do przekazu wspomnianej kroniki. Z porównania odnośnego przekazu *Kroniki polskiej* z wiadomościami podanymi przez *Epytaphia ducum Slezie* w sprawie żon Władysława Wygnańca i Bolesława Wysokiego wynika: 1) że obydwaj przekazy czerpały ze wspólnego źródła, najprawdopodobniej lubiąskiego pochodzenia, oraz 2) że *Kronika polska* pomyliła imiona żon wspomnianych książąt, przydając Władysławowi za żonę Krystynę (imię to nosiła *de facto* druga żona Bolesława), a Bolesławowi Adelajdę, pod którym to imieniem w licznych źródłach śląskich występuje Agnieszka, żona Władysława Wygnańca³¹. Adelajda z *Kroniki polskiej* i źródeł pochodnych jest moim zdaniem identyczna z drugą żoną Bolesława Wysokiego, znaną z niezależnych od siebie i zasługujących na pełne zaufanie zapisów obituarnych. W konsekwencji należy uznać Krystynę za matkę tych wszystkich dzieci Bolesława, które dotychczasowa literatura zaliczała do dzieci Adelajdy. Jeżeli chodzi o pochodzenie Krystyny, to wątpliwe wydaje się, że była ona córką Berengara, hrabiego von Sulzbach³². W świetle dotychczasowych źródeł należy uznać jej pochodzenie za bliżej nieznane. Nie znamy również nawet przybliżonej daty jej urodzin. Była zapewne młodsza od urodzonego w 1127 r. Bolesława. Urodziła się jeszcze przed 1150 r., ponieważ jej małżeństwo z Bolesławem zawarte zostało ok. 1160 r.³³

Krystyna zmarła 23 II w latach 1204–1208³⁴. Miejszem jej pochowania jest klasztor cysterski w Lubiążu³⁵. [s. 47]

¹ *Kronika Wincentego Kadłubka*, MPH, t. 2, s. 389; *Rocznik Traski i Rocznik Sędziwoja*, *ibid.*, s. 833 i 875; *Kronika polska*, *ibid.*, t. 3, s. 633; *Epytaphia ducum Slezie*, *ibid.*, s. 711; CDSil, t. 1, nr 31 oraz inne liczne źródła historiograficzne i dyplomatyczne.

² *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 633: *cum... Boleslao, qui dictus est altus*. Przydomek ten upowszechnił się w późniejszych źródłach historiograficznych, jak np. w *Kronice wielkopolskiej*, *Kronice książąt polskich* i *Historii Długosza*.

³ Wynika to ze źródeł przytoczonych w przyp. 1. Niektóre z nich zwą Bolesława wprost *primogenitus*, jak np. *Kronika wielkopolska*, MPH, s. n., t. 8, s. 53. Z określeniem *primogenitus* występuje Bolesław w falsyfikatach lubiąskich z pocz. XIV w., CDSil, t. 1, nr 112.

⁴ Jedynie K. Wutke, *Die angebliche italienische Heerfahrt Herzog Boleslavs I. des Langen von Schlesien 1195–1198*, *Oberschlesische Heimat* 1909, t. 5, s. 126, ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że Bolesław mógł się urodzić najwcześniej w 1120 r.

⁵ O. Balzer, *op. cit.*, s. 130. Pogląd swój uzasadnił Balzer tym, że Bolesław ożenił się w 1142 r., a w 1146 r. brał udział w wyprawie wojennej Wsiewołoda Olegowicza. Rok 1126 jako termin *a quo* daty urodzin Bolesława jest następstwem przyjęcia przez Balzera roku 1125 jako możliwie najwcześniejszej daty zawarcia małżeństwa przez rodziców Bolesława.

⁶ Rec. artykułu Z. Budkovej, *Który Bolesław?*, *Studia Źródłoznawcze* 1962, t. 7, s. 184, przyp. 19.

⁷ *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH, t. 2, s. 797.

⁸ O. Balzer, *op. cit.*, s. 156.

- ⁹ Studia Źródłoznawcze, t. 7, s. 184, przyp. 19.
- ¹⁰ G. Labuda, *Uzupełnienia do genealogii Piastów, w szczególności śląskich*, Sobótka 1963, nr 1, t. 18, s. 10–12.
- ¹¹ Gdyby nawet okazało się, że zapiska *Rocznika kapitulnego* nie dotyczy Bolesława Wysokiego, to i tak przyjąć należałoby na podstawie różnych faktów z życia Bolesława, że urodził się on najprawdopodobniej ok. 1127 r.
- ¹² *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH, t. 2, s. 800; *Kronika polska*, *ibid.*, t. 3, s. 646; *Kronika książąt polskich*, *ibid.*, s. 482; *Epytaphia ducum Slezie*, *ibid.*, s. 711.
- ¹³ CDSil, t. 1, nr 91, 95, 96.
- ¹⁴ *Ibid.*, nr 109: *reliquum in conceptione beate Marie pro patris anima, qui* [scil. Boleslaus Altus — K.J.] *eo die nature exsoluit debitum*.
- ¹⁵ *Necrologium Bohemo-silesiacum*, Ztschr. f. Gesch. Schles., t. 5, s. 115.
- ¹⁶ *Liber mortuorum monasterii sancti Vincentii*, MPH, t. 5, s. 715. H. Grotefend, *Stammtafeln*, s. 33, przyjął na podstawie późniejszych źródeł (m.in. na podstawie *Epytaphia ducum Slezie*), że Bolesław zmarł 7 XII. Tę datę skorygował już W. Schulte, *Der Todestag Herzog Boleslaws I. und seiner Gemahlin Adelheid*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1905, t. 39, s. 293, wykazując przekonywająco, że Bolesław zmarł 8 XII.
- ¹⁷ *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 646; *Kronika książąt polskich*, *ibid.*, s. 482; *Epytaphia ducum Slezie*, *ibid.*, s. 711; J. Kęmbowski, *Pomniki Piastów śląskich*, s. 25 i n.
- ¹⁸ Fakt ten jest potwierdzony przez liczne źródła i powszechnie przyjęty przez literaturę.
- ¹⁹ *Połnoje sobranije russkich letopisej*, t. 2, Petersburg 1908, s. 308 i 313.
- ²⁰ G. Labuda, *op. cit.*, s. 112.
- ²¹ Dopiero pod 1142 r. *Latopis hipacki*, t. 2, s. 313, wymienia imiennie Bolesława i Zwinisławę, chociaż już pod 1141 r., *ibid.*, s. 308, podaje, że „córka Wsiewołoda została Privedena [...] v Lachi”. Literatura zgodnie opowiada się za rokiem 1142, jako za datą zawarcia małżeństwa; por. O. Balzer, *op. cit.*, s. 130; Sobótka 1961, nr 1, t. 16, s. 111 (K. Maleczyński). W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 5, datuje to małżeństwo na ok. 1142 r.
- ²² Uderza to szczególnie w nekrologu czesko-śląskim, w którym śląskie zapiski obituarne dotyczą w pierwszym rzędzie Bolesława Wysokiego i Henryka Brodatego oraz ich rodzin; por. Studia Źródłoznawcze, t. 14, s. 231, przyp. 22.
- ²³ *Wiersz o pierwszych zakonnikach Lubiąża*, MPH, t. 3, s. 709; zob. pod „Władysław II”, przyp. 37.
- ²⁴ Zob. pod hasłem nr 8 „Olga”.
- ²⁵ Sprawę drugiego małżeństwa Bolesława Wysokiego omówiłem dokładnie w rec. wspomnianego już artykułu K. Biedy, *op. cit.*, opublikowanej w Studiach Źródłoznawczych 1969, t. 14, s. 229–232; w sprawie poglądu badaczy odnośnie do drugiego małżeństwa Bolesława por. *ibid.*, s. 230. [s. 48]
- ²⁶ O. Balzer, *op. cit.*, s. 132.
- ²⁷ K. Bieda, *op. cit.*, s. 107 i n.
- ²⁸ Jakkolwiek nie przesądza to jeszcze o niesłuszności poglądu o trzech małżeństwach Bolesława, jednakże stanowi argument podważający pogląd O. Balzera i K. Biedy.
- ²⁹ Wiadomości o Krystynie podają: *Epytaphia ducum Slezie*, MPH, t. 3, s. 711: 9 Kal. Marcii obiit domina Christina, uxor eiusdem fundatoris [scil. Boleslai Alt — K.J.] oraz *Necrologium Bohemo-silesiacum*, Ztschr. f. Gesch. Schles., t. 5, s. 110, oraz nekrolog klasztoru w Amelungsborn, H. Dürre, *Anniuersaria fratrum et benefactorum ecclesiae Amelungsbornensis oder das Nekrologium des Klosters Amelungsborn*, Zeitschrift des historischen Vereins für Niedersachsen 1877, s. 14. Obydwa nekrologi kładą jej śmierć na 23 II. O Krystynie nadmienią również *Necrologium Lubenser Monumenta Lubensia*, wyd. W. Wattenbach, Wrocław 1861, s. 58: *Ob. Boleslaus altus fundator Lub. Coenobii. Christina uxor eius*.
- ³⁰ *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 636, 645, 646; *Kronika książąt polskich*, *ibid.*, s. 481; *Kronika śląska skrócona*, *ibid.*, s. 724. Za źródłami śląskimi również i Długosz, *Historia Polski*, t. 2, s. 154 i 161, zwie drugą żonę Bolesława Adelajdą.
- ³¹ Głównie w źródłach lubiąskiego pochodzenia, jak w falsyfikatach lubiąskich oraz w *Epytaphium ducum Slezie*, MPH, t. 3, s. 711: *Adilheidis uxor eius* [scil. Wladislaw II — K.J.]. Nasuwa się pytanie, czy imię to nie wzięło się z błędnie rozwiązanego sygli A. oznaczającej skrót imienia Agnieszka.

- ³² Uzasadniam to bliżej w wymienionej w przyp. 25 recenzji, zob. *Studia Źródłoznawcze*, t. 14, s. 231 i n.
- ³³ Literatura genealogiczna. H. Grotefend, a za nim K. Wutke i W. Dworzaczek, przyjmują, że małżeństwo to zostało zawarte jeszcze przed powrotem Bolesława do kraju w 1163 r. Podstawę tego dość prawdopodobnego przypuszczenia stanowi wiadomość o pochowaniu Jana, zapewne trzeciego z kolei syna Bolesława z tego małżeństwa, w Pforcie; zob. przyp. 37 pod „Władysław II”.
- ³⁴ W sprawie daty dziennej zgonu Krystyny zob. przyp. 29. Krystyna przeżyła Bolesława; *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 646: *Boleslaus... ipse decedens et post eum uxor sua domina Adelheydis*. Tę wiadomość kroniki, mimo jej błędnych informacji w sprawie imienia i pochodzenia drugiej żony Bolesława, można uznać za wiarygodną. W dokumentach śląskich z 1203 i 1204 r. (CDSil, t. 1, nr 103, 105, 106 i 109) czyni się nadania tylko za duszę ojca Henryka Brodatego, a dopiero dokument tego księcia z 1208 r. (*ibid.*, t. 2, nr 130, s. 27) zawiera wzmiankę: *pro salute animarum patris et matris*. Jeżeli do braku wzmianki o Krystynie w dokumentach z 1203 i 1204 r. nie przywiązywałoby się większej wagi, wówczas za termin *a quo* jej zgonu należałoby uznać 23 II 1202 r.
- ³⁵ *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 646: *Boleslaus... ubi [scil. in coenobio Lubensi — K.J.] sepultis filiis... et filia... demum... sepelitur et post eum uxor sua domina Adelheydis*; zob. przyp. poprzedni.

3. MIESZKO PŁĄTONOGI

Jako syna Władysława II wymieniają go liczne źródła¹. Imię jego jest pochodzenia agnatycznego (po mieczu). Nie wiemy jednak, do którego z Piastów ono nawiązywało. Mogło ono nawiązywać do stryja Mieszka, Mieszka Starego², a nawet pod wpływem *Kroniki* Galla Anonima, [s. 49] spisanej na dworze dziada Mieszka Płatonogiego, Bolesława Krzywoustego, do imienia Mieszka I³. Przydomek Płatonogi (*Loripes*) jest współczesny, występujący już w *Kronice* Kadłubka⁴. Jego znaczenie wyjaśnił Balzer⁵.

Wśród synów Władysława II Mieszko wymieniany jest na drugim miejscu, po Bolesławie Wysokim. Zachowany materiał źródłowy nie pozwala na ustalenie, czy był młodszy czy starszy od swej siostry, Ryksy. Umownie kładę go na drugim miejscu wśród dzieci Władysława. Źródła nie podają daty urodzin Mieszka. M. Łodyński przypuszczał, że Mieszko urodził się w 1138 lub 1139 r.⁶ Wychodził on z założenia, że Mieszko był drugim z kolei dzieckiem Władysława, natomiast Ryksa dopiero czwartym⁷. Z faktu, że Rycheza nie mogła urodzić się później jak w 1140 r., wyciągnął Łodyński wniosek, że Mieszko urodził się w 1138 r.⁸ Pogląd Łodyńskiego byłby słuszny, gdyby można wykazać, że Mieszko i Konrad byli starsi od Rychezy. Jednakże nawet w takim wypadku 1138 r. stanowiłby tylko termin *ad quem* urodzin Mieszka. Kilka razy w sprawie daty urodzin Mieszka wypowiadał się K. Maleczyński. W 1933 r. przyjął identyczną jak Łodyński kolejność dzieci Władysława, uważając że Ryksa urodziła się najpóźniej w 1138 r.⁹ Daty urodzin Mieszka Maleczyński nie podał, ale można łatwo się domyslić, że kładł ją na lata 1126–1136, jeżeli dla Ryksy jako datę urodzin przyjął lata 1128–1138. W 1960 r. Maleczyński ustalił termin *a quo* daty urodzin Mieszka na 1127/28 r., dopuszczając możliwość, że mógł on być rówieśnikiem Mieszka Starego¹⁰, a w innym miejscu tej samej pracy przyjął jako

termin *a quo* urodzin Mieszka Płatonogiego 1127 r., a jako termin *ad quem* 1160 r.¹¹ Już w tym miejscu można powiedzieć, że obydwa terminy podane przez K. Maleczyńskiego są zbyt krańcowe, tak np. Mieszko nie mógł urodzić się najpóźniej w 1160 r., jeżeli miał dwóch braci młodszych od siebie, a jego ojciec zmarł najprawdopodobniej w 1159 r. Uważam również, że nie należy przyjmować dla dzieci zrodzonych z jednej matki większej różnicy wieku jak 30 lat¹². Zdaniem G. Labudy Mieszko urodził się w 1131 r. Odnosił on mianowicie wiadomość o urodzeniu się Mieszka Starego, podaną przez Długosza, do Mieszka Płatonogiego¹³. Słusznym zdaniem G. Labudy, rok 1131 nie może być datą urodzin Mieszka Starego, urodzonego przed 1124 r. Trafna jest również uwaga, że jeżeli starszy brat Mieszka Bolesław Wysoki urodził się w 1127 r., to „przyjście na świat Mieszka cztery lata później nie może wzbudzać żadnych wątpliwości”¹⁴. Do przekazu Długosza nie przywiązuję jednak większej wagi, ponieważ uważam przekaz ten nie za amplifikację wcześniejszego (niezanego) źródła, a za zwykłą kombinację samego Długosza, który w sposób bezceremonialny dorabiał Piastom XII-wiecznym i nie tylko XII-wiecznym daty urodzin, nieprzekazane przez współczesne źródła. Z wyjątkowo [s. 50] licznych na to przykładów zwracam uwagę na zmyślenie przez Długosza dat urodzin synów Mieszka Starego¹⁵. Za zmyśloną uważam również wiadomość Długosza o urodzeniu się Mieszka Starego w 1131 r. Wydaje mi się, jeżeli chodzi o datę urodzin Mieszka Płatonogiego, że nie tylko nie była ona Długoszowi znana, ale najprawdopodobniej nie została zanotowana przez współczesne źródła. Wyróżniały one synów aktualnie panującego władcy i to nie wszystkich, ograniczając się niekiedy tylko do podania daty urodzin najstarszego syna. Tylko temu, że był *primogenitus* Władysława przewidzianego na następcę Bolesława Krzywoustego, zawdzięczał Bolesław Wysoki *Rocznikowi kapitulnemu krakowskiemu* zanotowanie daty urodzin. Trudno natomiast przypuścić, aby do czasów Długosza zachowało się źródło, które by z jednej strony zawierało wiadomości o urodzeniu się jeszcze za panowania Bolesława Krzywoustego kolejnych synów Władysława, a wnuków Krzywoustego, z drugiej zaś pomijało wiadomości o datach urodzin synów panującego księcia, Bolesława Krzywoustego.

Ustalenie daty urodzin Mieszka Płatonogiego jest wyjątkowo trudne, ponieważ zachowane źródła nie przedstawiają dla rozstrzygnięcia tej kwestii większej wartości. Różnica wieku między Bolesławem Wysokim a Mieszkim musiała być znaczna, w przeciwnym bowiem wypadku trudno wytłumaczyć całkowite milczenie źródeł o Mieszku podczas jego pobytu w Niemczech. Bolesław Wysoki ożenił się już w 1142 r., brał udział w wypadkach politycznych jeszcze przed wygnaniem jego ojca z Polski w 1146 r. i tylko Bolesław występował za życia Władysława na dokumentach¹⁶. Po powrocie do kraju w 1163 r. Władysławowice sprawują wspólnie rządy, co faktycznie oznaczało skupienie władzy w rękach najstarszego z nich, Bolesława Wysokiego. Dopiero w 1177 r. Mieszko otrzymał własną dzielnicę¹⁷. Nawet ułomność fizyczna Mieszka, poświadczona przez jego przydomek, nie może nam w zupełności wyjaśnić tak znacznego opóźnienia

Mieszka w stosunku do Bolesława, jeżeli chodzi o występowanie w źródłach, udział w rządach czy zawarcie małżeństwa. Wyjaśnienia tego należy szukać najprawdopodobniej w fakcie, że Mieszko był znacznie młodszy od Bolesława, co najmniej o 5–10 lat. Za termin początkowy daty jego urodzin przyjąłbym rok 1132. Jeżeli chodzi o najpóźniejszą datę urodzin Mieszka, to kładłbym ją na 1146 r. Gdyby przyjąć wiadomość *Kroniki wielkopolskiej* o ucieczce z Polski w 1146 r. żony Władysława, Agnieszki, wraz z synami Bolesławem i Mieszkim¹⁸, za przejętą z wcześniejszego, nieznanego źródła, wówczas mielibyśmy ważne potwierdzenie wyrażonego wyżej przypuszczenia. Wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia ze zwykłym domysłem kronikarza. Mimo wszystko nie przesunąłbym daty urodzin Mieszka poza 1146 r. i to z dwóch względów: 1) byłoby rzeczą dość niezwykłą, [s. 51] jakkolwiek możliwą do przyjęcia, żeby wszyscy pozostali poza Bolesławem synowie Władysława, mianowicie Mieszko, Konrad i Albert, urodzili się dopiero w 20 lat i więcej po przyjściu na świat ich najstarszego brata, 2) imię Mieszko jest trudne do przyjęcia u syna Władysława II po jego wypędzeniu z Polski w 1146 r., do którego tak walnie się przyczynił inny Mieszko, przyrodni brat Władysława, Mieszko Stary. Za najprawdopodobniejsze uważam więc urodzenie się Mieszka Płatonogiego w latach 1132–1146¹⁹.

Mieszko zmarł 16 V²⁰ 1211 r.²¹ Miejsce jego pochowania nie jest znane. Jedynie Długosz podaje, że Mieszko został pochowany w kościele katedralnym w Krakowie²². Przypuszczam, że mamy tu do czynienia jedynie z domysłem Długosza, niepozbawionym jednak prawdopodobieństwa²³.

Żoną Mieszka była Ludmiła, nieznanego pochodzenia²⁴. Z uwagi na wysokie prawdopodobieństwo jej dynastycznego pochodzenia należałoby przyjąć, że pochodziła z dynastii czeskich Przemyslidów, u których to imię dość często występuje²⁵. W sprawie pochodzenia Ludmiły nie można jednak wyjść poza domysły. W literaturze historycznej przyjmuje się powszechnie, że syn Mieszka i Ludmiły, Kazimierz I, ks. opolski i raciborski, urodził się w 1178 lub 1179 r.²⁶ Uznając ten pogląd za uzasadniony, otrzymujemy 1178 r. jako termin *ad quem* zawarcia małżeństwa, między Mieszkim a Ludmiłą. Termin *a quo* tego małżeństwa jest trudny do ustalenia, ponieważ nie znamy nawet przybliżonych dat urodzenia, poza Kazimierzem, pozostałych dzieci Mieszka. Przypuszczam, że małżeństwo to należy łączyć ze zbrojnym wystąpieniem Mieszka przeciw Bolesławowi Wysokiemu ok. 1177 r.²⁷ W *Album miechowskie* dzieci Mieszka występują bezimiennie, w przeciwieństwie do dzieci Bolesława Wysokiego²⁸. Dowodzi to, że synowie²⁹ Bolesława byli starsi od Kazimierza Mieszkowica, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był najstarszym synem Mieszka Płatonogiego³⁰. W każdym bądź razie nie cofałbym zawarcia małżeństwa przez Mieszka przed 1170 r. Lata 1170–1178 to okres, w którym to małżeństwo zostało zawarte, przy czym kładłbym je bliżej terminu *ad quem*. Jakkolwiek opowiadam się — z pewnym wahaniem — za datą urodzenia Kazimierza Mieszkowica, ogólnie przyjętą przez literaturę, uważam 1178 r. jako termin *ad quem* zawarcia małżeństwa przez Mieszka za hipotetyczny.

Ludmiła zmarła najprawdopodobniej 20 X³¹. Nie znamy natomiast daty rocznej śmierci Ludmiły. Wprawdzie Długosz wspomina o jej śmierci pod 1211 r.³², jednakże wiadomość o śmierci Ludmiły została przez niego umieszczona pod tymże rokiem jedynie z uwagi na przypadający w tym roku zgon jej męża, Mieszka Płatonogiego. Długosz często podaje pod rokiem śmierci panującego księcia również wiadomości [s. 52] o zgonie członków rodziny książęcej³³. Przypuszczam, że Ludmiła przeżyła swego męża, ponieważ w ten sposób najłatwiej wytłumaczyć jej doniosłą rolę w fundacji klasztoru norbertańskiego w Czarnowasach³⁴. Przyjmuję ostatecznie, że Ludmiła zmarła 20 X po 1210 r., prawdopodobnie w najbliższych latach. Również i to ustalenie jest hipotetyczne, ponieważ nie można wykluczyć jej śmierci jeszcze za życia męża, jak i ewentualności, że zmarła dopiero w kilkanaście lat po zgonie Mieszka Płatonogiego³⁵.

Miejsce pochówku Ludmiły nie jest znane³⁶.

- ¹ Są to te same, jeżeli chodzi o źródła historiograficzne, które podają filiację jego starszego brata, Bolesława Wysokiego; zob. przyp. 1 do poprzedniego hasła „Bolesław Wysoki”.
- ² Jest to możliwe, zwłaszcza w wypadku urodzenia się Mieszka jeszcze za życia Bolesława Krzywoustego, kiedy to konflikt między Władysławem II a jego przyrodniymi braćmi albo w ogóle nie istniał, lub przynajmniej się nie ujawnił.
- ³ *Kronika* Galla niewątpliwie spopularyzowała imiona przodków Bolesława Krzywoustego, wznawiając m.in. pojawienie się imienia Leszek, które otrzymał jeden z synów Bolesława Krzywoustego. Mniej prawdopodobne wydaje się, aby imię Mieszka nawiązywało do bezpotomnie i młodo zmarłych Piastów o tym imieniu z XI w. Mam tu na myśli Mieszka, syna Kazimierza Odnowiciela, oraz Mieszka, syna Bolesława Szczodrego.
- ⁴ *Kronika Wincentego Kadłubka*, MPH, t. 2, s. 372: *Mesco Loripes*; *Rocznik małopolski*, *ibid.*, t. 3, s. 162; *Rocznik Sędziwoja*, *ibid.*, t. 2, s. 876: *a Mescone loripede dicto platonogy*.
- ⁵ O. Balzer, *op. cit.*, s. 553.
- ⁶ M. Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu w r. 1177. Przyczynek do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego*, *Kwartalnik Historyczny* 1908, t. 22, s. 32.
- ⁷ Jest to kolejność wprowadzona przez H. Grotefenda, *Stammtafeln*, tabl. 1. Należy zaznaczyć, że zarówno Grotefend, jak i Wutke z reguły na pierwszym miejscu umieszczali potomstwo męskie, a dopiero po nim potomstwo żeńskie.
- ⁸ M. Łodyński, *op. cit.*, s. 32, nie dopuszczał wcześniejszej jak 1138 r. daty urodzin Mieszka, zaznaczając przy tym, że przyszedł on na świat „w każdym jednak razie po dacie urodzin Kazimierza Sprawiedliwego”, urodzonego w 1138 r. Nie wiemy jednak, na czym oparł Łodyński pogląd o starszeństwie Kazimierza Sprawiedliwego w stosunku do Mieszka Płatonogiego.
- ⁹ K. Maleczyński, *Dzieje Ryksy*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie 1933, dział II, t. 10, s. 248 (odb., s. 12).
- ¹⁰ Tenże, *Śląsk w epoce feudalnej. Historia Śląska*, Wrocław 1960, t. 1, cz. 1, s. 326, przyp. 22.
- ¹¹ *Ibid.*, s. 330 i przyp. 28.
- ¹² Ponieważ Mieszko miał dwóch braci młodszych od siebie, termin *ad quem* urodzin najmłodszego z nich przypadałby na 1162 r., a więc w 35 lat po urodzeniu się Bolesława Wysokiego.
- ¹³ G. Labuda, *op. cit.*, s. 12; Długosz, *Historia*, t. 1, s. 543, podaje pod 1131 r. wiadomość o urodzeniu Mieszka Starego.
- ¹⁴ G. Labuda, *op. cit.*, s. 12.
- ¹⁵ Por. O. Balzer, *op. cit.*, s. 192, 195, 200, 203. Należy podziwiać Balzera [s. 53] (*op. cit.*, s. 202), że nie dał się zwieść informacji Długosza w sprawie daty urodzin Władysława Łaskonogiego, chociaż podana przez Długosza data — 1168 r. — mieściła się całkowicie w granicach chronologicznych ustalonych dla tego faktu przez Balzera, a obejmujących lata 1161–1174.

Z opublikowanych przez W. Semkowicza w 1910 r. dokumentów jędrzejowskich wynika, że Laskonogi urodził się najpóźniej w 1166 r.; zob. K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, Studia Źródłoznawcze 1960, t. 3, s. 201 i n.

¹⁶ Począwszy od 1151 r., CDSil, t. 1, nr 31.

¹⁷ R. Grodecki, *op. cit.*, s. 177.

¹⁸ *Kronika wielkopolska*, MPH, s. n., t. 8, s. 52.

¹⁹ Może ma słuszość W. Dziewulski, *Bułgarka księżna opolska*, Sobótka 1969, nr 2, t. 24, s. 165, przyp. 20, twierdząc że Mieszko urodził się ok. 1138 r.

²⁰ Datę dzienną podają: 1) *Kalendarz krakowski*, MPH, t. 2, s. 921; 2) W. Wattenbach, *Nekrolog des Klosters Czarnowanz*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1856, t. 1, s. 227; 3) *Liber mortuorum mon. s. Vincentii*, MPH, t. 5, s. 692. Identyčną datę dzienną oraz 1211 r. jako datę śmierci Mieszka Płatoniego podaje również Długosz, *Historia*, t. 2, s. 192. *Necrologium Lubense*, *Monumenta Lubensia*, s. 40, podaje datę 16 II. Jest to zapewne zapiska wyłączne komemoracyjna, lub też kopista nekrologu lubiąskiego pomylił datę miesięczną, wstawiając w miejsce maja miesiąc luty.

²¹ Datę roczną śmierci Mieszka podaje współczesny *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH, t. 2, s. 802. Datę *Rocznika górnośląskiego*, *ibid.*, t. 3, s. 715, który pod 1206 r. podaje, że *Mesco dux Raceburgensis tenendo Cracoviam obiit*, weryfikuje na 1211 r. O. Balzer, *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/1211*, RAU, t. 30, s. 341 i n.

²² Długosz, *Historia*, t. 2, s. 192: *Mortuus est autem Meycslaus... in Cracoviensi castro... et in ecclesia maiori Cracoviensi iusto funere sepultus*.

²³ Nie można wykluczyć ewentualności, że Długoszowi znane było z autopsji miejsce pochowania Mieszka. Skłaniam się jednak do wyrażonego w tekście przypuszczenia, że chodzi tu o tak często u Długosza występującą amplifikację informacji źródłowych, z których korzystał. Fakt zanotowania śmierci Mieszka przez *Kalendarz krakowski* oraz wiadomość *Rocznika górnośląskiego* (zob. przyp. 21), że Mieszko zmarł *tenendo Cracoviam*, mógł łatwo nasunąć Długoszowi domysł, iż Mieszko zmarł w Krakowie i tamże został pochowany. Wzmianka *Rocznika górnośląskiego* nie dowodzi jednak śmierci Mieszka w Krakowie, świadczy natomiast, że Mieszko władał Krakowem w chwili swej śmierci.

²⁴ S. Pierzchałka-Jeskowa, *Dzieje klasztoru w Czarnowąsach*, *Roczniki Historyczne* 1928, t. 4, z. 2, s. 34, opowiada się ogólnikowo z uwagi na imię żony Mieszka, za jej czeskim pochodzeniem. Najwcześniejsze wystąpienie Ludmiły znajdujemy w *Album miechowskie*, CDSil, t. 1, nr 75 (1198 r.), w którym występuje ona bezimiennie wspólnie z mężem i dziećmi: *Meseco dux frater predicti Boleslavi [scil. Boleslavi Altii — K.J.] et uxor cum liberis suis*. Z imieniem Ludmiła występuje dopiero w dokumencie z 1228 r. poświadczającym zarazem, że była żoną Mieszka Płatoniego, CDS, t. 1, nr 4. Ze źródeł historiograficznych Ludmiłę jako żonę Mieszka Płatoniego wymieniają: Długosz, *Historia*, t. 2, s. 192, oraz *Necrologium Lubense*, *Monumenta Lubensia*, s. 40.

²⁵ W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 83, por. przyp. poprzedni.

²⁶ Ostatnio B. Kürbisówna, *Kronika wielkopolska*, MPH, s. n., t. 8, s. 159, przyp. 327. Pogląd ten opiera się na niepoświadczonej przez wcześniejsze źródła wzmiance *Kroniki wielkopolskiej*, *ibid.*, t. 58, o trzymaniu przez Kazimierza Sprawiedliwego [s. 54] do chrztu syna Mieszka, późniejszego Kazimierza I. *Kronika* nie podaje wprost daty chrztu Kazimierza Mieszkowica, pośrednio jednak data ta wynika z kontekstu wiadomości *Kroniki*, umieszczonych przez nią pod 1179 r. Wiarygodność wzmianki *Kroniki wielkopolskiej* o chrzcie Kazimierza ok. 1179 r. wymagałaby dokładnego zbadania. Przy obecnym stanie badań należałoby przekaz *Kroniki wielkopolskiej* uznać za prawdopodobnie wiarygodny.

²⁷ R. Grodecki, *op. cit.*, s. 177 i n. Małżeństwo to nie mogło, jak przypuszczam, znacznie wyprzedzać wystąpienia Mieszka przeciw Bolesławowi, a mogło być nawet bezpośrednim następstwem tegoż wystąpienia.

²⁸ CDSil, t. 1, nr 75; por. przyp. 24. *Album miechowskie*, które nie jest datowane, kładzie się powszechnie na 1198 r.; zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 143.

²⁹ *Album miechowskie* podaje imiona tylko synów książęcych. Wśród „liberie” Mieszka kryje się zapewne jego syn Kazimierz, jedyny znany ze źródeł męski potomek Mieszka, oraz jego córki.

- ³⁰ Za takiego uważa Kazimierza W. Dziewulski, *op. cit.*, s. 165, przyp. 20.
- ³¹ *Necrolog des Klosters Czamowanz*, Ztschr. f. Gesch. Schles., t. 1, s. 227: *Ludmilla ducissa prima fundatrix huius loci*. Daty nekrologiczne tegoż źródła są uznawane przez literaturę genealogiczną za wiarygodne. Ze szczególnym zaufaniem należy odnieść się do daty nekrologu dotyczącej Ludmiły, ponieważ była ona główną fundatorką klasztoru; por. S. Pierzchałanka-Jeskowa, *op. cit.*, s. 24, która słusznie daje pierwszeństwo dacie nekrologu przed datą dzienną śmierci przekazaną przez Długosza, *Historia*, t. 2, s. 192: *Ludimilla obiit Tredecimo Calendis Decembri* (19 XI). W wydaniu dobromilskim w *Historii* Długosza znajdujemy w miejsce „Decembris”, „Octobris”, czyli datę 19 IX.
- ³² Długosz, *Historia*, t. 2, s. 192. S. Pierzchałanka-Jeskowa, *op. cit.*, s. 34, zbyt pochopnie przyjmuje na tej podstawie, że Ludmiła z całą pewnością zmarła w 1211 r.
- ³³ Por. np. Długosz, *Historia*, t. 2, s. 161, gdzie pod rokiem śmierci Bolesława Wysokiego, Długosz podaje datyienne śmierci synów Bolesława, Konrada i Jana, którzy z pewnością zmarli przed 1201 r.
- ³⁴ Zdaniem J. Pierzchałanki-Jeskowej, *op. cit.*, s. 31–33, Ludmiła była inicjatorką fundacji klasztoru czarnowąskiego. Uważam, że to nie wystarczyłoby do podkreślenia przez źródła decydującej roli przy fundacji wspomnianego klasztoru; por. CDS, t. 1, nr 4: *Clastrum predicti conventus, quod antea per dominam Ludimillam pie recordacionis matrem nostram in Rybnik fuerat fundatum*. Nie wiemy, czy klasztor został uposażony na terytorium stanowiącym wiano Ludmiły, a tylko w tym przypadku jej udział w fundacji doprowadzonej do końca jeszcze za życia męża zasługiwał na szczególne podkreślenie ówczesnych źródeł. Skłonny jestem uznać za bardziej prawdopodobną inną ewentualność, mianowicie starania o założenie klasztoru zostały wszczęte, być może z inicjatywy Ludmiły, jeszcze przed śmiercią Mieszka Płatonogiego, a doprowadzone do końca przez jego żonę w pierwszych latach rządów Kazimierza. Obydwa poglądy są oczywiście hipotetyczne.
- ³⁵ Jako zmarłą wymienia ją dopiero dokument Kazimierza z 1228 r.; zob. przyp. poprzedni.
- ³⁶ Jako fundatorka mogła być pochowana w klasztorze czarnowąskim, w źródłach brak jednak na to jakiegokolwiek potwierdzenia. [s. 55]

4. RYKSA

W polskich źródłach nie jest ona w ogóle znana. To, że była córką Władysława II i Agnieszki, podaje wprost jedynie Alberik z Trzech Fontan¹. Jej filiacja nie ulega jednak wątpliwości, ponieważ wynika ona pośrednio z licznych źródeł². Imię Ryksa występowało już w rodzie Piastów, m.in. nosiła je żona Mieszka II, córka Herenfrieda Ezona, palatyna lotaryńskiego. Wątpliwe jednak, aby do niej właśnie nawiązywało imię córki Władysława II. Imię Ryksy nosiła również przyrodnia siostra Władysława II, królowa duńska, księżna ruska i królowa szwedzka³. Być może, że po niej właśnie odziedziczyła imię Ryksa Władysławówna. W tej sprawie nie można jednak wyjść poza domysły.

Ryksa, wymieniana przez dotychczasową literaturę na czwartym miejscu wśród dzieci Władysława Wygnańca, była z całą pewnością starsza od trzeciego jego syna, Konrada. Trudno natomiast ustalić, czy była starsza od Mieszka Płatonogiego. Umownie kładę ją na trzecim miejscu wśród dzieci Władysława, chociaż mogła być starsza od Mieszka (I.3). Zdaniem K. Maleczyńskiego⁴ Ryksa urodziła się w latach 1128–1138. Termin początkowy daty jej urodzin, przyjęty przez K. Maleczyńskiego, wynika z miejsc, jakie wyznaczył on Ryksie wśród dzieci Władysława. Uważając ją za